Cena egz. 20 groszy. Nakład 38000 egzemplarzy. Dziś 24 strony.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 100. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 29 kwietnia 1928 r. | Rok XXII.

Prawdziwe oblicze P. P. S.

Ktoby miał jeszcze wątpliwości co do istotnych celów i dążeń Polskiej Partji Socjalistycznej, ten winien choć od czasu do czasu przeczytać warszawskiego „Robotnika", centralny organ P. P. S. Pismo to woła codziennie: „Niech żyje socjalizm! Niech żyje rząd robotniczy i włościański! Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!".

Z wszystkich artykułów, umieszczanych w „Robotniku", przebija jasno i niedwuznacznie **agitacja za międzynarodówką czerwoną i chęć stworzenia z Polski republiki socjalistycznej.**

W jednym z ostatnich numerów „Robotnika" czytamy najwyraźniej: „Cel nasz — to Polska Rzeczpospolita Socjalistyczna. Nie prowadzi do niej żadna „prosta droga"; wręcz przeciwnie; widzimy przed sobą trudności ogromne, potężne siły wrogie. Pragniemy dźwignąć nowy ustrój społeczny".

Widzimy więc, że **socjaliści dążą do obalenia obecnego ustroju państwowego i społecznego,** chociaż ustawicznie deklamują o obronie demokracji i parlamentaryzmu w Polsce. A historja współczesna i doświadczenie życiowe uczą nas, że **od socjalizmu do komunizmu niedaleko.** Dowód: Rosja i Meksyk.

Centralny organ socjalistów polskich nie znalazł dotąd ani słówka potępienia dla rządu meksykańskiego, który kapłanów i wyznawców wiary Chrystusowej więzi i morduje, za to biskupa łomżyńskiego ks. Łukomskiego, który, jak wiadomo, wydał orędzie przeciwko tym parafjom, które w większości głosowały na „dwójkę", „trójkę" i „dziesiątkę", (a uczynił to w obronie wiary katolickiej i swych owieczek, do czego jako arcypasterz był najzupełniej uprawniony), nazwał **„największym wrogiem religji** w dzisiejszym okresie życia polskiego".

Postępowanie ks. biskupa Łukomskiego nazwał ostatnio „Robotnik" **„dziecinną zabawą, terorem sumień** w dosłownem znaczeniu wyrazu i **aktem wręcz niebywałe, wręcz wyjątkowo antyreligijnym".**

A więc według głównego organu socjalistycznego jest wrogiem religji nie Stalin w Rosji, nie Calles w Meksyku, lecz ks. biskup Łukomski!

Zapamiętajcie to sobie dobrze wy wszyscy, którzy przy ostatnich wyborach sejmowych głosowaliście świadomie czy nieświadomie na kandydatów poselskich P. P. S.

Mimo tak jasnego postawienia sprawy ze strony „Robotnika" **szczytem przewrotności** jest twierdzenie socjalistki Doroty Kłuszyńskiej na łamach tegoż „Robotnika", że socjaliści uzyskali przy wyborach półtora miljona głosów głównie dlatego, ponieważ **„kobiety zrozumiały, że wybory nie mają żadnej łączności z religją i że najpobożniejszy człowiek może ze spokojnem sumieniem głosować na socjalistów".**

W dalszym ciągu pisze socjalistka Kłuszyńska:

„Przemożne wpływy kleru trzymały w żelaznych kleszczach ciemnoty świadomość i dusze kobiece. Podwojenie szeregów socjalistycznych przez uświadomienie kobiet to zadanie na najbliższą przyszłość. Zdają sobie z tego sprawę przywódcy ruchu socjalistycznego tak **w Międzynarodówce, jak i w Polsce.** Wiedzą też o tem kierownicy socjalizmu w Polsce, że **zwycięskie wybory są w dużej mierze wynikiem głosowania kobiet na listy socjalistyczne.** Należy rozpocząć dzieło prowadzić aż do **trwałego ugruntowania wpływów socjalistycznych w najszerszych warstwach kobiecych w miastach i na wsi."**

Kobiety Polki-Katoliczki, miejcie się więc na baczności!

Wręcz **pogańskie i bolszewickie** stanowisko zajęła socjalistyczna „Gazeta Robotnicza" w Katowicach w sprawie manifestacyj katolickich przeciwko zbrodniom meksykańskim. Pisze ona, że „katolicy urządzają wiece przeciwko **robotnikom(!)** meksykańskim", a dalej: „Jeżeli już ksiądz ma być tak **koniecznie(!)** potrzebny do zbawienia klasy ludzkiej, jeżeli koniecznie ma mówić w kościele(?) — to dobrze. Ale niech gada tu o sprawach religijnych".

Jakby sprawa prześladowania katolików w Meksyku nie należała do spraw religijnych!

Widzimy więc, jakiemi **kłamstwami** i jaką **przewrotnością** operują socjaliści.

„Religja jest opjum (trucizną)) dla ludu" — uczył Marks, zaś Bebel pisał: „Socjalizm a religja to jak ogień i woda".

P. P. S. niczem się nie różni od mistrzów czerwonych Marksa i Bebla. Spamiętajmy to sobie dobrze.

F.

Bela Kuhn ujęty we Wiedniu!

Węgry żądają jego wydania.

Wiedeń, 27. 4. (PAT) W ostatnich dniach dyrekcja policji wiedeńskiej dowiedziała się, że wydalony przez austrjackie władze były **węgierski komisarz ludowy Bela Kuhn** przybył do Wiednia z Rosji celem przeprowadzenia pewnych **zleceń politycznych.** Natychmiastowe śledztwo doprowadziło dnia 26 bm. do wykrycia miejsca pobytu Beli Kuhna i do **aresztowania go** oraz do **odkrycia biura,** urządzonego przez Kuhna w siódmym okręgu wiedeńskim pod pokrywką prywatnej firmy. Biuro to służyć miało wedle dotychczasowych badań do przeprowadzenia jego planów politycznych oraz jako miejsce schadzek jego towarzyszy, rekrutujących się po największej części z komunistów węgierskich. Bela Kuhn odmówił wszelkich zeznań w szczegółach co do celu swego pobytu w Wiedniu. Zostanie on po ukończeniu śledztwa policyjnego odstawiony do sądu karnego za zabroniony powrót do Austrji itd.

Paryż, 27. 4. (PAT) Agencja Havasa donosi z Wiednia, że aresztowano tam jeszcze dwóch emigrantów, którzy mieli fałszywe paszporty. W sprawie aresztowanego Bela Kuhna agencja Havasa zaznacza, że znajdował się on w Wiedniu w celu przeprowadzenia **reorganizacji komunistycznej w Austrji** i wywołania niepokojów oraz agitowania na Bałkanach.

Warszawa, 28. 4. (tel. wł.) O aresztowaniu Beli Kuhna w Wiedniu donoszą tu, że poznał go w kawiarni pewień Węgier i tą drogą wiadomość dostała się do policji. Po aresztowaniu odmówił Kuhn wszelkich zeznań. Wygląd jego nie zmienił się zupełnie od 1920 roku. Przypuszczają, że celem jego przyjazdu do Wiednia było **wywołanie przewrotu na Węgrzech,** reorganizacja komunizmu w Austrji albo wywołanie niepokoju na Bałkanie. Kuhn stanie przed sądem za zabroniony powrót do Austrji i prowadzenie akcji przewrotowej.

Wiedeń, 27. 4. (PAT) Wedle doniesień dzienników, z Budapesztu uważa się za prawdopodobne, że **węgierskie ministerstwo sprawiedliwości zażąda wydania Beli Kuhna.** Gdy w r. 1919 Bela Kuhn aresztowany był w Wiedniu, zwróciło się węgierskie ministerstwo sprawiedliwości do rządu wiedeńskiego o wydanie tegoż, jednakże co do tej sprawy nie powzięto żadnej uchwały, ponieważ Bela Kuhn w międzyczasie zbiegł. Śledztwo przeciwko Beli Kuhnowi i jego towarzyszom nie zostało jeszcze ukończone. Przewidziane są dalsze aresztowania.

*

Bela Kuhn (zwyczajnie **Kohn**) wywołał, jak wiadomo, krwawą rewolucję komunistyczną na Węgrzech w r. 1919. Po jej stłumieniu zbiegł do Bolszewji. Jeśli się teraz dostanie w ręce węgierskie, nie ujdzie oczywiście zasłużonej kary. — Red.

Na Małopolskę Wschodnią spadł pył wulkaniczny.

Lwów, 28. 4. (PAT) Dziś wczesnym rankiem przy niebie, pokrytem gęstemi chmurami, spadł tu na ziemię pył barwy brunatnej, pokrywając jej powierzchnię cienką warstwą. Podobny opad pyłu brunatnego zaobserwowano również w wielu innych miejscowościach Wschodniej Małopolski. Przyczyny tego zjawiska są dotychczas niewyjaśnione.

(Dla inteligentnego Pata zjawisko to może być niewytłomaczonem. Wiadomo jednak że wskutek ostatnich trzęsień ziemi na Bałkanie pojawiły się, mianowicie w Grecji, eksplozje wulkaniczne, których delikatny pył wiatr niesie nieraz na setki i tysiące kilometrów zanim warunki atmosferyczne spowodują jego opad. Podczas pamiętnego wybuchu Etny olbrzymie chmury tego pyłu spadły nawet w Madrycie i na Azorach. W tym wypadku mamy do czynienia z zupełnie analogicznem zjawiskiem. — Uw. Red.)

Lwów, 27. 4. (PAT) W uzupełnieniu wiadomości o opadzie deszczu brunatnego donoszą, że wczoraj o godz. 10 wieczorem spadł **w Stanisławowie deszcz, zawierający domieszkę pyłu brunatnego** tak, iż opady były zupełnie mętne. **W Podhajcach** spadł również w nocy deszcz z domieszką pyłu. Ściany domów zostały wskutek tego pokryte cienką warstwą błota. Wczoraj wieczorem panowała w mieście wyjątkowa ciemność z powodu zanieczyszczenia atmosfery — brudnym pyłem. Rozjaśnienie nastąpiło dziś nad ranem od strony południowo wschodniej. Podobne zjawisko zaobserwowano w **Tarnopolu.**

Czy i do Polski dotrze trzęsienie ziemi?

Geolodzy twierdzą, że możemy spać spokojnie.

Niejeden z czytelników naszych mógł zadać sobie pytanie, czy wobec tak często powtarzających się kataklizmów trzęsień ziemi i naszej ojczyźnie nie grozi tego rodzaju niebezpieczeństwo. Ażeby móc odpowiedzieć na to pytanie, warto przypomnieć sobie przeszłość sejsmiczną naszego kraju.

Oto, jak obliczył jeden z uczonych, stare kroniki zanotowały w okresie historycznym Polski ledwo 69 trzęsień i to w okresie od r. 1000—1900. Wśród tych wszystkich trzęsień ziemi jest tylko jedno, które mogło mieszkańcom napędzić strachu. Oto w r. 1443, 5 czerwca nawiedziło Węgry bardzo silne trzęsienie ziemi, które dało się odczuć i w południowych ziemiach Polski. Wtedy to zarysował się szereg domów w Krakowie, a sklepienie kościoła św. Katarzyny zapadło się.

Warto wspomnieć jeszcze o trzęsieniach lokalnych. Ostatnio mieliśmy takie trzęsienie w Bytomiu, spowodowane geologiczną budową tych obszarów, bardzo skomplikowaną. Często są stosunkowo trzęsienia ziemi na galicyjskiem Pokuciu i Podolu, spowodowane zapadaniem się podziemnych jaskiń gipsowych. Dają się one odczuć tylko na bardzo małym obszarze terytorjalnym. W r. 1913 panikę wywołało tektoniczne trzęsienie ziemi we Lwowie. Nie wywołało ono prawie żadnych szkód. Przestraszyła się jednak niem bardzo mieszkająca tam wtedy Gabrjela Zapolska, a przerażenie jej tak pogorszyło nurtującą już podówczas w niej chorobę, że — zdaniem lekarzy — przyspieszyło ono i katastrofę samą.

— **Poszukiwani spadkobiercy Szymona Nikreta** (Nekreta, Nekrasa), zmarłego w stanie Minnesota w Ameryce. Zgłoszenia do M. S. Z. Warszawa, ul. Fredry 3.

Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

Sanacja moralna w Niemczech? — Wnioski z procesu szczecińskiego. — Wybory we Francji. — Klęska żywiołowa na Bałkanie. — PAT. zasługuje na wiarę a biuro Wolffa nie.

W Szczecinie odbywa się proces przeciw członkom b. monarchistycznej bojówki Rossbacha oskarżonym o zamordowanie zbiegów z tej formacji. W całej opinji europejskiej i świata cywilizowanego wywołuje proces ten echo. Jeno bydgoska „Deutsche Rundschau“, organ wojującego szowinizmu niemieckiego, uprawiająca nadal kult Bismarcka, który wedle opinji ostatniego zjazdu historyków niemieckich był grabarzem idei wielkich Niemiec zjednoczonych — otóż ta właśnie „Deutsche Rundschau“ we wstępnych artykułach lamentująca nad rozwiezieniem kupy głazów, nazwanych wieżą Bismarcka, nie znalazła miejsca na swych łamach, aby omówić proces szczeciński podobnie jak przemilczała rewelacje Scheidemanna o zbrodniczych stosunkach Reichswehry z sowietami.

Już ten bliski nam fakt dowodzi, że w Szczecinie dokonuje się wielka rzecz, mianowicie **proces oczyszczenia moralnego stosunków politycznych w Niemczech.**

Obrońca oskarżonych morderców z bojówki Rossbacha, adwokat baron Goltz, syn generała, dowodzącego sławetną armją Balticum w Łotwie i we Finlandji, którą ze zgrozą wspominają jeszcze w krajach bałtyckich, próbował wygrywać sprawę na antypolskich instynktach i żądał rozpraw przy drzwiach zamkniętych ze względu na obecność konsula polskiego wśród publiczności na galerji. Sąd oddalił wniosek obrońcy. Rozprawie przewodniczy sędzia, należący do związku sędziów republikan.

Zeznania świadków, powołanych przez obronę, obciążają w najwyższym stopniu Reichswehrę, m. i. tak wybitnego generała jak **von Pawelsz,** który z ramienia Reichswehry delegowany był do pertraktacji z Międzyaljancką Komisją Rozbrojeniową, a ponadto Polsce znany jest z tej okoliczności, iż pod jego nadzorem burzono (?) nielegalne fortece nad granicą polską. Pawelsz jest już na emeryturze.

Może proces szczeciński, podobnie jak proces przeciw wiceadmirałowi Lohmannowi, w którym ujawniono nielegalne fundusze marynarki niemieckiej, posłuży min. Groenerowi do sanacji moralnej w armji i marynarce niemieckiej.

W świetle procesu szczecińskiego okazuje się, jak nędzną moralnie figurą jest Breitscheid, który we „Vorwärtsie“ niedawno miał czelność nazwać politykę Niemiec w latach przeszłych pacyfistyczną. Nędzne świadectwo wystawiły sobie organy demokratyczne „Berliner Tageblatt“ i „Voss. Ztg.“, które brały odpowiedzialność za Gesslera i tumaniły opinję. Nie mniej winna jest niemiecka prasa katolicka i centrum, gdyż za katolickiego kanclerza Wirtha z jego wiedzą tworzono bojówki na Śląsku, gdzie z rozkazu centrowych polityków zamordowano bez sądu 200 ludzi.

Wybory do **parlamentu we Francji,** które częściowo odbyły się niedzieli ubiegłej a częściowo w niedzielę 29 bm. przyniosą zwycięstwo Poincaremu, mężowi o wyraźnem obliczu i zdecydowanej linji. To też strach padł na Prusaków, którzy nie tają swych uczuć wrogich Poincaremu, pokładają oni nadzieję w bloku radykalno-lewicowym, co ponoć sytuacji dla Berlina nie poprawi.

Uwaga opinji została skierowana na **Bałkan,** gdzie **trzęsienie ziemi** zniszczyło kilka miast w Bułgarji, a ostatnio w Grecji **Korynt,** nie omijając także Aten. Te klęski żywiołowe pobudzają u ludzi najszlachetniejsze uczucia, zamiast niecnych intryg, jakiemi zwykle obdzielają Bałkan.

Prasa niemiecka podaje telegram Biura Wolffa z Hagi przedstawiający w zupełnie odmiennem streszczeniu niż Polska Agencja Telegraficzna orzeczeniu Trybunału Haskiego w sprawie polskich dzieci na Śląsku, podstępnie zabieranych do szkół niemieckich. Bydgoska „Deutsche Rundschau“ niczem komunikaty wojenne zestawia telegram Wolffa i telegram PAT. Jako „lojalny“ dziennik w Polsce wychodzący daje pierwszeństwo Wolffowi. Ponieważ Wolff także w sprawie Chorzowa oraz podobnych spraw haskich informował fałszywie niczem komunikat wojenny, skłonni jesteśmy dać wiarę PAT'owi, który może być mniej dobry pod względem technicznym, ale **nie kłamie świadomie** jak niemieckie agencje prasowe.

A. P. B.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 28. 4. (tel. wł.) Amerykański wydawca, Alfred Knopf, który spopularyzował za Atlantykiem „Chłopów“ Reymonta, odznaczony został orderem „Polonja Restituta“.

Marszałek Piłsudski zdrów.

Warszawa, 28. 4. (tel. wł.) Marszałek Piłsudski opuścił szpital Ujazdowski i powrócił do Belwederu. Stan jego zdrowia zadawalniający.

Kościałkowski zrezygnował z wiceprezesury Jedynki.

Warszawa, 28. 4. (tel. wł.) W kołach Jedynki duże wrażenie wywołały listy wysłane do prezydjum klubu przez wiceprezesa posła Kościałkowskiego i sekretarza klubu Barańskiego, którzy zrezygnowali ze swych godności w klubie. Przypuszczają, że obie rezygnacje nastąpiły w związku ze sytuacją partji pracy, której są czołowymi przedstawicielami.

Do czego doszło w Małopolsce Wschodniej.

Warszawa, 28. 4. (tel. wł.) Gdy gmina w Synowucku Wyższym koło Stryja zamierzała przekazać 25 mórg gruntu na rzecz świeżo powstałego probostwa rzymsko - katolickiego, przeszło 2000 Ukraińców wybrało się, aby nie dopuścić do załatwienia formalności. Zawezwana ze Skolego i Stryja policja nie mogła pokonać oporu tłumu, dopiero kompanja wojska położyła kres wybrykom. Aresztowano 20 osób.

Skrócenie komunikacji z Rosją.

Warszawa, 28. 4. (tel. wł.) Rosja wprowadza bezpośrednie połączenie kolejowe między Stołpcami a Władywostokiem. Postanowienie to zwiększy frekwencję na polskich kolejach, gdyż dotychczas podróżni byli zmuszeni odbywać drogę na Rygę.

Rząd rezygnuje z pożyczki kolejowej.

Uruchomi natomiast kredyty dla przemysłu i rolnictwa.

Warszawa, 28. 4. (tel. wł.) „Rzeczpospolita“ donosi, że na razie pożyczka kolejowa nie dojdzie do skutku, albowiem obecnie nie opłacałaby się ona ze względu na zmieniające się z roku na rok warunki. Rząd polski uważa za bardziej korzystne zaciąganie mniejszych pożyczek na poszczególne gałęzie wytwórczości: rolnictwa, przemysłu łódzkiego itd. Pożyczki te wynosić będą **po 5 do 8 miljonów dolarów** na ogólną sumę około **30 miljonów dolarów.** W pierwszym rzędzie otrzymać ma pożyczkę rolnictwo pod zastaw obligacyj ziemskich.

Warszawa, 28. 4. „A. B. C.“ donosi, iż rząd polski otrzymał od przedstawicieli kapitału amerykańskiego propozycje poważnej pożyczki inwestycyjnej przeznaczonej przedewszystkiem na podniesienie stanu rolnictwa w Polsce. Pożyczka wynosiłaby około 80 miljonów dolarów. W sprawie tej miały rozpocząć się pertraktacje, które mają być ukończone we wrześniu, tak że pożyczka zostałaby zrealizowana koło października. Równocześnie donosi „A. B. C.“, że toczą się rokowania w sprawie nowej większej pożyczki dla przemysłu łódzkiego.

Afganistańskie fanfary.

Warszawa, 27. 4 PAT Dziś o godz. 13 tej przybył do koszar 36 p. p. legji akademickiej poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny królestwa afganistańskiego w Turcji Gulam Dżejlani Chan w towarzystwie swego sekretarza i tłomacza dyplomatycznego. Minister przesłuchiwał się produkcjom orkiestry reprezentacyjnej pułku, która odegrała narodowy hymn afganistański oraz afganistańskie fanfary królewskie. Pobyt ministra zakończył się przyjęciem w kasynie oficerskiem pułku, w czasie którego minister Gulam Dżejlani Chan zabrał głos, wyrażając radość, że jako dawny wojskowy czynnej służby znowuż miał sposobność znalezienia się w gronie wojska.

Walny zjazd N. P. R. w Poznaniu.

Ubiegłej niedzieli odbył się w Poznaniu walny zjazd Narodowej Partji Robotniczej na województwo poznańskie.

Prezesem zarządu wojewódzkiego N. P. R. na Poznańskie wybrany został były senator, **adwokat Antoni Banaszak z Ostrowa.**

Przyjęto kilka rezolucyj i to **przeciwko drożyźnie,** w sprawie **rozszerzenia ustawy o ochronie lokatorów także na robotników rolnych** oraz w sprawie **przeprowadzenia reformy rolnej.** Pozatem zjazd uchwalił, aby Narodowa Partja Robotnicza **popierała rząd marsz. Piłsudskiego w tych sprawach, gdzie chodzi o dobro ogólne — a sprzeciwiała się tym poczynaniom rządu, które idą na szkodę warstwy pracującej.**

Uchwały N. P. R.'u, także ostatnia, **niczem nie różnią się od uchwał Chrześcijańskiej Demokracji.**

Niemcy przegrali w Hadze.

Sędzia niemiecki głosował przeciw orzeczeniu.

Kłamstwo Biura Wolffa, które orzeczenie Trybunału Haskiego w sprawie dzieci szkolnych na Śląsku przedstawia jako zwycięstwo niemieckie, wynika stąd, że sędzia narodowy niemiecki, Schücking głosował przeciw orzeczeniu. Sędziowie Huber (Szwajcarja) i Neguleseu głosowali przeciw, gdyż w pewnych wypadkach odmawiali Trybunałowi kompetencji. Przewodniczącym Trybunału jest Włoch Ancelotti. Sędzią narodowym polskim, był prof. Rostworowski. Orzeczenie wraz z uzasadnieniem obejmuje 88 stron.

Trybunał obalił tezę, że dla zapisania dzieci do szkół mniejszościowych wystarczające jest oświadczenie ich rodziców, iż chcą należeć do mniejszości niemieckiej, zwyciężyła teza polska, iż przynależność do mniejszości nie jest uzależniona od woli subjektywnej danej osoby, lecz od przesłanki objektywnej, jaką jest m. in. język używany potocznie przez daną osobę. Wobec tego uniemożliwionem będzie na przyszłość, by jednostki pod wpływem presji zewnętrznej mogły zmieniać raz stwierdzoną przynależność językową, jak to dotychczas miało częstokroć miejsce.

Przed polskim lotem nad Oceanem.

Le Bourget, 27. 4. PAT. Lotnicy polscy rozpoczęli dziś próbny lot o godz. 10.30. Przeleciawszy nad zachodniem wybrzeżem Francji wylądowali z powrotem w Le Bourget o godz. 19.30. Lotnicy wyrażają się z wielkiem uznaniem o działaniu swego aparatu.

Kubala, nie Koszula. We wczorajszej depeszy Pata o zamierzonym locie polskim do Ameryki podano mylnie nazwisko pilota **Kubali.**

Listy z Paryża.

Między pierwszem a drugiem głosowaniem.

Zwycięstwo Poincaré'go żadnej nie ulega wątpliwości.

(Od własnego korespondenta paryskiego).

Ponieważ stanęło w ubiegłą niedzielę w szranki aż 3.736 amatorów na 612 foteli poselskich, nic dziwnego, że pierwsze głosowanie dało tylko 184 rezultaty, w czem 142 **unjonistów**, to znaczy republikan umiarkowanych wszelkich odcieni wypowiadających się za rządem unji narodowej Poincaré'go, w przeciwieństwie do **kartelistów**, czyli lewicy radykałów socjalnych i socjalistów.

Pozostaje do wybrania jeszcze 428 posłów. Nasza analiza pierwszego głosowania w tych okręgach wykazuje, że drugie głosowanie, czyli t. zw. „balotaż" da wyniki następujące: 225 unjonistów, 44 radykałów-kartelistów, 68 socjalistów i 8 komunistów; w 83 okręgach sytuacja jest tak zawikłana, że wolimy nie ryzykować przepowiedni. Ale to, co jest pewne — wystarczy, aby orzec, iż w niedzielę 29 kwietnia **rząd Poincaré'ego napewno zwycięży.**

Rząd już ma za sobą 142 posłów, a będzie ich miał jeszcze conajmniej 225, co czyni razem 367. Jest to większość absolutna.

Na ile głosów może liczyć opozycja? —

Socjalistów przeszło w pierwszem głosowaniu 16, w drugiem przejdzie conajmniej 68, a więc razem 84.

Radykałów-kartelistów przeszło 21, a przejdzie jeszcze conajmniej 44, a więc razem będzie ich 65. Liczymy ich razem z republikanami-socjalnymi, stanowiącymi odcień bardzo z radykałami pokrewny.

Ponieważ komunistów pewnych wyjdzie z drugiego głosowania 8, przeto cała opozycja anty-rządowa będzie liczyła 84 plus 65 plus 8, a więc 157 głosów. Podkreślamy, że jest to minimum, albowiem rezultat głosowania w 83 okręgach jest niewiadomy. Byłoby rzeczą conajmniej dziwną, gdyby z tych okręgów niepewnych wyszli sami anty-rządowcy. Ponieważ Poincaré i tak ma już większość zapewnioną, przeto prawdopodobnie wielu kandydatów wybranych w drugiem głosowaniu z niejasną etykietą „pobiegnie na pomoc zwycięstwu".

W rezultacie 400 głosów rządowych w nowej Izbie posłów wcale nas nie zdziwi.

* * *

Zobaczmy teraz, **jak się ciało wyborcze zachowało wobec ministrów-kandydatów.** Gabinet Poincaré'go liczy 9 posłów, z których wszyscy do walki stanęli. Z ministrów prawicowych wszyscy przeszli w pierwszem głosowaniu, a mianowicie:

P. Ludwik Marin, minister rent, zwyciężył łatwo w Nancy, gdzie na 18.700 głosujących uzyskał 11.345 głosów; jego głównym przeciwnikiem był dziennikarz z „Quotidien'a" Fonteny, inwalida wojenny i prezes lewicowej organizacji byłych wojskowych;

P. Andrzej Tardieu, minister robót publicznych, przeszedł ogromną większością w okręgu Belfort-wieś;

P. Jerzy Leygues, minister marynarki, wogóle nie miał poważnych konkurentów w Villeneuve-sur-Lot;

P. Maurycy Bokanowski (żyd), minister handlu, ciężką musiał stoczyć walkę w Asnières, pod Paryżem: otrzymał 8.682 głosy na 17.363.

Z ministrów lewicowych tylko dwu przeszło w pierwszem głosowaniu:

P. Arystydes Briand, minister spraw zagranicznych, z łatwością zwyciężył w Nantes, albowiem nie miał poważnego kontr-kandydata:

P. Edward Herriot, minister oświaty, tylko dzięki kilkudziesięciu głosom większości przeszedł w Lyonie, gdzie miał dwu konkurentów: republikanina prawicowego i socjalistę Reynard'a, który nie cofnął swej kandydatury, pomimo nacisku zarządu partji, pragnącej nie wyrządzać b. szefowi kartelu lewicy tej przykrości.

P. Paweł Painlevé, minister wojny, był energicznie zwalczany w okręgu Nantua-Gex (dep. Ain) zarówno przez prawicę, jak i przez socjalistów; ci ostatni wysunęli przeciw ministrowi tow. Klemczyńskiego, Polaka z pochodzenia; atoli w drugiem głosowaniu p. Painlevé przejdzie z pewnością. Podobnie **p. Queille,** radykał minister rolnictwa, pewien jest wyboru

Dr. Mieczysław Jarosławski. (52

Tajemniczy chemik.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

— Człowiek ranny?! Kto!

— To jest ten, którego ja... — opuściła skromnie powieki — muszę przecież ratować, wydostać stamtąd!

— Skąd?

— Zna pani ich podziemia?

— Straszne — jęknęła Marie, — ale co pani tam robiła?

— Ach, pani jeszcze nie wie? Byliśmy dzisiaj tam... Była obława... Ja zdradziłam Krascowa...

— Pani go zdradziła?! — wybuchem drżącej radości pochyliła się nad Janette podniecona silnie Marie.

— Tak, ja, bo...

— I nie bała się pani?... Taka młoda... — obejrzała się z trwogą na drzwi.

— Czy pani nie zrobiła by tego samego? — naiwnie spojrzała Janette. — Przecież oni sprzedają ten kraj, który ich przygarnął... Przecież ja nie mogłam być ich sprzymierzeńcem! I jeżeli tam pracowałam, to tylko dlatego żeby móc przysłużyć się...

— Temu, który został ranny w obronie sprawy narodowej... — dokończyła boleśnie Marie, zasłoniła oczy ręką i tak się słaniała, że Janette zdawało się, jakby za chwilę miała zemdleć.

— Co pani?! —

— Nic, nic, moja mała bohaterko. Myślę, że trudno jest bardzo zdradzić nawet dla kogoś... — opanowywała się z trudem Marie. — Więc pani uczyniła to dla niego?...

— Tak, był i on razem ze mną... My od dawna już pracujemy razem... Ale całą akcją wywiadowczą kieruje Pretowicz, w naszem gronie zwany doktorem Rosprzą...

— Komisarz Pretowicz? — porwała się naraz Marie i chwyciła kurczowo za rękę młodą dziewczynę.

— Tak, komisarz Pretowicz. Właśnie dzisiaj urządził obławę w podziemiu, a właściwie chodziło o przeszkodzenie wydania obcemu państwu ważnych dokumentów...

— Pretowicz był dzisiaj na obławie? — powtarzała, jakby do swoich myśli Marie, a uśmiech jakiejś ulgi wykwitał na pięknych jej ustach i twarz czynił podobną do lic chorej, której wraca wraz z życiem uświadomienie tego życia.

— Już zdobyliśmy wiele — mówiła dalej Janette głosem pogodnym i pieszczotliwym. — I gdyby nie ta rana!.. — Znów załzawiły się jej oczy.

— A Pretowicz? Gdzie jest Pretowicz?! — nalegała gorączkowo Marie.

— Nie wiem, nic wiem. Pozostawił nas i poszedł jeszcze do laboratorjum chemicznego, bo tam właściwie kryła się najważniejsza tajemnica pracy Krascowa.

— Boże! Boże! Więc on poszedł tam...

— Czekaliśmy, ale nie wracał... I przyszedł Krąscow pocichu, niespodziewanie. Zobaczyłam go w rozwartych naraz drzwiach gabinetu. Nie widziałam Krascowa nigdy takim. Przyszedł tylko ze swoim szefem kancelarji, Chwatem. W dźwięku krótkich, rozkazujących słów jego czaiły się pioruny. Na sali nikogo nie było... Krascow mówił, że wszyscy uciekli... Ale ja w to jeszcze nie wierzę. Tam musiało stać się coś strasznego!

— Coś strasznego musiało się stać z Pretowiczem — powtórzyła jak echo Marie, patrząc rozszerzonemi źrenicami na Janette i dodała w formie bezdźwięcznych rozpamiętywań. — Krascow prześladował go już dzisiaj cały wieczór, kazał go przetrzymać i... truć... On wiedział dokąd i po co wybierał się dzisiaj Pretowicz...

Myśl jej zdawała się krążyć uporczywie wokoło jakiegoś jednego powiedzenia Krascowa, koło jakiegoś jednego faktu, wreszcie szepnęła onieśmielona:

— I wszyscy słuchali Krascowa, bo... tak kazał ten dziwny, hypnotyzujący swoją niepospolitą wolą człowiek. Słuchała nawet...

Z po za drzwi dolatywał równy chrap śpiącego człowieka.

Janette pochylała się coraz więcej bezwładnie, jakby zasypiała przy dźwięku cichych rozpamiętywań Marie.

W pokoju paliła się tylko jedna lampa pod gęstym jedwabnym abażurem koloru fijołkowego, który kładł się pochłaniającym kontury sprzętów cieniem, a odleglejsze kąty wypełniał tajemniczą ciemnią. Tylko twarze dwóch kobiet, przytulonych do siebie wyłaniały się z tego nasyconego niesamowitą barwą tła, niby dawne portrety włoskich mistrzów palety.

— Pani jest bardzo wyczerpana, moja mała Janette... Niech pani spróbuje zapomnieć i zasnąć...

— A on, ten ranny? — zaniepokoiła się Janette.

— Pomyślę... — opuściła głowę Marie.

— Mam klucze od wejścia... — jęknęła budzącym się znów żalem młoda dziewczyna. — Ale nie mam innych, a tam wszędzie zamknięte... Zamki, zamki... — powtarzała ze zgrozą.

— Przyjechaliście z Krascowem razem stamtąd?

— Tak, razem.

— Niech mi pani da zebrać myśli, moja Janette. Więc pani ma klucze od wejścia do podziemia?

Janette sięgnęła do woreczka i gorączkowo przewracając w nim, ruchem tym wyrzuciła na dywan przed łóżkiem jakiś mały, świecący się przedmiot.

(Ciąg dalszy nastąpi).

w przyszłą niedzielę w Ussel (dep. Corrèze).

Natomiast prawie napewno przepadnie p. **Fallières**, minister pracy, znajdujący się w trudnej sytuacji w Nérac, w departamencie Lot-et-Garonne; pobije go zapewne radykał Courrent. Przyznać trzeba, że nie będzie to wielka strata ani dla rządu, ani dla równowagi partyjnej w jego łonie. P. Falliéres należy do bezpłciowej grupy „lewicy radykalnej", a p. Poincaré z łatwością i z pożytkiem dla swej większości znajdzie w nowej Izbie jego następcę.

Kazimierz Smogorzewski.

Z DNIA.

Nad topielą wieczności.

Papierze, biały papierze,
Coś brał odemnie tak wiele,
Cóż ja ci dzisiaj powierzę?
Z czem dziś się z tobą podzielę?

Gdy radość we mnie umarła,
A smutek we mnie się przeżył,
Żem jest obrazem zwierciadła,
O które piorun uderzył?

Więc wszystko, co było święte,
I wszystko, co nie przemija,
Przez rysy nagle pęknięte
Potworne kształty odbija.

Papierze, biały papierze,
Mój dzienny stary i miły,
Dalekie szczęścia wybrzeże,
Dopłynąć już nie mam siły.

O pomoc wołam daremno
A brzeg się ciągle oddala —
Więc czekam, kiedy nademną
Wieczności zamknie się fala.

Henryk Z b i e r z c h o w s k i.

Biedne Bebe!



Posłom z jedynki nie wolno zabierać głosu na komisjach sejmowych!

Kto zapomniał

odnowić przedpłatę na **„Dziennik Bydgoski"**, może to uczynić jeszcze **dziś** w każdym urzędzie pocztowym.

Przegląd religijny i społeczny.

„Osobisty wróg" Chrystusa.

Specjalny wysłannik londyńskiego dziennika „Daily Express" donosi z Meksyku kilka szczegółów, rzucających światło na sytuację tego kraju. Korespondent angielski pisze m. in., że prez. Calles miał kilkakrotnie wyrazić się publicznie, iż jest „osobistym wrogiem Chrystusa". Ilużto takich wrogów widziała już historja... Biskup Miguel de la Mora, z którym korespondent „Daily Expressu" uzyskał wywiad, miał powiedzieć, że **trzynastu biskupów kryje się jeszcze w Meksyku, z tego siedmiu w samej stolicy;** dwudziestu dwu znajduje się na wygnaniu. Biskup nie zaprzecza, iż Episkopat każe kapłanom odprawiać ukrycie msze św. i udzielać ludziom Sakramentów św., ale to nie jest wedle nauki katolickiej buntem przeciw rządowi i jego ustawom. Jeśli zaś chodzi o zbrojny opór obywateli przeciw rządowi, to biskupi katoliccy oświadczyli wiernym, że przeciw prześladowaniu środkami zbrojnemi, można i należy się bronić. A już od samych obywateli zależy, jakie środki uznają do tej obrony za konieczne. Jeśli zaś za to, że katolicy się bronią, nazywa się ich buntownikami, to nadużywa się nazwy „buntownik", gdyż ten, kto swoich praw od Boga mu danych broni, nie jest buntownikiem, ale bohaterem. Walczy on bowiem nietylko za siebie, ale za całą ludzkość. Gdzie bowiem zatrzyma się samowola tyranów, jeśli jakiekolwiek prawo, dlatego, że jest przez rząd wydane, uzna się za nietykalne?

Nowa encyklika papieska.

„L'Information" donosi z Rzymu, że w najbliższym czasie ma być ogłoszona encyklika **o prawach obywatela jako jednostki, i o prawach państwa, jako władzy.** Encyklika ta mieć będzie charakter ściśle dogmatyczno-moralny. Poszczególne punkty opracował sam Pius XI, wraz z uczonym jezuitą, ks. Rosa. Ukazanie się encykliki o prawach państwa i obywatela wywoła z pewnością wielkie zainteresowanie w całym świecie, gdyż wobec rewolucyjnych prądów, podważających wszelką władzę — poza własną rewolucyjną — świat znajdzie w nauce Kościoła odpowiednie wskazówki ideowe, mogące służyć za podstawę do praktycznych środków obrony.

Tydzień techniczny dla kierowników stowarzyszeń.

Kilka dni temu otwarto w Brukseli „Tydzień techniczny" dla kierowników katolickich stowarzyszeń. Notujemy myśli główne jednego z wygłoszonych referatów: Prelegent ujął swe wywody **w pięć** „punktów". 1-o Stowarzyszenie katolickie każde — o ile ma pozostać katolickiem — jest i **musi być sprawą nadprzyrodzoną,** t. zn. opartą zasadniczo nie na „mądrości ludzkiej", ale na łasce Bożej, a więc na modlitwie, życiu z Chrystusem Eucharystycznym itd. 2-o. Ton pracy winien być nie tyle negatywny, ile raczej **pozytywny.** Uwagę wielką więc należy zwrócić na oświatę religijną, która dziś pozostawia wszędzie b. wiele do życzenia. 3-o. Stowarzyszenie musi wyrobić sobie pewien szczupły zastęp członków, przejętych nawskroś duchem stowarzyszenia. Bez takiej **elity** nie może być mowy o dłuższym żywocie związku. 4-o. **Rola kapłana** w stowarzyszeniu winna ograniczać się do **dusz**-pasterza. W każdym razie zaś duszpasterstwo winno być podstawą i **regulatorem** czynności księdza patrona. 5-o. Stosowanie **metod skautowskich** w stowarzyszeniach katolickich może mieć wielkie znaczenie dla rozwoju tychże stowarzyszeń. W szczególności zaś **karność i ćwiczenia fizyczne.**

Jak widać, zagadnienia związane z kierownictwem stowarzyszeń katolickiej młodzieży nie inaczej są rozwiązywane w Belgji, jak i u nas. Dobrze sobie jednak niektóre zasadnicze sprawy choćby na takim przykładzie przypomnieć.

Międzynarodowy katolicki kongres kinowy.

W dniach 23—25 kwietnia br. odbył się w Hadze pierwszy katolicki kongres międzynarodowy w sprawie kinoteatrów i produkcji filmów o treści katoliskiej. Odbywająca się równocześnie w Hadze ogólno-światowa wystawa kinoteatralna dała katolikom pogląd na obecny rozwój kina, oraz na rodzaje kierownictwa i własności istniejącego przemysłu kinowego. Pierwsze miejsce dzierżą tutaj **żydzi,** po nich idą **protestanci,** głównie amerykańscy.

Oto kilka cyfr ze stanu przemysłu kinowego w Ameryce:

Produkcj roczna nowych filmów wynosi 2.500. z czego 987 „kręci się" w Hollywood. Stale zatrudnionych jest w tej „branży" 425.000 osób, w czem 24.000 operatorów. Kapitał obrotowy przedsiębiorstw dochodzi do sumy **1 i pół miljarda dolarów.** Przeciętna liczba biletów, sprzedawanych tygodniowo w kinach Ameryki wynosi ok. **sto miljonów,** na 105.710.000 ogółu mieszkańców Ameryki (St. Zjedn.). Z całej produkcji światowej filmów Stany Zjednoczone wyrabiają 85 proc.!

Francuz powiada: Il y a des chiffres, qui font penser (są liczby, które każą myśleć). Zdaje się, że nad liczbami przemysłu kinowego wartałoby głębiej pomyśleć.

Ks. Dr. M.

Odpowiedzialność macierzyństwa.

Najszczytniejszem bezwątpienia powołaniem kobiety jest macierzyństwo. Wychowanie młodego pokolenia, zdrowego duchowo i fizycznie stanowi o sile i wartości społeczeństwa.

Niestety nie każda matka zdaje sobie dostatecznie sprawę z tego, jak wielką odpowiedzialność spada na nią z chwilą przyjścia na świat dziecka. Nie dość jest dać temu dziecku życie — trzeba ukształtować jego duszę i charakter, trzeba dać mu zasób sił i zdrowia.

Ciężkie warunki obecne zmuszają niejedną matkę do pracy zarobkowej i uniemożliwiają jej tym sposobem oddanie się swym najświętszym obowiązkom — wychowawczyni młodego pokolenia. Od szeregu lat już społeczeństwo pod hasłem „Ratujmy dzieci" dopomaga tym matkom, których warunki czy to moralne, czy materjalne nie pozwalają na otoczenie swych maleństw dostateczną opiekę.

Liczne instytucje jak żłóbki, krople mleka poradnie dla matek itp. pracują wydatnie w kierunku ochrony zdrowia dzieci; ze sprawozdań ich widzimy, jak wiele robią dobrego, nie są jednak w stanie usunąć zła całkowicie.

Statystyka wykazuje zastraszającą śmiertelność wśród dzieci. A przecież śmierć każdego dziecka zuboża o jedno istnienie społeczeństwo, każde dziecko chore osłabia je.

Statystyka śmiertelności dzieci świadczy poniekąd o rozwoju kulturalnym danego społeczeństwa. Mniejszy procent śmiertelności jest dowodem uświadomienia matek w kierunku higjeny dziecka. Rozumie się, że nie każda matka może posiadać wiadomości o ustroju dziecka, wiedzieć jak je pielęgnować i odżywiać, do elementarnych przepisów higjeny jednak stosuje się w kulturalnem społeczeństwie każda jednostka. Każda matka może też korzystać z dobrodziejstwa urządzeń społecznych, o których wspomnieliśmy wyżej, chodzi tylko o to, by potrafiła uświadomić sobie, jak wielkim skarbem jest zdrowie dziecka i że utrzymanie tego skarbu poniekąd od niej samej jest zależne. Jak wiele łez i bólu oszczędziłaby sobie niejedna matka, gdyby zawczasu chciała i umiała stosować się do przepisów higjeny.

Zdarza się też niestety, że kobiety, które znajdują się w tych szczęśliwych warunkach, że mogą sobie pozwolić na otoczenie dziecka swego wszystkiem, czego taka mała jednostka wymaga, idąc za prądem doby obecnej, więcej czasu poświęcają na dancingi, bale lub posiedzenia u fryzjera, czy modystki, niż na zajęcie się dziećmi, zdając to na osoby obce, które czasem pojęcia nie mają o racjonalnej opiece nad dzieckiem.

Gdyby każda matka zdawała sobie sprawę z odpowiedzialności macieczyństwa, wychowalibyśmy liczne zastępy młodzieży silnej i zdrowej. Pamiętajmy, że w zdrowem ciele mieszka zdrowy duch. Im zdrowsze będzie młode pokolenie, tem więcej tężyzny wniesie w społeczeństwo, z tem większym pożytkiem pracować będzie mogło dla dobra Ojczyzny.

L. K.

Konkurs na powieść.

Zarząd Zrzeszenia Pisarzy Katolickich przy Tow. im. Piotra Skargi, ogłasza konkurs na powieść oryginalną polską na następujących warunkach:

I. Temat dowolny, współczesny, w duchu idei katolickiej, piękna, dobra i zdrowej tradycji ducha narodu. II. Rozmiar powieści od 6 do 10 tys. wierszy druku, 3. Każdy rękopis (przepisany na maszynie) powinien być opatrzony godłem. Adres i nazwisko autora powinno być podane w oddzielnej kopercie, zapieczętowanej i oznaczonej temsamem, co i rękopis, godłem. 4. Termin składania rękopisów od 15 września do 15 grudnia w lokalu Bibljoteki wiedzy katolickiej, Litewska 6. 5. Nagroda za najlepszy utwór 1000 złotych (jeden tysiąc). — Członkowie sądu konkursowego: Marja Rodziewiczówna, Stanisław Miłaszewski, dr. Kazimierz Marjan Morawski, Pia Górska, Emil Zegadłowicz, prof. Andrzej Tretjak, Juljan Eismond, O. Pawelski T. J.

Z ruchu wydawniczego.

Staraniem Polskiego Towarzystwa Eugenicznego, które usiłuje rozwiązać zagadnienie właściwego wyboru zawodu, wyszły z druku broszury z cyklu „O wyborze zawodu", wygłoszone poprzednio jako odczyty w Uniwersytecie warszawskim. Broszury te uwzględniają najważniejsze zawody, a mianowicie:

Dr. Czesław Wroczyński: „O zawodzie lekarza".
Min. Tadeusz Łopuszański: „O zawodzie nauczyciela".
Sędzia Kazimierz Fleszyński: „O zawodzie prawnika".
Doc. Franciszek Bąkowski: „O zawodzie inżyniera".
Min. Józef Mikułowski-Pomorski: „O zawodzie rolnika".
Aleksander Morozewicz: „O zawodzie handlowca".
Pułkownik Tadeusz Pełczyński: „O zawodzie oficera".
Dr. Zofja Garlicka: „Praca zawodowa kobiet, a macierzyństwo".

Prócz tego ukażą się wkrótce:

Edw. Łuniński: „O zawodzie dziennikarza".
Franciszek Siedlecki: „O zawodzie artysty plastyka".
Ks. doc. Andrzej Krzesiński: „O powołaniu kapłańskiem".
Dziekan Bolesław Koskowski: „O zawodzie farmaceuty".
Wizytator Józef Stypiński: „O zawodzie urzędnika".
Min. Michał Sokolnicki: „O zawodzie dyplomaty".

Na marginesie procesu szczecińskiego.

Sądy „Femy“ średniowieczne i powojenne. — Jak to było na G. Śląsku. — Co groziło Polsce? — Socjaliści milczą. Bezdenny cynizm morderców. — Pamięć męczenników śląskich.

„Dziennik“ informuje szczegółowo swych czytelników o przebiegu toczącego się obecnie procesu w Szczecinie. Sprawę tę śledzimy tak uważnie, ponieważ obchodzi ona żywo nas Polaków. Wśród ofiar „Femy“ bowiem, które zamordowali oskarżeni i świadkowie w tym procesie, było dużo naszych braci z nad Odry.

Oskarżeni są por. Heines i towarzysze o zamordowanie żołnierza Schmidta z oddziału Rossbacha. Zbrodnia ta działa się na Pomorzu niemieckiem. Dokonano jej na sposób tajnych średniowiecznych sądów niemieckich, t. zw. Femy, która skrytobójczo mordowała skazane przez siebie ofiary. Powojenna „Fema“ działała nie tylko nad Bałtykiem, ale na całym wschodzie Niemiec, a najbardziej na G. Śląsku.

Gdy w lutym 1920 r. „Reichswehra“ musiała opuścić teren plebiscytowy G. Śląska, wskutek zajęcia go przez wojska sojusznicze, objęły jej rolę rozmaite tajne organizacje bojowe jak „Orgesch“, i t. zw. „Czarna Reichswehra“, czyli Reichswehra nielegalna, będąca jednak na tajnym żołdzie oficjalnej armji. „Czarnej Reichswehry“ nie należy utożsamiać z „Grenzschutzem“, który istniał w roku 1918 i na początku 1919, ani też z „Selbstschutzem“, który się uformował podczas trzeciego powstania górnośląskiego w maju 1921 r. i po powstaniu został rozwiązany. Czarna Reichswehra grasowała na G. Śląsku, a zwłaszcza w jego zach. pow. od 1920 r. do objęcia Śląska przez Polskę w czerwcu 1922 r. Należał do niej m. i. także ochotniczy oddział Rossbacha, który, gdy na północy już nie miał roboty, przerzucił się na Śląsk.

Są to rzeczy znane i podajemy je tylko dla przypomnienia. Mniej znany jednak, gdyż dotąd tajony i zaprzeczany w Niemczech, jest fakt, **że owe szajki zbrodnicze mordowały z nakazu pruskich władz rządowych.** Fakt ten wykazały niezbicie podczas rozpraw szczecińskich zeznania licznych świadków, powołanych przez obronę celem stwierdzenia, że mordercy wykonywali krwawe samosądy z rozkazu czy to osobistości rządowych z Berlina, czy też policji wrocławskiej.

Tak zeznali m. in. świadkowie v. Bodungen, v. Loen, gen. Hoefer (wódz „Selbstschutzu“), Rossbach i Hauenstein czyli Heinz. Wymieniają oni jako winowajców szczególnie b. generała Reichswehry Pawelsa i radcę rządowego Spiekera we Wrocławiu.

Zeznania v. Bodungena, który na Pomorzu był pośrednikiem między Pawelsem a Rossbachem, potwierdzają prawdę, która już dawniej wyszła na jaw, a mianowicie, że Reichswehra i jej nielegalne organizacje **mobilizowały przeciw Polsce w roku 1920,** w chwili największego niebezpieczeństwa dla naszego państwa. Tak więc proces dostarczył jeszcze jednego dowodu nieustającej zaborczości krzyżackiej.

W owym czasie rządzili w Prusach socjaliści, ci głosiciele wolności i braterstwa ludów. Pruskim ministrem spraw wewnętrznych był socjalista Severing. Również zmarły w tych dniach nadprezydent Śląska Zimmer, był socjalistą. Rządził on już w owych latach. Dygnitarze ci są odpowiedzialni za owe zbrodnicze machinacje. To też prasa socjalistyczna o procesie szczecińskim przeważnie milczy. (Zupełnie zataja go „nasza lojalna“ prasa niemiecka w Polsce, co jest znamienne!)

Zdawałoby się, że sam fakt pociągnięcia morderców do odpowiedzialności sądowej, oznacza poprawę stosunków w Niemczech pod względem prawnym oraz poprawniejszy stosunek Rzeszy względem sąsiadów. Tymczasem ostatnie napady na zupełnie bezstronną ludność polską w Opolskiem niezupełnie nas o tem przekonują. Śmiemy jednak bardzo wątpić, czy w Niemczech naprawiono to, co najważniejsze: Dusze ludzkie. Wskazujemy tu tylko na **bezdenny, nieludzki cynizm,** z jakim zeznaje większość świadków w procesie. Gen. Hoefer, czczony w Niemczech jako bohater(!) „usprawiedliwia“ morderstwa popełnione przez jego bojówki na G. Śląsku jako **konieczność patrjotyczną, samoobroną** (? Dlatego musieli paść ofiarą ludzie zupełnie niewinni, podawani najczęściej jako „zdrajcy“ przez chciwych i mściwych sąsiadów!) Z opowiadań Rossbacha i Hauensteina odnosi się wrażenie, że **mordowanie Polaków uprawiali jako sport.** Mordowano tak sobie kogo bądź i czem się dało: kulą, granatami, bombami, nawet truciezną. (Jak we Francji i Belgji!) H. kpi sobie wyraźnie, nazywając owe bestjalskie czyny „wojną po ciemku“. Żal, skrucha, litość? — ależ to byłyby słabostki, niegodne wytresowanego Prusaka! Zaiste, świadkowie ci, którzy powinni byli dawno wisieć na szubienicy, nawet teraz czują się pewni; spełniali przecież „tylko“ rozkazy, **a na rozkaz w „państwie porządku“ i mordować wolno...**

Proces szczeciński wywołuje dla nas pamięć setek braci, którzy swą męczeńską krwią zrosili niwę śląską. „Rollkomendy“ wywlekały ich nocą z domów na miejsce stracenia gdzieś w cichem polu, lesie, lub nad Odrą, która niejedno ze swych nieszczęsnych dzieci przytuliła do swego zimnego łona. Tam odbywały się te krwawe samosądy za pomocą buta, pałki, rewolweru...

Był to lud ubogi, niewinny, który w taki sposób poległ za frontem — dla Polski; **cała jego wina w tem, że za wiekowe krzywdy krzyżackie oczekiwał sprawiedliwości. Wymierzyć miała ją Polska.**

W.

Dwa nowe statki polskie.

Londyn, 27 kwietnia. Na stoczni Palmers Shipbuilding Co w Stockton on Tees (Anglji) został pomyślnie spuszczony na wodę statek „Jadwiga“, który wespół z drugim, będącym w budowie statkiem „Wanda“, będzie w bieżącym sezonie uruchomiony przez P. P. „Żegluga Polska“ w żegludze pasażerskiej na polskiem wybrzeżu.

Związek Sokołów w Niemczech.

W końcu lutego br. powstał w Niemczech Związek Polskich Towarzystw Gimnastyczno-Sportowych „Sokół“. W roku ubiegłym na odbytym w Essen zjeździe delegatów uchwalono skasowanie nazwy „Sokół“. Dokonane to zostało na wniosek delegatów z Westfalji i Nadrenji, którzy uważali, że nazwa „Sokół“ przeszkadza w pracy gimnastycznej i sportowej i utrudnia działalność towarzystwa ze względów jakoby politycznych. Okręg berliński stanął jednak twardo przy tradycji wieloletniej i w ciągu roku wykazał, że nazwa „Sokół“ nie stwarza specjalnych trudności w istnieniu na gruncie państwa niemieckiego, rozwinął swoją działalność, wzmógł się na siłach i zorganizował zjazd wszystkich gniazd sokolich, które wskrzesił Związek z siedzibą w Berlinie.

Do nowego Związku przystąpiło **18 gniazd,** rozrzuconych po całem państwie niemieckiem. Są to gniazda: Berlin I, Berlin II, Berlin III, Charlottenburg, Schöneberg, Weissensee, Racibórz, (gniazdo męskie i żeńskie), Wielka Dąbrówka, Missburg pod Hanowerem, Lipsk, Sandersdorf, Wilhelmsburg, Rotz, Wejmar, Holzwessig, Apolda i Brzeziny Śląskie. — Ogółem przeszło 700 druhów i druhen. Okręgi „Sokoła“ w Niemczech przestały istnieć; gniazda sokole należą wprost do Związku. Przystąpienie powstających na nowo gniazd sokolich w Nadrenji i Westfalji jest tylko kwestją czasu. Prezesem Związku „Sokoła“ w Niemczech wybrano Sarnowskiego. Dalsze wybory dały następujący wynik: I zastępca Ochendel Ignacy, II zastępca Białdyga z Raciborza, sekretarz Lisiak, skarbnik Jasiak. Na naczelnika powołano Ochendela Dominika, na jego zastępcę Witkowskiego z Lipska, zaś na administratora Romana Pospieszyńskiego, b. prezesa Związku Towarzystw Polskich w Berlinie. W Radzie „Sokoła“ zasiadają: Podsada (Lipsk), Kaczmarek (Misburg), Kapuścińska (Berlin I).

Na zlocie związkowym w Poznaniu w 1929 roku ujrzymy przedstawicieli Sokołów w Niemczech, świadczących najlepiej swą obecnością o niespożytości ich wskrzeszonego Związku.

Jak konsul Głuchowski wpadł!

Niepoznał się na żarcie primaaprilisowym „Dziennika Bydgoskiego i przysłał nam groźne bardzo sprostowanie,

Bydgoszcz, 26 kwietnia.

„Dziennik Bydgoski“ w numerze z 1 kwietnia ogłosił trzy żarty primaaprilisowe: 1) że osadnicy polscy w Brazylji poszukują dla siebie kilkaset żon rodem z Pomorza i Wielkopolski, 2) że produkujący się „pod Zagłobą“ szympans Tekko uciekł swojemu impresario na komin ogrodowej cieplarni miejskiej, skąd straż pożarna napróżno ściągnąć go się starała i że 3) zakapturzeni sanatorowie Unji postanowili usypać nad Brdą kopiec Unji Ziem Zachodnich, na wzór kopca Unji Lubelskiej we Lwowie.

Najżywsze echo z tych trzech żartów wywołała wiadomość możliwości marjażu dla naszych dziewcząt i wdówek z osadnikami brazylijskimi. Zgłosiło się kandydatek tyle, że trzebaby wielkiego parowca, aby je wszystkie przeprawić za morze do tak upragnionej krainy hymenu. I gdyśmy odkryli już po dwóch dniach, że ta wiadomość jest żartem primaaprilisowym, zawzięte niewiasty nie chciały nam wierzyć i dalej przysyłały swoje „oferty“ i „wnioski“ o przydzielenie im brazylijskiego męża. Dopiero powtórne wyjaśnienie nasze położyło kres tej matrymonialnej gorączce.

Sądziliśmy, że sprawa ta jest już pogrzebaną in saecula saeculorum, gdy dziś najniespodziewaniej otrzymujemy list od dra Głuchowskiego, b. konsula w Paranie, który najenergiczniej zastrzega się przeciw temu, jakoby nam udzielał jakichkolwiek wyjaśnień o stosunkach kolonistów w Brazylji — a nawet w liście swoim przestrzega łatwowiernych przed tą niejasną i podejrzaną aferą.

Oto list p. konsula:

Do
Redakcji „Dziennika Bydgoskiego“
Bydgoszcz.

Na podstawie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowem proszę o umieszczenie w najbliższym numerze Dziennika Bydgoskiego następujące sprostowania:

Wobec pojawienia się w numerze 77 Dziennika Bydgoskiego z dnia 1-go kwietnia 1928 roku artykułu pt. „Osadnicy polscy w Brazylji szukają żon w Wielkopolsce i na Pomorzu“, w którym Redakcja Dziennika Bydgoskiego pomieszcza list konsula dr. Głuchowskiego, b. konsula w krajach Południowej Ameryki, rzekomo tę podejrzaną akcję popierającego ponieważ jestem jedynym konsulem tego nazwiska, który był w krajach Południowej Ameryki — zmuszony jestem oświadczyć, że żadnego listu do Redakcji Dziennika Bydgoskiego w tej sprawie nie pisałem i że z całą tą zupełnie mi obcą a wogóle niejasną aferą nie mam nic wspólnego i wszystkich interesowanych przed całą tą kwestją ostrzegam.

Kazimierz Głuchowski, b. konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie.

Warszawa, dnia 14-go kwietnia 1928.

* * *

Nie potrzebujemy chyba opisywać, jaką radość i wesołość list pana konsula wywołał w naszej redakcji. Bo że na nasz żart kwietniowy dała się nabrać Kasia z Kaczych Dołów, Marysia z Kurzych Kupek lub Bronia ze Stęszewa — to jest naturalne i zrozumiałe. Ale że wpadł na niego i pan konsul Rzeczypospolitej, taki bywalec, taki światowiec, taka głowa — ten sukces przeszedł nasze najśmielsze oczekiwania!

Listy do wielkich tego świata.

(Do Mussoli Niego.)

Z przyjemnością chwytam za pióro, bo jest o czem pisać. Chełpiliście się i ty wielki Benito i twoi faszerowani italczykowie, żeście gościli króla egipskiego; i my teraz pochwalić się możemy zamorskimi gośćmi. Onegdaj popisywało się u nas kilkanaście djabłów murzyńskich, a spodziewamy się jeszcze ujrzeć władcę Afganistanu. Jest nadzieja, że zawita i do Bydgoszczy, albowiem pocóż te przygotowania z wysadzeniem w powietrze wieży Bismarcka, jeśli nie na cześć afgańskiego króla?

W Polsce gość z za dziesiątej góry, rzeki niewiele osobliwości zobaczy, przeto na uczczenie obcego monarchy stwarzamy coś, coby bodaj w części było podobne do niemieckich tangów, do waszych Wezuwiuszów, do bulgarskich i greckich trzęsień ziemi. Chcieliśmy pokazać łódź podwodną, ale jeszcze nie gotowa; chcieliśmy mu zrobić jakąś operację, jak to lekarze berlińscy, co mu wycięli migdały, ale pokazało się. że najlepsi operatorzy chirurgowie to żydzi, a kto wie, gdzieby te szelmy migdałków szukali. Ostatecznie uznano, że największą furorą będzie coś, co może goscia przestraszyć nieszkodliwie. A zatem wybuch.

Jeśli przykrzy ci się, drogi Benito, bez groźnych wstrząśnień wojennych, jeśli chcesz przypomnieć sobie huk tysiąca armat i ujrzeć gruzy, przyjdź; zarezerwuję ci miejsce w gronie dostojnych mężów, których pomysłem właśnie zburzenie bydgoskiej Bastylji.

Bo nic innego na myśli nie mieli ci rajcowie miejscy, jeno na wzór rewolucji francuskiej pokazanie światu, żeśmy rzeczywiście wyzwoleni z pod jarzma ciemięskiego.

Nie wiesz tedy, druhu, jeśli dojdzie cię pogłoska, oczerniająca Lewandowskiego, jakoby on, zostawszy posłem pragnął przed kolegami w sejmie pochwalić się, że już coś dla Polski zrobił, że ma przeszłość za sobą. I nie wiesz jakoby dr. Wiecki wysadzając w powietrze wieżę, uczył się, jak najłatwiej wprowadzić podobny eksperyment do sztuki chirurgicznej, stosując ją np. do wrzodów.

Wszystko to wymysły Kronenberga i Zacharjasiewicza; pierwszy upatrzył sobie nieszczęsną wieżę na stację radjotelefoniczną, z której rozbrzmiewałyby na cały świat jego esperanckie wykłady; mówią, że umyślnie poto przybył z Warszawy, by wieżę ocalić.

Drugi mąż, też praktyczny; chciałby mieć z niej mównicę, na której nie dosięgnie go tak łatwo wiecowe, wonne... jajko, lub — w razie zagalopowania się w wywodach politycznych — rozkaz prokuratora, aby usiadł niżej...

Ty, drogi Benito, rozumiesz, ile takowe psioczące języki napsują krwi wielkim tego świata; wszak i na ciebie rzucono potwarz, jakobyś się cieszył z zamachu na waszego króla, iżbyś sam dał w razie pomyślnej operacji początek dynastji Musolich Benitinich.

Tuszę, że twój faszerowany rząd tępi podobne języki; u nas owszem to samo się dzieje ze względu na świeży sojusz z wami. Jest np. w naszem mieście niejaki Kulpiński, zacny człowiek, chociaż piekarz i cukiernik w jednej osobie, a zarazem wynalazca tzw. języków adwokackich. Były to poprostu smakowite placuszki, niestety już skonfiskowane prawdopodobnie dlatego, że posiadały za dużą objętość, a obsypane po wierzchu grudkami cukru czyniły wrażenie języków pokrytych wrzodzikami.

W innych wypadkach rząd tępi wielomówność, czasem prawdomówność. Mam na myśli kagańce prasowe bardzo zresztą niewłaściwe, albowiem prasie należałoby raczej uciąć rękę, aniżeli zaknebłować gadaczkę.

Mimo różnego rodzaju zaostrzeń w sprawie gadulstwa, gada się u nas dość swobodnie; wolno nawet mówić każdemu o tem, na czem się zgoła nie zna. I tak Calonder, choć nie wąchał literatury polskiej pozwala sobie krytykować Konopnicką. Poetka oczywiście ignoruje ignoranta, jak wasz Dante naszego znawcę, który raz upierał się, że to nie Dante, jeno lane.

Tak się ogólnie przedstawiają sprawy u nas przed zburzeniem wieży Bismarka, który to wypadek, a raczej uroczystość post factum dokładnie opisać nie omieszkam.

Ściskam twoją prawicę twój...

P. S. Jeśli wam w skarbie państwowym brak gotówki kup u Rejewskiej los 40119; pewna wygrana!

Kr. Stasicki.

„Kasa skruchy“.

Pomysł amerykański, który u nas zrobiłby fiasko.

W ministerjum skarbu Stanów Zjednoczonych prowadzi się osobną „kasę skruchy“. Jakie jest przeznaczenie tej dziwnej kasy, do której napływają ustawicznie ogromne fundusze?

Oto rozmaici obywatele amerykańscy, którzy mają wyrzuty sumienia z powodu oszustw popełnionych na szkodę skarbu amerykańskiego, posyłają skarbowi państwowemu mniejsze lub większe sumy w formie odszkodowania. Chodzi zwłaszcza o szkody podatkowe i celne.

Sumy, przesyłane „kasie skruchy“ wahają się od paru centów do kilkudziesięciu tysięcy dolarów. W ostatnich czasach wypłacił 30 tysięcy dolarów pewien kupiec, który skarb oszukał zaledwie na 80 dolarów.

Do kasy tej przesyłają również nieużyte marki jako rekompensatę za to, że użyto marek starych, w odpowiedni sposób odnowionych. Nadawcami są czasem nawet dzieci, którym drobne przewinienia nie dają spokoju.

U nas taka kasa stałaby pustkami. Okpić skarb rządowy uchodzi przecież za sport, za kawał niemal pochwały godny!

Propaganda kapeluszy słomkowych we Włoszech.

We Włoszech odbywa się obecnie ożywiona propaganda na rzecz kapeluszy słomkowych krajowego wyrobu.

Kapelusze te, „pasterki florenckie“ zasypywały niegdyś całą Europę, ba wędrowały nawet do Ameryki. Stanowiły też one jedną z ważniejszych gałęzi włoskiego przemysłu. Lata wojny, utrudniające eksport zagranicę, przyczyniły się do tego, że słomka włoska wyszła z użycia i dochód jaki przynosiła przemysłowi. upadł do minimum.

Jak się z pism zagranicznych dowiadujemy, wydał Mussolini odezwę do wszystkich patrjotycznie myślących obywateli i obywatelek o wyrugowanie ze swej garderoby kapeluszy filcowych, lub sporządzanych z crepe - georgette'y, lamy czy innych jedwabi, które się do Włoch importuje, a zastąpienie ich wyłącznie krajową słomką.

Odezwa ta znalazła podobno duży oddźwięk w społeczeństwie włoskiem i dziś wszyscy faszyści i faszystki używają jedynie te nakrycia głowy. Słomkowy kapelusz jest niejako zewnętrzną oznaką partjotycznych zapatrywań. Włoska sportowa drużyna olimpijska w Amsterdamie występować ma również w kapeluszach i czapkach z włoskiej słomki. Odezwa Mussoliniego może się przyczynić niemało do podniesienia tej gałęzi przemysłu, gdyż kapelusze, noszone narazie tylko z patrjotyzmu, wejdą w modę, która może przejść po za granice Włoch, a eksport kapeluszy może znów poważny dochód krajowi przynieść.

Czyż i u nas nie dałoby się wprowadzać w modę tylko krajowych wyrobów? Tak dużo osób niestety kieruje się przy zakupach teorją, że najładniejsze i najlepsze jest tylko to, co zagraniczne. W wielu wypadkach jest to twierdzenie zupełnie niesłusznem. Zgódźmy się jednak, że w niektórych dziedzinach przemysł nasz nie równa się z zagranicznym. Pomyślmy jednak o tem, że im więcej pozwolimy temu przemysłowi zarobić, tem łatwiej będzie się on mógł rozwijać, tem prędzej będzie mógł dorównać innym, lub przewyższać je nawet, a to co najładniejsze i najlepsze będzie wtedy — polskie.

Ze świata kobiecego.

Kultura mieszkań.

Jednym z najważniejszych celów każdego cywilizowanego człowieka jest kulturalne mieszkanie. Nie chodzi tu tylko o czysto materjalną stronę hygieny, czy wygody. Mieszkanie, to „home“ każdego człowieka, bez względu na to, czy mieści się ono w ciasnych ramkach jednego pokoju, czy też obejmuje pałace, ma wiele ważniejszą stronę — stronę duchową. Jest ono niejako cenzusem kultury właściciela, jego intelektualnych potrzeb i wymagań. Nie chodzi tu bynajmniej o kosztowne urządzenie lub zbytek. Często najskromniej umeblowane mieszkanie posiada w sobie jednak jakiś urok, coś, co pociąga, posiada jakieś ciepło domowego ogniska — posiada duszę. Najpiękniejsze meble i dzieła sztuki nie dadzą domowi tego czaru, w jaki ustroi go dłoń człowieka, dla którego dom ten jest przedmiotem najżywszego zainteresowania, który w domu tym żyje i czuje.

Zmysł estetyczny i poczucie piękna, w połączeniu z rzeczywistem umiłowaniem domowego ogniska, pozwolą każdej pani domu na stworzenie najskromniejszymi nawet środkami miłego i uroczego „home“.

Rozwijająca się szybko sztuka stosowana daje nam dużo modeli i pomysłów, za pomocą których upiększyć można dom.

Kilimy, aplikacje, poduszki różnych kształtów, i barw nadadzą skromnemu nawet mieszkaniu urok i wdzięk miękkości. Szczególnie modne obecnie aplikacje na suknie, płótnie czy jedwabiu, dadzą szerokie pole do zużytkowania przeróżnych skrawków materjału, których nie brak w żadnym domu, a które miast leżeć bezużytecznie w szufladach, czy kufrach, umiejętną ręką dobrane, stworzyć mogą prawdziwie artystyczną całość.

Jakże ważną rzeczą w upiększeniu domu stanowi oświetlenie. Abażur, odpowiedni do barwy tapet, czy obicia mebli, wytworzy nastrój miły i harmonijny, a przecież stosunkowo niewielkim kosztem zręczne i chętne rączki niewieście sporządzić go potrafią.

Z pomocą ozdobienia domu przychodzi nam wiosna. W czasie zimowych miesięcy nie każdy pozwolić sobie mógł na ten zbytek, by kupować kwiaty, dziś najuboższe nawet mieszkanie przystroić się w nie może, lub choćby w zielone, ledwo listki puszczające gałązki, które nadadzą mu jakiś odświęty wygląd.

Nie szczędźmy tylko starań dla upiększenia naszego domu, a uda nam się własnemi siłami i tanim kosztem stworzyć z niego prawdziwie piękny i miły przybytek.

L. K.

Wiadomości z kraju.

Zgon matki Korfantego.

W Katowicach zmarła dnia 26 bm. matka posła Korfantego w wieku 78 lat.

Zakupy Aman-Ullaha w Polsce.

Z polecenia króla afgańskiego zakupiono m. i. kilka samolotów, kompletne urządzenie fabryki cukru i fabryki przetworów chemicznych. Rozbiły się jednak rokowania o zakup urządzeń do fabrykacji szyn kolejowych.

Uznanie Ojca św. dla tłumaczów pisma św.

Biskup śląski Arkadjusz Lisiecki otrzymał od ks. kardynała Gaspariego list, w którym Ojciec św. wyraża uznanie za przekład dziejów ojców świętych na język polski, dziękuje za przysłanie papieżowi przekładów i komunikuje o udzieleniu przez Ojca św. błogosławieństwa apostolskiego dla inicjatorów tej zbożnej aktualnej pracy. Takie same listy otrzymali ks. biskup chełmiński Okoniewski oraz ks. Sajdak, prof. uniwersytetu poznańskiego.

Nie chcą obrońców opłacanych przez sowiety.

W czasie rozpraw w procesie politycznym przeciw 15 studentom ukraińskim w sądzie lwowskim zaszedł znamienny incydent. Zjawili się bowiem adwokaci Lewicki i dr. Zychidny, jak wiadomo zwolennicy obozu Petruszewicza i oświadczyli, że podejmą się obrony oskarżonych Diducha i Goriuka. Obaj oskarżeni jednak, dowiedziawszy się, że ruch kierowany przez Petruszewicza subwencjonowany jest przez Sowiety, z oburzeniem oświadczyli, że nie chcą obrony przez tych adwokatów.

Na wieść o samobójstwie siostry popadła w obłęd.

Z Katowic donoszą: Robotnica fabryki mebli w Zawodziu Stopczykówna zażyła większej ilości kwasu solnego w zamiarach samobójczych. W parę minut po odstawieniu jej do szpitala miejskiego w Katowicach przywieziono jej siostrę, która na wiadomość o zamachu samobójczym siostry popadła w obłąkanie.

Pierwsza szkoła chmielarska w Polsce.

W Łucku dokonano uroczystego otwarcia szkoły chmielarskiej. W uroczystości wzięli udział wicewojewoda wołyński p. Gintowt-Dziewałtowski. ks. rektor Jagłowski, prezes woł. tow. rolniczego p. Siecki, delegat C. T. R. z Warszawy p. K. Jokisz, delegaci wszystkich polskich organizacyj rolniczych i szereg osobistości z pośród miejscowego społeczeństwa.

Sam sobie zapalił stos!

We wsi Niwka pow. radomskiego jeden z parobków położył się do snu w oborze i zapalił papierosa. Niezgaśniętą zapałkę rzucił poza siebie i wywołał natychmiast pożar. Cała obora spłonęła, a w niej zginął i ów parobek, jak również kilka sztuk bydła.

Straszna śmierć furjata.

W Warszawie zginął tragiczną śmiercią rzeźnik Jan Borowski, człowiek dotąd bardzo trzeźwy i zrównoważony. Nagle dostał ataku furji i zaczął szamotać się po mieszkaniu i rozbijać meble Gdy policja, wezwana przez jego żonę, chciała przewieść go do szpitala, rzucił się z toporem na urzędników Gdy wreszcie przemocą wtargnięto do izby, rzeźnik ostrym nożem przeciął sobie krtań i w kilka chwil później zakończył życie Nieszczęśliwy osierocił dwoje drobnych dzieci.

Aman Ullach zwiedza Sejm.



— Jak widzę, to sala sejmowa posiada radjo nadawcze Ale czemu zamknięte?

— Najjaśniejszy Panie, to ze względu na moralność publiczną.

O przepustki na teren sowiecki dla rolników.

W najbliższych dniach na pograniczu polsko-litewskiem w rejonie Radoszkowic odbędzie się konferencja polsko-sowiecka w sprawie udzielenia przepustek rolnych na teren sowiecki oraz z SSSR na nasze terytorjum.

8 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo kolegi.

We Lwowie zakończono toczący się od 5 dni przed trybunałem sędziów przysięgłych proces przeciwko 19-letniemu Wasylowi Prociowi oskarżonemu o zamordowanie swego rówieśnika Melnika. Na podstawie werdyktu ławy przysięgłych który potwierdził pytanie w kierunku zabójstwa. Proć skazany został na 8 lat ciężkiego więzienia.

Straszna śmierć przy pracy.

W Warszawie znalazł śmierć robotnik Michał Kowalik, zatrudniony przy wielkim kotle parowym Zbrojowni II. Mianowicie z nieustalonych dotychczas przyczyn — prawdopodobnie wskutek ataku sercowego wpadł do kotła z wrzącym ukropem. Nieszczęśliwego natychmiast wydobyto, jednak już jako straszne poparzonego trupa.

Stan zasiewów w Małopolsce wschodn.

Omawiając stan ozimin na terenach państwa polskiego, zamieszkałych przez ludność ruską, „Diło" daje wyraz obawom, że rok obecny będzie fatalny dla rolników. Dziennik wzywa ruskie sfery rolnicze do zabrania głosu w sprawie organizacji natychmiastowej pomocy, ukraińską parlamentarną organizację zaś do poczynienia starań o uzyskania zapomóg z funduszów państwowych dla przetrzymania okresu przednówkowego i wydatnych kredytów na nowe zasiewy, które trzeba będzie po przeoraniu zniszczonych ozimin podjąć na nowo.

Życiem zapłacił za nabycie gruntu.

We wsi Rudańce pod Lwowem znalazł tragiczną śmierć gospodarz Iwan Jaryna. Nieszczęśliwy nabył przed kilkoma dniami gospodarstwo, a gdy z aktem tranzakcji udawał się do swej nowej sadyby, zamordowany został przez wieśniaków. Sprawcy zbiegli do Rumunji.

Zanim Ameryka uderzyła...

Nieznane szczegóły z agitacji na rzecz Niemiec w Ameryce podczas wielkiej wojny.

Odcięci od całego świata podczas wojny nie mieliśmy przeważnie pojęcia o wszystkich tych rozlicznych sposobach, jakiemi Niemcy starały się pozyskać podczas wojny opinję i zasoby gospodarcze Stanów Zjednoczonych. Przeciwnie, czytaliśmy tylko częstokroć o wielkiej przyjaźni, jaką Stany Zjednoczone darzą ententę i wynikających stąd dla państw centralnych szkodach. Jednakowoż tak nie było, przynajmniej nie było z początku. Można powiedzieć, że w początkach wojny państwa centralne miały conajmniej tyle zwolenników w Stanach Zjednoczonych, co ententa. Umiały one bowiem rozwinąć niezmiernie żywą agitację na swoją rzecz, która operując już to klamstwami, już to

przekupstwem

osiągnęła nadzwyczajne wyniki W agitacji tej Niemcy oparli się przedewszystkiem na swojej ogromnej kolonji, rezerwuarze Niemców, liczącym 10 miljonów osób, wszystko zorganizowane we wspaniałe związki, posiadające wpływowe banki i ogromną ilość dzienników. Dość powiedzieć, że na 18 tys. pism ogłaszanych w języku angielskim

6.000 pism należało do Niemców

w zupełności, a w siedmiu lub ośmiu tysięcy mieli oni połowę albo czwartą część udziału.

Jeżeli jeszcze dodamy do tego, że wiele żywiołów austrjackich czy to Niemcy austrjaccy, czy emigranci węgierscy a nawet słowiański było mniej lub więcej nastrojonych germanofilsko, to otrzymamy piękną podstawę, na której mógł operować z sukcesem b. minister kolonji, zaufany radca cesarski p. Dernburg, który w trzy tygodnie po wybuchu wojny wylądował w Nowym Jorku. Przyjechał on w misji specjalnej. Oficjalnie była to propaganda

„Czerwonego Krzyża",

a naprawdę miał on na celu zorganizowanie całej propagandy filogermańskiej.

Pierwszą czynnością Dernburga było

stworzenie komunikacji radjowej z Niemcami.

W tym celu potrojono siłę stacji radjowej Sayville, która oddawała Niemcom cenne usługi aż do 8 lipca 1915. Stacja ta **informowała krążowniki niemieckie o ruchach okrętów nieprzyjacielskich**, pozwalając im dokonywać tak zuchwałe rajdy. Otrzymywała ona komunikaty niemieckie, zaopatrując je naturalnie w odpowiednie komentarze.

Równocześnie intrygował specjalny wysłannik w tym kierunku, ażeby Stany Zjednoczone zabroniły wysyłać żywność, amunicję i materjały do krajów ententy. Same Niemcy przeszkadzały jak mogły tej wysyłce w samej Ameryce. Wystarczy powiedzieć, iż zaraz z początkiem wojny

zakupiły Niemcy za 5 miljardów marek żywności, amunicji i broni

i potrafiły większość tych towarów i surowców przewieść przy pomocy neutralnych okrętów. Olbrzymie te zamówienia spowodowały opóźnienie się zamówień rosyjskich, amunicji i broni, co w następstwie pociągnęło za sobą wielką przegraną rosyjską w 1915 r.

W kołach socjalistycznych akcja niemiecka liczyła na prestige socjalnej demokracji. Przypomina ona socjalistom amerykańskim, iż Niemcy przyczynili się do zniesienia niewolnictwa i do reformy służby wojskowej. Żadna część społeczeństwa nie miała uniknąć uścisków tego germańskiego polipa. W r. 1915 przybyła do Ameryki żona Dernburga, zamieszkała w Ritz-Carltonie, gdzie wynajęła wspaniałe apartamenty i stąd rozpoczęła agitować wśród kobiet: konferencje, herbatki, artykuły propagandowe, traktaty posypały się jeden za drugim. Wszystko to miało na celu

pochwałę kobiety niemieckiej na niekorzyść francuskiej,

której zarzucano deprawację i lekkomyślność.

Z wyboru **Wilsona** Niemcy szczególnie byli zadowoleni, uważając go, jeżeli nie za szczerego przyjaciela Niemiec, to przynajmniej za swego sympatyka i zwolennika neutralności amerykańskiej. Aż do chwili wypowiedzenia wojny

wywierali na Wilsona niezmiernie silny nacisk,

głównie w ten sposób, iż żywioł niemiecki opowiedział się en bloc za Wilsonem i partją demokratyczną, z której wyszedł Wilson. Demokraci zaś byli w stosunku do republikanów bardzo słabi i chętnie korzystali z tej pomocy.

Rozmaite

knowania Dernburga

zwróciły przeciwko niemu opinję publiczną. Doprowadziło do tego, iż **wysłannik cesarza musiał jak niepyszny wracać do Niemiec**, a za powrotem wypowiedział te pamiętne słowa: **„Niemcy mają już mało przyjaciół na świecie. Nie zrozumieliśmy neutralności amerykańskiej"**.

Wówczas to rolę Dernburga objął ambasador niemiecki **hr. Bernsdorff**. Metody postępowania zmieniły się. Poznawszy, że agitacja nie wskórają już zbyt wiele, ucieklí się Niemcy do

aktów teroru.

Zdarzały się one i w początkach wojny. Już w r. 1914 w listopadzie aresztowano w Nowym Orleanie trzech Niemców, którzy usiłowali wprowadzić bomby na okręty angielskie i francuskie. W kilka dni potem **jakiś Niemiec usiłował wysadzić w powietrze fabrykę nabojów**. Ale prawdziwa fala teroru rozpoczyna się w r. 1915. Wówczas to jedne za drugiemi następują **rozruchy, pożary, eksplozje we fabrykach broni i amunicji**, albo na krążownikach, wybuchy w pociągach, sabotaże, a nawet próby **zniszczenia pomników narodowych**, a w szczególności wielkiego pałacu związkowego, Kapitolu waszyngtońskiego, z którego Ameryka jest dumna. Tego samego dnia (3 lipca 1915) inny zbrodniarz próbował zabić wielkiego obrońcę interesów anglo-amerykańskich **Pierponta Morgana**. Dziwnym zbiegiem okoliczności władze jakoś „nie mogą" wykryć zbrodniarzy. Dopiero rewelacje „New York World'a" demaskują owo centrum terorystycznej roboty.

Najbardziej oczywistym dowodem solidarności Niemców z Rzeszy i Austrji oraz poświęcenia ich dla wspólnej sprawy były ich ofiary finansowe. Myliby się, ktoby przypuszczał, że Dernburg przywiózł ze sobą walizę wypchaną mocno złotem. Całkiem przeciwnie. — Obłożył on wszystkich Niemców mieszkających w Stanach Zjednoczonych **podatkiem**, który przyniósł za pierwszy kwartał wojny więcej niż

30 miljonów dolarów

a później aż do kwietnia 1915 conajmniej 3 miljony dolarów miesięcznie. Stworzył on **syndykat banków niemieckich**, celem poparcia pożyczki niemieckiej w Ameryce. Dzięki temu Niemcy uzyskały w ósmym miesiącu wojny 10 miljonów dolarów pożyczki i to na 5 od 100!

Zuchwała polityka Niemiec wobec Stanów Zjednoczonych, **torpedowanie amerykańskich statków**, które się zaczęło od słynnej „Lusitanji", unicestwiło te wszystkie zabiegi niemieckiej roboty i spowodowało **przerzucenie się Ameryki na stronę aljantów**. Trzeba przyznać, że Ameryka dała się długo prowokować.

Święto flotylli rzecznej w Pińsku.

Dnia 27 bm. marynarka wojenna w Pińsku obchodziła święto flotylli rzecznej, ustanowione na pamiątkę zwycięstwa w bitwie pod Czarnobylem w kwietniu 1920 r. Na uroczystość tę wyjechał do Pińska zastępca szefa marynarki wojennej komandor Łąckiewicz.

Znakomity gość japoński w Białymstoku.

Do Białegostoku przybył sekretarz monopolów rządu wyspy Formoza R. Sugimoto, odbywający z polecenia swej władzy podróż dookoła świata dla zaznajomienia się z praktyką administracyjną w różnych krajach. P. Sugimoto, będąc esperantystą, przybył z Berlina do Białegostoku, aby poznać miasto, w którem urodził się twórca Esperanta dr. Zamenhof.

Demonstracje bezrobotnych w Wilnie.

W Wilnie udała się do wojewody Raczkiewicza delegacja bezrobotnych dla spowodowania interwencji wojewody w sprawie udzielenia im pomocy ewentualnie przywrócenia cofniętych zapomóg. Wojewoda wysłuchał delegatów i obiecał zająć się tą sprawą. W trakcie konferencji wojewody z delegatami przed gmachem województwa zebrał się tłum złożony przeważnie z kobiet. Tłum ten demonstrował, tak, iż policja zmuszona była do rozproszenia go.

Zwłoki w kopalni.

W tunelu kopalni Mortimer w Zagórzu znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny leżące tam od kilku dni, na co wskazuje rozkładające się ciało niej. Pakowskiego. Nie wiadomo na razie, czy popełnił on samobójstwo, czy też został zamordowany.

Katastrofalny wybuch prymusa.

We Lwowie w mieszkaniu niejakiej Leśniewskiej w czasie gotowania kolacji na primusie, napełnionym benzyną zamiast nafty, nastąpiła eksplozja. Na skutek wybuchu wyleciały okna z ramami, a pokój cały stanął w ogniu. Leśniewską w stanie groźnym odwieziono do szpitala. Pożar ugasiła straż pożarna.

Żydówka przemycała futra.

Policja sosnowiecka aresztowała za przemytnictwo niej. Goldkornównę która na podstawie karty cyrkulacyjnej przybywała często z Gliwic do Sosnowca, przyczem przemycała skórki futrzane, zszywając je w duże kołnierze niebudzące niczyjego podejrzenia.

Niebezpieczne ziewanie.

W ub. tygodniu zdarzył się w Hanowerze wypadek, godny pióra kronikarza. Dwoje młodych, on Niemiec i ona Niemka, klęczeli już na stopniu ołtarza, aby sobie „do śmierci" ślubować. Gorliwy duszpasterz, chcąc podkreślić ważność chwili, przemówił przed udzieleniem błogosławieństwa do oblubieńców. Ale nie wiadomo, czy zbyt długo przemawiał, czy też zbyt nudnie, dość, że młoda panna ziewnęła sobie i to tak nieszczęśliwie, że jej szczęki wyszły z zawiasów i ani rusz się zawrzeć. Musiano zawołać lekarza. W orszaku ślubnym konsternacja i zamieszanie, tem większe, że oblubieniec oświadczył, iż kobiety w ten sposób przed ślubem ziewającej nie może poślubić.

Nauka moralna: nie ziewać w czasie kazania, zwłaszcza przed ślubem.

Zwierzenia.



— Tak entre nous, panie marszałku, to ja nie miałem i nie mam naj mniejszych zdolności na regenta.

— Czemuż wasza królewska mość w takim razie nie abdykuje?

— Ba! Moi poddani nadali mi w międzyczasie przydomek Wielkiego.

Leżąc na złocie umierali z głodu.

W Łodzi w domu przy ul. Miedzianej skonstatowano niezwykły wypadek. W izbie zamieszkanej przez staruszków Banachów znaleziono samego Banacha już bez życia, a 70-letnią żonę jego w agonji. Badanie lekarskie stwierdziło, że Banach zmarł wskutek wycieńczenia z głodu, żonie zaś jego grozi również śmierć z tego samego powodu.

Charakterystyczny jest przytem fakt, że w sienniku, na którym Banachowie sypiali, schowany był woreczek ze znaczną ilością złotych monet rosyjskich, ponadto Banachowa miała ukrytych na piersi 30 złotych, które otrzymała przed kilku dniami z Wydziału opieki społecznej. Pieniądze te oddano do depozytu, a zmarłego Banacha przewieziono do prosektorjum medycyny sądowej. Żona jego, o ile wróci do zdrowia, oddana będzie do domu starców, gdyż takie zawsze wyrażała pragnienie.

Nowa gwiazda tańca.

Na firmamencie paryskim wschodzi nowa gwiazda, zaćmiewająca swym blaskiem dotychczasową królową tańca, mody i... serce — niezrównaną Józefinę Baker.

Nowa gwiazda jest również egzotycznego pochodzenia — jest nią tancerka hinduska Gajatry. Do niedawna jeszcze tańczyła ona w świątyni, jako jedna z tancerek rytualnych i tam ujrzał ją pewien arystokrata francuski, podróżujący po Indjach. Ujrzał i przeczuł w niej przyszłą gwiazdę tańca.

Po długiem wahaniu Gajatry zdecydowała się porzucić świątynię i przyjechała do Paryża, gdzie w ciągu kilku miesięcy stała się sławną.

Po „czarnej Venus" — uosobieniu zmysłowości i jazz-bandu, szale charlestona i konwulsyjnych podrygach przyszła kolej na subtelną i uduchowioną żółtolicą gwiazdę, tańczącą przy dźwiękach spokojnych i melodyjnych. Może właśnie na sile tego kontrastu polega powodzenie nowej sławy.

Dyrektorzy pierwszorzędnych paryskich music-hall'ów i impresarja licytują się w chęci zdobycia Gajatry, która staje się już wyrocznią mody, a wkrótce zapewne będzie posiadała piękne pałace i bezcenne klejnoty.

Ciekawe, czy Józefina Baker zrezygnuje tak łatwo ze stanowiska królowej tańca, czy odda swe berło młodziutkiej hindusce, podbijającej Paryż tajemniczym czarem egzotycznej świątyni? Zobaczymy.

Kronika niedzielna.

Uwagi wstępne o kanarku, psie i gazecie. — Siła podatkowa ludności, widziana pod kątem kieszonkowego złodziejstwa. — Komornik i egzekutor jako najważniejsi budowniczowie Rzeczypospolitej. — Skutki Virsanu a skutki naszego systemu podatkowego. — Słowo pociechy i zachęta do wytrwania.

Bydgoszcz, 27 kwietnia.

Prasa prorządowa dmie w surmy pochwalne. Niema w tem nic nadzwyczajnego. Kanarka kupujemy po to, aby śpiewał, psa aby szczekał a taki-organ, aby chwalił. Gdyby kanarek, pies i gazeta tego nie robiły, to straciłyby dużo ze swej celowości, a tem samem stałyby się mniej wartościowe, albo i wcale bezużyteczne.

Łatwo chwalić, gdy jest zaco. Trudniej, gdy niema za co. A już najtrudniej, gdy trzeba chwalić to, co na naganę zasługuje. Jest to sui generis umiejętność, do której trzeba się tak samo zaprawiać, jak np. do sztuk kuglarskich albo do kieszonkowego złodziejstwa. Ostatecznie przy pewnym sprycie można w jednem i w drugiem doprowadzić do mistrzostwa. Dowodem tego ostatnie artykuły prasy sanacyjnej, wykazujące cyfrowo, że „siła podatkowa ludności rośnie".

Tę naogół prostą kalkulację należy jednak uzupełnić małą uwagą: że stało się to dzięki udoskonalonej śrubie fiskalnej, obsługiwanej przez całą armję taksatorów podatkowych, komorników i egzekutorów sądowych. Gdyby nie ich rzetelna współpraca, to nasza siła podatkowa przedstawiałaby się w cyfrach więcej niż marnie. Mimo bezrobocia i drożyzny niejeden ściąga z nóg portalicje, aby zatkać niemi gębę molochowi podatkowemu. A nie ściągnie on ich sam, to ściągnie mu je komornik. W ten sposób „rośnie u nas siła podatkowa". Jest to taka sama kuracja odmładzająca, jaką da się prowadzić przy pomocy osławionego Virisanu. Pacjent ożywi się na chwilę na to, aby go zaraz potem szlag trafił.

Wiemy, że już niejednego taki los spotkał. W niejednym wezbrała taka moc podatkowa, że go rozsadziło na czerepy i musiał pójść na rekonwalescencję do kruchty kościelnej. Nieboszczyk Bismarck gdyby przestudjował nasze ustawy i dekrety podatkowe, powtórzyłby swoje historyczne: ein Aderlass bis zur Blutleere!

Szczęście całe, że puszcza się krew z małych rybek tylko. Jakiś tam szewc, jakiś gnojek na pięciu morgach, albo inny biedny drapichrust, żyjący z ręki do gęby — ci muszą sumiennie i co do grosza oddać cesarzowi, co jest cesarskiego. Grubsze ryby wbrew prawom natury umieją się wysmykać ze sieci. Np. o baronach węglowych lub innych lewiatanach czyta się często i gęsto, że okpili skarb państwa na tyle i tyle tysięcy, kroci a nawet miljonów. I nikt im za to nic — jak powiada Sienkiewicz. Kto ma stosunki, temu łatwe porachunki — nawet takie, za jakie powinno się iść do kryminału.

Rośnie więc ta siła podatkowa w narodzie, od której możni pęcznieją a biedacy puchną. Z trzewi ludowych wydobyto tyle i tyle podatkowych miljonów więcej — poraz pierwszy — poraz drugi — i poraz... trzeci!

A prorządowcy skaczą z radości jak pchły i sławią zgrabną rękę mistrza, który jak kuglarz nawet z pustych kieszeni zegarki i portfele wyciąga umie.

W ten sposób napełniają się głodne zawsze kasy rządowe, a zato „rośnie siła podatkowa ludu". Sakramentalny frazes, którego dosiada lada smyk prorządowy i hajże na nim w ostępy gospodarczego matecznika. Wywody te czytają potem spasione burżuje, umysłowe nieroby, bezmózgowi politycy, schorzali sanatorzy i inni czyściciele jelit państwowych — i popadają w ekstazę jak czciciele Szatana, gdy zaleci ich woń siarki i smoły. Trzyma taki papuas „swój" organ w ręku niby chińczyk nargil w bezzębnej gębie i rozkoszuje się nim jak małpa bananem. Bo — siła podatkowa ludu rośnie! Cyfry tego dowodzą! Mnożymy majątek narodowy i poczynamy się smażyć w dobrobycie jak kapłon na patelni! I to kapłon — oskubany i wypatroszony.

Idziemy zatem ku lepszemu. Po cierpieniach i głogach, goło i boso, o głodzie i chłodzie. Istna Golgota z krzyżowemi stacjami — od Morawszczyzny przez Grabszczyznę do Piłsudczyzny. Kto ma humor, kto się nie przejmuje a z „siły podatkowej" nic mu zabrać nie można — taki wytrzyma i jeszcze niejedno zobaczy, o czem się nie śniło naszym narodowym filozofom.

St. Brandowski.

Poznańskie Abdery.

(Od własnego korespondenta poznańskiego).

I Poznań, który o sobie często z wielką przymieszką zarozumiałości mówi, że jest kulturalnie światły, ma też swą Abderę.

Jest nią tym razem **fakt oddania Teatru Wielkiego** — gmachu Opery — **na występy kabaretowo-taneczne murzyńsko-mulatowej trupy charlestonowej.**

Przypominam sobie, jak w sierpniu 1920 przy przejmowaniu Teatru Wielkiego przez polskie władze miejskie ówczesny prezydent Poznania, zmarły ś. p. Jarogniew Drwęski, zapewniał, że Teatr Wielki służyć będzie wyłącznie wielkiej poezji i tonom wielkich mistrzów muzyki i śpiewu.

Minęło zaledwie lat ośm; niema już między żyjącymi prezydenta Drwęskiego, a Teatr Wielki służy dziś nogołomnym popisom murzyńskim, jutro zaś na dni kilka ma służyć na odmianę polskiemu kabaretowi z znaną i przereklamowaną Zulą Pogorzelską, by z przybytku Sztuki stał się przybytkiem profanującym sztukę.

Smutny to fakt, tem smutniejszy, że miarodajne koła magistrackie tłomaczą swą zgodę na oddanie teatru na cele kabaretowe względami — finansowemi, jakoby te względy mogły być miarodajne wobec faktu, że miasto udziela teatrom miejskim stałą i wielką subwencję.

To też nie na kabarety zezwalać winny były władze miejskie, ale winny żądać, by dyrekcje teatrów miejskich szerzyły kulturę słowa i muzyki.

I dziwna rzecz, że w prasie poznańskiej nie zanleźliśmy żadnego zasadniczego sprzeciwu, z którym tak silnie wystąpił Wasz „Dz. Bydg.", i to tem dziwniejsze, ale zarazem i smutniejsze, że wieczór murzynów był wieczorem nie sztuki, a krzykliwych popisów, urągających pojęciom o sztuce.

Abdery tedy zwyczaje grożą Poznaniowi. Któż bowiem zaprzeczyć może, że na przyszły raz — jak dobrze zapłacą — nie pokusi się o Teatr Wielki i nie dostanie go Bosko-Czarnoksiężnik, pokazujący też różne „sztuczne sztuki".

Ale na Abderze tej kulturalnej nie dość. Ma Poznań bowiem jeszcze jedną — **społeczną.**

A jak ona wygląda — opowiem.

Poznań jest — jak wiadomo — siedzibą Związku Kas Chorych na Poznańskie i Pomorze. Na dyrektora Związku powołany został dr. Rudkowski, znany na Pomorzu, a szczególnie Grudziądzowi, były i zasłużony dyrektor Grudziądzkiej Kasy Chorych, jednej z najlepiej dziś zorganizowanej. Otóż przeciw p. dyr. R. rozpoczęła się podjazdowa walka tembardziej, że p. dyr. R. energiczną ręką zaprowadzał istotne porządki.

Obecnie atoli nowa powstała nagonka. Otóż przed laty kilka wykupił Związek Kas w Ludwikowie, miejscowości lesistej pod Poznaniem, od Młodzieży Hadlowej t. zw. Staszycówkę, to znaczy wilę wielką, w której młodzież handlowa spędzała czas wakacyjny. Widocznie dla przeprowadzenia myśli dobrej brakło na dłuższą metę pieniędzy. I tedy Staszycówka znalazła się w ręku Związku, który przekształcił ją na sanatorjum dla chorych na płuca, wyzyskując suche, górzyste i lesiste położenie sanatorjum.

Zaistniał tedy czyn społeczny, umożliwiający chorym na płuca pod troskliwą opieką lekarzy specjalistów (stale ordynuje tam dwóch) walczyć z straszną swą chorobą.

I był spokój. Skoro objął dyrekcję p. dr. Rudkowski i przystąpił wobec stale wzrastającej frekwencji chorych potrzeby dania im racjonalnej pielęgnacji do projektu rozbudowy sanatorjum, nagle powstał alarm.

Począł go atakować profesor przyrody przy Uniwersytecie Poznańskim p. Wodziczko, argumentujący, że sanatorjum dla płucno-chorych zagraża „płucom Poznania". Trzeba atoli wiedzieć, że „płuca" te są oddalone od Poznania dobre 45 minut jazdy koleją i że Poznaniacy w wycieczkach swych nie dojeżdżają do Ludwikowa (czynią to wyjątki), zatrzymując się w znanym Puszczykowie, gdzie mają Wartę i piwiarnie w licznych ogródkach.

Mimo wszelkie rzeczowe argumenty, wykazujące monstrualność argumentacji zaperzył się prof. Wodziczko tak dalece — że zmobilizował szereg lekarzy poznańskich i gwałtuje w imię „płuc" dla Poznania, w imię „ochrony" przyrody za zniesieniem sanatorjum. Tej akcji przeciwstawił się z całą energją szereg wybitnych lekarzy specjalistów, wykazujących paradoksalność wywodów p. prof. Wodziczki i jego tow.

Jak wiecie, zainteresowali się sprawą powyższą i p. woj. Bniński i p. prez. Ratajski. Zwiedzili zakład, obejrzeli projekty i znaleźli wszystko w racjonalnych zamierzeniach, mających służyć dobru chorych bez narażania lub lub zagrażania zdrowym, tembardziej, że beznadziejnie już chorych zakład nie przyjmuje.

I w czem w całej tej sprawie leży Abdera społeczna? Otóż w tem, że profesor uniwersytetu, że szereg lekarzy poznańskich nie wahał się rozpocząć akcji przeciw instytucji sanatorjum, służącego celom uzdrawiania jednostek ze sfer, które nie mają na to, by mogły jeździć do drogich sanatorjów prywatnych i płacić drogie pieniądze za pomoc lekarską i utrzymanie.

Smutne świadectwo antyspołecznych tendencyj przeciwnicy sanatorjum sobie wystawili, tembardziej, że jako lekarze znani ze swych niechętnych (za słabe określenie) uczuć wobec Kas Chorych jako takich, a wobec Związku w szczególe są w całej akcji jednostronnie zainteresowani. Brak objektywizmu wykazał po ich stronie rażący niestety brak zrozumienia zasad społecznej miłości chrześcijańskiej. I w tem smutna i przykra dla odnośnych lekarzy poznańskich objawia się karta. Czy zdają sobie z niej sprawę, nie wiem. To jedno atoli wiem, że kartę tę przykrą czytają szerokie koła ludności, którym służyć ma Staszycówka. Oni czynią swoje uwagi, napewno dalekie od tych, któremi lat temu ośmdziesiąt odnosiły się szerokie sfery Poznania w uczuciach wdzięczności wobec świetlanej osoby dra Karola Marcinkowskiego.

Tak było w 1848 — dziś w r. 1928 jest inaczej.

Dlaczego o tem do Was piszę? Oto z tej przyczyny, że w Staszycówce znajdują pomoc chorzy nietylko z Poznania, ale z Poznańskiego i Pomorza.

A piszę też i dlatego, że — co z radością chciałbym podkreślić — w prasie poznańskiej stanął wyraźnie w obronie sanatorjum „Nowy Kurjer", wykazujący nietylko słowem, ale i czynem, że broni zasad chrześcijańskiej miłości społecznej.



Pan Jacek Furdyga donosi:

Szanowna Redakcjo! Dziadkowi jeszcze podczas wyborów wlazło w rękę jakieś licho, stękał i szkalował, aż mówię mu:

— Dziadziu, spakuj Twoje klajnigkajty, bier parę małp (niby stówek) do doliny i jedźmy do szpitala na kurację.

Ano pojechaliśmy do Ujazdowskiego. Bo trzeba Szanownej Redakcji wiedzieć, że Dziadek respektuje mnie nietylko in politicis, ale także w swoich zupełnie osobistych sprawach. Jak mu czasem powiem: Dziadziu, dziś bier sztylpy na nogi, bo chlapa — to zawsze mnie usłuchnie i nigdy tego nie pożałuje.

Przyjechaliśmy do Ujazdowskiego, i doktory zleciały się zaraz do Dziadka jak te ćmy do światła. Pan Składkowski, że to też doktór, opukał Dziadka i opatrzył, i mówi:

— Panie marszałku, to jest heksenszus, i pierwszy zabieg musi pójść w tym kierunku, aby on się z ręki nie dostał do głowy, co przy konstytucji pana marszałka i jego predylekcji do gwałtownych zmian łatwo stać się może. Rękę poddamy naświetlaniu, a jeźli pan marszałek pozwoli i źle sobie tego tłomaczyć nie będzie, to naświetlimy i głowę, naturalnie w celach zapobiegawczych tylko, podobnie jak się szczepi ospę na ręku albo cholerę na brzuchu.

Ale Dziadek się nie zgodził.

— O głowę moją — powiada — niema strachu. Ręka moja jest ważniejsza, bo bez silnej ręki nigdy nie będzie w Polsce ładu.

Ja się przyłączyłem do dyagnozy Dziadka i w ten sposób consilium było rozstrzygnięte.

Siedzimy tedy w tym szpitalu jak w epidemicznym baraku, bo Dziadek z nikim gadać nie chce. Nawet gdy Bartel u bramy szpitalnej się zameldował, to Dziadek kazał mu przez furtjana powiedzieć, że go niema. Ze mną zato dyszkursuje dużo, ale że to w rekonwalescencji jest i spokój Mu potrzebny, więc w niczem nie mogę się Dziadkowi oponować, aby go nie drażnić. Mówił mi zaś, że w kraju coraz lepiej słychać, że panuje powszechne ukontentowanie i że niedługo cały naród zamieni się w jednego wielkiego sanatora.

Pytam Dziadka, od kogo on to słyszał, a on mówi, że od Bartla. Ale i Bartlowi (powiada) nie zupełnie bym wierzył, gdybym tego samego i w „Głosie Prawdy" nie wyczytał.

— Jeżeli — powiadam — w „Głosie Prawdy" tak stojało, to i niema co, tylko tak musi być. Śpijmy sobie w tym szpitalu spokojnie, skoro Bartel i Stpiczyński za nas czuwają. Grunt, Dziadziu, ręka mocna jak kaduk. Trzymałeś nią za łeb tych, co dotychczas Rzeczpospolitą psowali, to trzymajże ich i dalej. Naród, żeby i najgłupszy był, to zawsze z dwojga złego woli to mniejsze. A Ty przecie naprawiasz co tamci niszczyli. Wiedzą o tem, i dlatego coraz to chętniej opinja publiczna ku Tobie się skłania. Więc daj Ci Boże, Dziadziu, abyś z mocną ręką jak najprędzej do Belwederu wrócił.

Pokłosie pomorskie.

O powszechne partyjne rozbrojenie. — Nasze rarytasy. Chłopczyca — djablica.

Chorobliwem tętnem pulsowało pomorskie życie społeczne w okresie przedwyborczym. Utracona rozwaga umysłów powoli zaczyna powracać do stanu normalnego. Namiętności przycichają. Na froncie politycznym zapanowała zgoda i aczkolwiek nie można tego jeszcze nazwać powszechnem partyjnem rozbrojeniem, to jednakże, to co politykierstwo zbytnio nabroiło, zaczyna ustępować miejsca rozważnej refleksji. Nie jest przecież rzeczą drugorzędna okoliczność, że Pomorze wybrało aż 3 ch posłów Niemców i jednego senatora. Tych trzech posłów i senatora nie wybrali Niemcy, ich wybrała nasza polska, odwieczna, historyczna wprost niezgoda.

*

Zwolnionym biegiem potoczyła się przed **dworzec jabłonowski** lokomotywa, ciągnąc za sobą sznur wagonów. W czwartej klasie pełno koszów, pudełek, różnych tobołów. Jadą kobieciny na targ do Grudziądza. Obok plotek i ploteczek lud nasz lubi politykę. Nic też dziwnego, że w wagonie wywiązała się dyskusja na temat ogólny.

Nie chcąc brać udziału w dyskusji politycznej z tymi, którzy się na tem nie znają, wyciągam paczkę „Rarytasów Pomorskich". Zapalam papierosa i częstuję swych sąsiadów, dwóch tęgich wieśniaków, którzy w babskiej polityce udziału nie brali. Rozwija się dyskusja o charakterze jednostronnym, t. j. męskim. Jestem z tego rad, bowiem uwagę swą pozornie kieruję na inny temat.

Dostało się tym razem naszemu monopolowi tytoniowemu.

— To jest „rarytas pomorski"? zapytuje jeden z moich sąsiadów — to jest „szlag pomorski". Ciągle to jakieś wilgotne, mokre, tytoń jak stęchła sieczka.

— Takie to mokre — uzupełnia drugi, — że jak raz chciałem wciągnąć dym, tom o mało nie pękł. I to się nazywa taniocha i niby konkurencja dla szmuglowanych papierosów.

Odpowiadam im na to, że podobno nasze „rarytasy" są poszukiwane w innych dzielnicach Polski jako coś nadzwyczajnego, i że tytoń polski jest lepszy ponoć od francuskiego a jak jeden z dyrektorów monopolu tytoniowego powiedział, to nie wina papierosa, że jest zły, tylko wina złych palaczy, którzy się na jego gatunku nie znają.

Obrona moja na nic się nie przydała, bowiem papierosy przez nas palone ilustrowały w sposób bardziej przekonywujący tezy moich rozmówców, którzy raz po raz dusili w ręku wilgotnego rarytasa.

*

Tymczasem polityka ucichła i kobiety przeszły na inny temat.

— W naszej wiosce — prawi jedna — powarjowały baby i dalejże robić sobie „bubikopfy" niby te „garsunki". Zgorszenie z tego wielkie. Nawet już i poniektóre starsze chcą sobie poobcinać włosy. Co taka baba warta jest ze łbem chłopskim? Słyszane to rzeczy. Jabym takiej zwarjowanej kobiecie na miejscu mężowskim zamiast włosów „głupi łeb ucięna". Po co to taki cyrkus.

Temat stał się ożywiony i tak dyskusyjnie zgodny, że gdyby w wagonie pokazała się jaka „chłopczyca", to sytuacja jej byłaby mało przyjemna.

Pociąg dojeżdża **do Grudziądza.** Kobiety wyładowują się w nerwowym pośpiechu. Do wagonu wsiada młoda dziewczyna wiejska ostrzyżona „a la garçonne".

— Widzita ją — znacząco trąca jedna drugą.

— Tfu!... djablica!

Cały ten problem mody krótkowłosej jest im obojętny, pytam się tylko po co ludzie, mając tyle kłopotów, byle czem się zaraz irytują.

Zapewne wpłynęła na to namiętna dyskusja. Ludzie nie umieją rozmawiać a potrafją się tylko kłócić i sprzeczać.

jot.

Z Gdyni.

„Pologne" wyjechała.

Statek pasażerski francuskiej linji stałej między Gdynią, Kłajpedą a Hawrem Comp. Gen. Transatlantic „Pologne" po powrocie z Kłajpedy przyjął na pokład około 200 emigrantów do Francji i Kanady i wyjechał już w drogę do Hawru. Ten sam statek przywieść ma z następnym rejsem do Polski większą liczbę reemigrantów i kilka wagonów ładunku drobnicowego.

Drugi ładunek ryżu przybył do Gdyni.

Drugi okręt angielski z ładunkiem ryżu, zaawizowany od kilku tygodni przybył do Gdyni i rozpoczął natychmiast pracę wyładunkową. Wyładowanie ładunku odbywa się bez przerwy przy łuszczarni ryżu, przyczem jedną część od razu ładuje się do magazynu łuszczarni, drugą część na wagony, przeznaczona dla młynów krakowskich, właścicieli tutejszej łuszczarni.

Łuszczarnia ryżu upiększa się.

W tych dniach rozpoczęto zewnętrzne obmalowanie gmachu łuszczarni ryżu i to na kolory czerwony i biały. Każde piętro a jest ich pięć otrzyma inny kolor albo biały albo czerwony co przy tej budowli wielkiej czyni bardzo dobre wrażenie. Jak nam donoszą, kolor czerwony jaki zastosowuje się podobno poraz pierwszy w Polsce przy łuszczarni ryżu spreparowany jest, z pewnej farby mineralnej, co do której trwałości odnośna firma udziela na kilkanaście lat gwarancji. Budowa wielkiego magazynu przy łuszczarni została już ukończona i oddana do użytku przeładunkowego.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 28 kwietnia 1928 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Witalisa, Pawła od Krzyża.
Jutro: Roberta, Piotra m.
Wschód słońca: godz. 4,37.
Zachód słońca: godz. 19,20.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 23 bm. do poniedziałku 30 bm. dyżurują:
1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
2) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

Wypożyczalnia książek „Lektor", ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

Władze warszawskie uporały się nareszcie z bardzo kłopotliwą kwestją. Oto wypadało, aby „rozentuzjazmowane tłumy" witały na ulicy Warszawy Amana Ulacha okrzykami w jego ojczystym języku. Jeżeli Czechom krzyczymy „na zdar!", Węgrom „eljen!", Słowakom „ziwio!", to czemuż i Aman Ulachowi i jego świcie nie zawołać coś, co ich uszy przyjemnie połechce i rodzinne strony przypomni?

Nie łatwo jednak było dowiedzieć się jak po afgańsku wołać „niech żyje!" Słownika afgańskiego jeszcze nie posiadamy, a nie było i człowieka pod ręką, któryby znał Afganistan, jego język i obyczaje.

Ale ostatecznie zwyciężyła nasza dyplomatyczna finezja. Zbawcą w kłopocie okazał się Józef hr. Potocki, który przed dwoma laty jeździł do Afganistanu jako delegat polski i który przypomniał sobie, że „rozentuzjazmowane tłumy" witały go tam okrzykiem „szabarz!"

Takimi samymi okrzykami będziemy zatem i my witać władcę Afganistanu. Warto sobie to „szabasz" zapamiętać na wypadek, gdyby nieobliczalnemu podobno w swych zamiarach Aman Ulachowi przyszedł do głowy kaprys odwiedzenia Bydgoszczy celem zapoznania się z patrjarchami naszego miasta i zobaczenia Wieży Wolności przed jej zniknięciem.

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 4-tej po cenach najniższych ostatni raz w sezonie **„Czarnoksiężnik Szajbar"** Kr. Stasickiego; wieczorem **„Kredowe koło"** Klabunda.

W niedzielę po południu o godz. 4-tej po cenach zniżonych ukaże się wesoła i melodyjna operetka **„Tylko ty"**; wieczorem dla tych wszystkich, którzy ubiegłej niedzieli odeszli od kasy bez biletów, **„Kredowe koło"**.

W poniedziałek i wtorek Teatr Miejski udziela gościny artystom b. Reduty i Teatru Nowego z Poznania, na widowisko Z. Kruszewskiej p. t. **„Sen"**.

W przygotowaniu **„Róża Stambułu"** L. Falla, pod reżyserją J. Józefowicza i opracowaniu muzycznem K. Lewickiego, — oraz **„Włamanie"**, najnowsza komedja A. Grzymały-Siedleckiego.

— **Związek Kapłanów „Unitas".** Zarząd Główny przypomina, że w poniedziałek 30 bm. odbędzie się w sali rekreacyjnej Arcybiskupiego Seminarjum Duchownego w Poznaniu plenarne zebranie Związku, połączone ze Zjazdem Duchowieństwa, na który zaprasza swoich członków, wszystkich kapłanów archidiecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej oraz wprowadzonych przez nich gości. Ze względu na ważność spraw, umieszczonych na porządku obrad, jest liczny udział pożądany.

— **Tabelę wygranych gnieźnieńskiej loterji końskiej** podajemy dzisiaj w dziale wiadomości z prowincji pod rubryką „Gniezno". Listę mniejszych wygranych **przejrzeć można w oknie naszej redakcji** przy ul. Poznańskiej.

Wzniosła uroczystość w „Sokole" żeńskim.

Bydgoski „Sokół Żeński" ma mimo młodego wieku w historji swojej już cały szereg pięknych kart. Rozwinięcie się w ciągu jednego roku do poważnego gniazda, liczącego przeszło 50 ćwiczących druhen i zdobycie pięknego sztandaru poświęconego w dniu 15. kwietnia br., oto fakty, świadczące wymownie o tem, że kierownictwo tego gniazda znalazło się w rękach wytrawnych znawczyń życia organizacyjnego.

W środę wieczorem do chlubnej historji „Żeńskiego Sokoła" doszła jeszcze jedna piękna karta, która zasługuje na to, aby poświęcić jej nieco uwagi. Myślimy o wieczorku, odbytym w tem sokolem kółku rodzinnem w sekretarjacie przy ul. Dworcowej, dla zakończenia uroczystości sztandarowych przez wbijanie gwoździ.

Uroczysty wieczór zagaiła prezeska p. red. Teskowa, zwracając zgromadzonym (w liczbie przeszło 60) druhnom jeszcze raz uwagę na znaczenie sokolego sztandaru, wbiła sama pierwszy gwóźdź pamiątkowy, ofiarowany przez p. generała Thommee, dowódcy 15. dywizji piechoty, jako ojca chrzestnego. Srebrny młoteczek powędrował potem do innych rąk członkiń zarządu i gniazda, aż na drzewcu sztandaru znalazły się wszystkie gwoździe pamiątkowe, złożone hojnie, bo w liczbie blisko 50.

Do upiększenia tej wzniosłej chwili przyczyniły się wielce deklamacje wygłoszone z uczuciem przez druhny: Sarnowiczównę, Piechocką, i Migawiankę.

Serdeczną wdzięczność zaskarbił sobie prezes okręgu V. druh Malczewski, który rozwinął przed uczestniczkami piękno idei sokolej i zachęcił do gorliwej pracy nad rozwojem gniazda.

Druhowi Malczewskiemu podziękowała prezeska p. red. Teskowa za pomoc i życzliwość, zapewniając go w imieniu swojem i całego zarządu, że kierownictwo „Żeńskiego Sokoła" zrobi wszystko, aby ideę tego gniazda poprowadzić do zwycięstwa. Zakomunikowała również, że p. prezydent dr. Chmielarski na sztandar złożył zł. 50, a Magistrat i Rada Miejska ofiarowała piękny i okazały gwóźdź pamiątkowy, co zebrane druhny z wielką radością do wiadomości przyjęły.

Przy wspólnej kawce, śpiewie i pląsach bawiono się ochoczo, i miło, było można spostrzec, jak serdeczne nici łączą druhny ćwiczące z zarządem.

Duch to doprawdy rodzinny. Ten nastrój serdeczny musi przełamać wszystkie zapory i lody okalające jeszcze żeński ruch sokoli, bo w nastroju tym tkwi siła, która połączona z wolą, historję bydgoskiego gniazda sokolego niewątpliwie pisać będzie ku chwale Boga i Ojczyzny.

— **Każde okno** w prawdziwie polskim domu winno być w dniu Święta Narodowego 3-go Maja przystrojone nalepkami T. C. L. Będzie to najpiękniejsze i najskuteczniejsze uczczenie wielkiego święta, gdyż dochód ze sprzedaży nalepek idzie na cele oświatowe. Nalepki te w cenie 10 gr są do nabycia w biurze T. C. L. (Ratajczaka 16), w komitetach T. C. L., a także w księgarniach i składach papieru w Poznaniu i na prowincji.

— **Wieczór pieśni.** Dowiadujemy się, że pani Wanda Cholewo-Czekierska, znana i tak lubiana u nas śpiewaczka, urządza dn. 9 maja w sali Kasyna Cywilnego wieczór pieśni. W programie: Karłowicz, Różycki, Czajkowski, Paderewski, Niewiadomski, Moniuszko, Rachmaninów, Glier oraz kilka starych francuskich pieśni z 17-go wieku. Utwory tylu znakomitych liryków naszych i obcych, w swoistej interpretacji utalentowanej pieśniarki, obiecują nam chwile rzeczywistych, a niestety tak rzadko przeżywanych, artystycznych emocyj.

— **Nabożeństwa ewangielickie.** Zwykłe nabożeństwo niedzielne Polskiego Zboru Ewang. zostanie w niedzielę dzisiejszą odprawione w sali przy ul. Libelta 8, o godz. 10-tej rano. Bezpośrednio po nabożeństwie odbędzie się roczne walne zebranie zboru. Prawo głosu przysługuje członkom pełnoletnim. Nabożeństwo w dniu 3-im maja odprawione zostanie w kościele przy ul. Poznańskiej 13, o godzinie 8-mej rano. Dyrekcje szkół średnich i powszechnych proszone są o skierowanie uczniów-ewangelików na to nabożeństwo.

— **Filja Metalowców Ch. Z. Z.** urządza w sobotę, 28 bm. w „Strzelnicy" wielką zabawę taneczną, z której dochód przeznacza się na cele oświatowe robotnika polskiego. Szlachetny cel imprezy w całej pełni zasługuje na poparcie.

— **Zabawa wiosena w „Onisku".** Zabawę wiosenną urządza orkiestra Inwalidów dnia 28 i 29 kwietnia br. przy ul. Jagiellońskiej w „Ognisku" o godz. 7-mej wieczorem — na którą zaprasza się szanowne obywatelstwo.

— **Towarzystwo Opieki nad Niewidomymi w Bydgoszczy.** Walne zebranie odbędzie się w sobotę 5 maja rb. o 6-ej po południu w biurze Schroniska przy ul. Kołłątaja 13-14. W razie nieobecności przewidzianej statutem ilości członków odbędzie się w tym samym dniu na temsamem miejscu 15 minut później drugie zebranie, które bez względu na ilość obecnych członków będzie decydujące.

— **Zarząd koła opieki nad VI drużyną harcerską i Dyrekcja gimnaz. im. M. Kopernika** składają serdeczne podziękowanie następującym firmom, które ofiarowały 5 proc. od sprzedaży w tygodniu przedświątecznym na rzecz kolonij letnich dla harcerzy: Br. Bażańscy (73 zł 68 gr), N. Gieryn (37 zł 50 gr), J. Idzikowski (50 zł) i J. Skrzywanek (72 zł). Tak hojny dar da możność kilku biednym chłopcom wyjechać na wieś dla poratowania zdrowia.

Pielgrzymka do Pakości.

Stowarzyszenie Kobiet „Jurzenka" przy kościele św. Trójcy urządza dnia 3 maja br. jako w dzień znalezienia Krzyża św., pielgrzymkę do Pakości. Cena podróży IV klasą w jedną stronę wynosi 2,30 zł, a III klasą 3,10 zł. Na podróż powrotną udzieli Komitet w Pakości zniżkę. Zbiórka w dniu 3 maja rano o godz. 5-tej przy kościele św. Trójcy. Odjazd nastąpi rano o godz. 6,14. Powrót tego samego dnia wieczorem.

Udział w pielgrzymce biorą wyłącznie panie. Zgłoszenia przyjmuje się w niedzielę, dnia 29 kwietnia w biurze parafjalnem po wszystkich nabożeństwach, a w dni powszednie u p. Baumowej Plac Poznański 10 i u p. Raszejowej, ul. Śląska 12. Zgłosić należy się najpóźniej do dnia 1 maja.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 30 bm. i dnia 2 maja br. 61 p. p. Wlkp. przeprowadza na strzelnicy bojowej 15. Dyw. Piech. na placu ćwiczeń Jachcice ostre strzelanie bojowe.

— **Wielką zabawę taneczną** urządzają w niedzielę, dnia 29 bm. metalowcy, zorganizowani pod sztandarem chrześc. związków zawodowych. Urozmaicenie zabawy przez różne gry i niespodzianki ściągnie do „Strzelnicy" niewątpliwie tłumy pragnącej godziwej rozrywki publiczności.

— **Zabawa wiosenna „Lirenki".** Z okazji pierwszej rocznicy założenia Klubu Mandolinistów „Lirenka", odbędzie się w dniu 2-go maja br. na sali p. Wicherta — zabawa wiosenna, podczas której przygrywać będzie orkiestra p. A. Finca. Zaproszenie odebrać można u p. Fryca, skład instrumentów, ul. Dworcowa 20, oraz u członków Klubu.

— **Do czego jest lampa na Placu Wolności?** Na Placu Wolności, w samym środku skweru Magistrat postawił bardzo ładną lampę, zapewne w celu rozjaśnienia egipskich ciemności, jakie panują na skwerze z nastaniem wieczoru. Lampa jednak stoi tylko od parady, bo ciemności po dawnemu kryją różnego rodzaju wybryki, jakie się dzieją na tym skwerze. Pożądanem byłoby, aby nietylko dla wygody publiczności, która chętnie spędzi niejedną chwilę wśród drzew, ale dla estetycznego wyglądu miasta, zaświecano lampę.

Nadzwyczajne zebranie Tow. byłych Marynarzy.

Tow. byłych marynarzy odbyło dnia 26 bm. w Resursie Kupieckiej swe nadzwyczajne zebranie, któremu przewodniczył prezes, p. Nalazek. Głównym celem zebrania był wybór delegatów na mający się wkrótce odbyć zjazd w Poznaniu. Towarzystwo b. marynarzy w Bydgoszczy, rozwija się z każdym niemal miesiącem coraz lepiej i odznacza się wśród innych kół intensywną pracą, więc nic dziwnego, że dąży wszelkiemi siłami do tego, aby dla dobra całej organizacji przenieść jej centralę z Poznania do Bydgoszczy. Na zjeździe delegatów w Poznaniu ma się właściwie rozegrać walka o siedzibę dla centrali. Towarzystwo bydgoskie korzystając z przysługującego mu prawa, jakie daje odpowiednia ilość członków, wysyła na zjazd ośmiu delegatów, na których wybrano pp.: Nalazka, Ziemińskiego, Fryntkowskiego, Gniatczyka, Ziewerta, Nijakowskiego, Mazurkiewicza i Dąbrowskiego.

Po załatwieniu tej sprawy, przystąpiono do wolnych głosów, w których omówiono sprawę uroczystości Trzeciego Maja, w której postanowiono wziąć gremjalny udział, oraz sprawę, mającej się odbyć w maju zabawy, do zajęcia się którą: wybrano komisję z 4 osób złożoną. W końcu p. Hajnowski wygłosił bardzo interesujący referat o swych przeżyciach w czasie wojny na okręcie „Goeben', który brał udział w walkach na morzu Czarnem w r. 1914—1915. Prelegentowi podziękowano rzęsistemi oklaskami.

Nadzwyczajne zebranie Cechu Piekarzy.

W czwartek odbyło się w Strzelnicy nadzwyczajne zebranie Cechu Piekarzy, pod przewodnictwem cechmistrza, p. Hojka. Na wstępie przewodniczący podał pod dyskusję sprawę solidarnego przestrzegania godzin otwierania i zamykania składów, gdyż według rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, składy piekarskie mogą być otwarte przez 12 godzin. Uchwalono, że sprzedaż w składach ma się odbywać od godz. 7 rano do godziny 7 wieczór.

Następnie bardzo ożywiona dyskusja wyłoniła się nad sprawą taryfy zarobokowej dla czeladników.

Uchwalono wnieść przeciw taryfie protest do centrali w Poznaniu, z żądaniem ponownego jej rozpatrzenia.

Narzekano, że obecna cena chleba nie kalkuluje się pracodawcom, gdyż przy kalkulacjach nie uwzględniono ceny węgla, cukru, taryfy i t. d.; zamierzoną jednak nową podwyżkę ceny chleba postanowiono narazie wstrzymać z powodu potanienia mąki. Kilo chleba — według obliczeń pracodawców — winno kosztować o trzy grosze więcej od kila mąki.

W końcu przeprowadzono składkę na budowę kościoła w Białośliwiu, która to składka przyniosła 12 zł, 50 gr.

Zebranie Chrześc. Demokracji koła Wilczak—Okole.

Miesięczne zebranie Chrześcijańskiej Demokracji koła Wilczak—Okole odbyło się przed kilku dniami w lokalu p. Rutkowskiego przy licznym udziale członków i gości.

Zebraniu przewodniczył prezes p. Woźny, protokuł pisał sekretarz p. Nehring.

Referat na temat: „Nasza gospodarka miejska" wygłosił p. rektor Beyer. W swem przeszło godzinnem przemówieniu mówca przedstawił całokształt gospodarki miejskiej od czasu przejęcia miasta Bydgoszczy przez władze polskie do chwili obecnej. Dotychczasowa gospodarka nie była zawsze tak, jak powinna, gdyż za czasów pruskich nie dopuszczano żadnego Polaka-katolika do rady miejskiej.

W końcu nawoływał mówca do zgody i jedności dla dobra Polski i społeczeństwa. Powyższy referat wywołał dobre wrażenie na obecnych.

W dyskusji zabierali głos, p. Łapa, p. Jeske, p. Fr. Zblewski, p. Br. Zblewski, prezes p. Woźny i rektor p. Ewald, przedstawiając niektóre braki gospodarki miejskiej. W odpowiedzi dał referent p. Beyer do zrozumienia, że wszelkie braki zostaną usunięte ku zadowoleniu społeczeństwa.

L. Nehring, sekr.



Ankieta „Dziennika Bydgoskiego“
w sprawie Wieży Wolności.

Dziś rozpoczynamy drukować zapowiedziane wczoraj głosy o zburzeniu lub niezburzeniu Wieży Wolności.

W myśl naszego przyrzeczenia uwzględnimy i opublikujemy wszystko, co nam w tej materji przedłożone zostanie.

Na pierwszy ogień wysyłamy dwa skrajnie rozbieżne zapatrywania dwóch współpracowników „Dzien. Bydg.“. Zaznaczamy jednak, że artykuły te już z natury rzeczy nie mogą wyrażać i nie wyrażają opinji naszej redakcji, która sąd swój o tej kwestji pragnie uzgodnić z większością opinji publicznej, i to nie z większością cyfrową, tylko z tą, która swymi argumentami i racjami szalę zapatrywań przeważy na swoją stronę. W tem rozumieniu rzeczy im oddajemy pierwszy głos, stawiając w tym specjalnym wypadku opinję ich poza nawias opinji „Dziennika Bydgoskiego“.

*

Rada Miejska uchwaliła zburzyć Wieżę Bismarka...

I to — do czterech miesięcy!

Żal ściska serce. Nie za wieżą, tylko z powodu tej Rady, która swoją uchwałą oszkandalizuje nasze miasto wobec całej Europy, wobec całego świata.

Zburzyć.. Co za heroizm! co za odwaga! co za gest patrjotyczny!

Czemużeście nie próbowali zburzyć tej wieży, gdy byli tu jeszcze Prusacy?

Bo to pachnęło cuchthauzem, nieprawda? A teraz pachnie nimbem patrjotycznym.

Historja powinna była nas nauczyć, że burzenie pomników, choćby tych najsmutniejszych, jest barbarzyństwem.

Warszawa dziś rumieni się ze wstydu za zburzenie Soboru i bodaj czy nie wiek cały jeszcze rumienić się będzie Ktokolwiek z obcokrajowców zwiedzał Warszawę, nawet najprzychylniejsi nam Francuzi, wprost ze wstrętem odzywał się każdy o tym pogańskim czynie stolicy polskiej.

Sowiety nie podniosły z tego powodu alarmu, bo są wrogami wszelkiej religji, bo im nawet na rękę było, że zniknie jedna ze świątyń Bożych. (Sobór istotnie zawadzał i choćby z tej racji zburzenie jego miało pewne uzasadnienie. — Red.)

Ale Niemcy nie podarują nam Wieży Bismarka. Prasę, kino, radjo — wszystko puszczą w ruch, aby pokazać, w ręce jakich to ludzi dostały się ich kulturalne do niedawna ziemie.

I pod tym jednym względem będą mieli słuszność Opinja całego świata stanie po ich stronie.

Dwa lata temu z okazji jubileuszu red. Teski bawił w Bydgoszczy dr. Aleksander Czołowski, dyrektor Muzeów miejskich we Lwowie i konserwator zabytków historycznych w Małopolsce Wschodniej. Powaga europejska. Cenzor. Arbiter rerum historiae elegantiarum.

Stanęliśmy na moście Teatralnym i ja, wskazując na Wieżę Bismarka, rzekłem:

— To chcą zburzyć!

Spojrzał na mnie niemile zdziwiony.

— Czemu pan — spytał — z tej rozkosznej Bydgoszczy robisz koniecznie Abderę? To zburzyć? Białego Orła umieścić na szczycie i kolorowemi reflektorami oświecać tę wieżę, która dziś jest pomnikiem pogromu prusactwa a naszego zmartwychwstania i naszej chwały narodowej. Na Boga żywego drugi pomnik grunwaldzki macie u siebie, Niemcy go Wam sami wystawili — a Wy go burzyć chcecie?

I śmiał się, myśląc, że dopuściłem się niesmacznego żartu.

A dziś? Spełni się czyn Herostratowy!

St. Brandowski.

— **Otwarcie „Sielanki“** — nowej restauracji z ogródkiem przy ul. Śniadeckich 29 — odbędzie się dziś (w sobotę) po południu o 5-tej. Gospodarz zaangażował doskonałą orkiestrę

Nagrodę za trafne podanie nazwy „Sielanki“ (zgłoszeń nadeszło 179) otrzyma p. **Walerja Bubolc** z ulicy Świeckiej 4a.

— **Składnicę mąki i paszy** otworzyli pp. Żbikowscy przy Zbożowym Rynku pod nr. 5. Tamże wymiana zboża. — Szczegóły w ogłoszeniu.

— **Zabawa wiosenna wojaków z „Macierzy“.** Słowa pewnej piosenki, które brzmią: „Gdy wiosna zbliża się, krew w naszych żyłach wre“— zupełnie trafnie charakteryzują naturę ludzką, która w tym okresie budzi się do życia pulsując żywszem tempem. To uczucie ogarnia wszystkich, nic też dziwnego, że Tow. Powst. i Wojaków „Macierz“ potrafiło wyczuć ten sentyment u swych członków i urządza zabawę wiosenną w dniu 2 maja br. w sali Patzera. Zabawa będzie bardzo urozmaicona różnemi efektownemi rozrywkami, jak np.: rekordzista w mazurze zdobędzie piękną nagrodę, a bilet z odpowiednim numerem los loteryjny, dalej polonez z niespodziankami itp. Orkiestra przygrywać będzie własna, naturalnie z jazzbandem.

— **Bibljoteka T. C. L. Wilczak.** Dzień wymiany książek przesunięto z niedzieli na poniedziałek, od godz. 18 do 19. Przyszła wymiana odbędzie się w poniedziałek, nie w niedzielę, jak dotychczas. Również są do nabycia na miejscu nalepki na 3-go Maja.

— **Pęk kluczyków** znaleziono przy VI. śluzie, można je odebrać w Wydziale Śledczym, pokój 35.

3,30 w fabryce płyt klejonych „Oswa“ był za-

— **Śmierć w kotle.** Dnia 27 bm o godz. trudniony przy wyjmowaniu gotującego się drzewa z kotła robotnik Kociński Franciszek, lat 45, zamieszkały w Osielsku, pow. Bydgoszcz, który straciwszy równowagę, wpadł do kotła. Ponieważ nikt tego nie zauważył, wydobyto go dopiero po 10 minutach i przewieziony natychmiast do szpital, zmarł po kilku godzinach.

— **Zakład freblowski p. Marji Boruniowej,** długoletniej kierowniczki zakładów wychowawczych oraz autorki szeregu powiastek ze świata maleńkich, przyjmie kilkoro dzieci na okres przedwakacyjny. Zaznaczamy, iż przy zakładzie znajduje się duży ogród, gdzie dzieci pielęgnują kwiatki zasiane własnemi rączkami. Zakład prowadzony jest najlepszym systemem pierwszych współczesnych pedagogów jak Marji Montesori, Decrolje'ego i Clapareda. Gimnastyka i zajęcia ręczne odbywają się na wolnem powietrzu. Informacyj udziela zakład tylko od 4—6 po południu.

PROGRAM W KINACH.

Kino DOMU KATOLICKIEGO (Miedza 2, „Bogowie, ludzie i zwierzęta“ podług Ossendowskiego. Bilety dla młodzieży szkolnej są już od 40 gr., a dla dorosłych od 60 gr. do 1.60 zł.

KRISTAL. Dziś i jutro poraz ostatni ciekawej treści obraz **„Dama w wagonie sypialnym“** na tle sensacyjnej powieści M. Dekobry. W głównych rolach piękna francuzka Claude France i Olaf Fjord. Nadprogram dwa dzienniki.

NOWOŚCI. W sobotę i w niedzielę, poraz ostatni wielki dramat według powieści Aleksandra Dumasa z Normą Talmadge w roli gł. p. t. **„Królowa półświatka“ (Dama Kameljowa).**

MARYSIENKA Dziś, w niedzielę nieodwołalnie poraz ostatni wspaniały dramat z życia Rosjan p. t. **„Kobieta-Sfinks“** oraz tryskająca szampańskim humorem komedja p. tyt. „Żona na dwa tygodnie“. Wobec długości programu początki przedstawień są wcześniejsze.

CORSO. Dziś premjera egzotycznego filmu p. t. **„Bohaterka sensacyjnego procesu“.** Akcja rozgrywa się w odludnych okolicach Afryki. Prócz tego, jak zwykle, wesoły nadprogram.

Konkursy hippiczne.

Staraniem Klubu Jazdy Konnej w Bydgoszczy i XIV brygady kawalerji odbędą się w sobotę 28 i w niedzielę 29 bm. konkursy hippiczne.

Zamianowano dużo koni z Grudziądza, Chełmna, Poznania, Leszna i okolicznych garnizonów. Spodziewany jest wielki zjazd.

W programie m. i. konkursy hippiczne „Sokoła“ konnego i Przysposobienia Wojskowego. Z Grudziądza przyjeżdżają podchorążowie.



U golibrody.

— Pan redaktor już wi, że Amen Ulach nieprzyjedzie? Nimiał w porządku wykazu osobistego i pan konsul niechciał mu dać na poszportu wizy. Nu, on telegrafował do Warszawy o dyplomatycznego paszportu. Jeżeli nie zapomniał przylepić na telegramu stempel za trzy złote, to może on go dostanie. Pomiszl pan, że przez takie formalności my mogliby stracić doskonałego sojuszniku. Pan wi, jakiego fajerwerku my mu przygotowali w Warszawie? Amen Ulach niewidział jeszcze nigdy straży pożarny. To na jego cześć na dachu od Teatru Miejski zapalą mokry słomy, a potem zaraz bedzi przyjechać kilka plutonów straży i otworzą na ty słomy ofenzywy z szykawkami.

To jest niezły konceptu, tyiko zamiast na Teatru niechby zapalili słomy na Sejmu. A niechby do tego te automobilowe pogotowie pożarny miało po drodze panny, takiego defektu u motoru, to Pan Dżadek dałby im nie afganistycznego orderu, tylko prawdziwy Polonji Restituty.

Szkoda, że to jest nierealny idei, bo Pan Dżadek szedzi w szpitalu z bólem na ręku. Pan może miszli, że jemu doktory bedą co pomódz? Straconego zachodu i pieniędzy. Romatyzm to jest echt felczerski choroby. Pan Dżadek powinien był do mnie przyjechac, na moi kuracji. Ja byłby mu zrobił taki masaż... Jemu by nie poznali po moim zabiegu. On by sze tak zmienił na awantaż, on by miał zdrowy nietylko ręki, ale cały szebie.

Pomiszl pan redaktor ty senzacyi. Pan Marszałek wykurował Rzeczypospolity, a Katzendreck wykurował Pana Marszałku! Po taki reklamy jaby musiał powiększyć interesu co najmni o dwa stołki. I jaby sze wtedy inserował w Dżenniku: golenie z belwederskim midłem...

Panu właścicielowi Browaru Myślęcinek do rozważenia.

Artykuły WPana w prasie miejscowej z dn. 25 kwietnia br. nie odnoszące się do zastąpionego przez nas BROWARU BYDGOSKIEGO, a natomiast już wprost do nas, t. j. zarządu, zmuszają nas do zajęcia stanowiska na tych samych szpaltach.

W ogłoszeniu BROWARU BYDGOSKIEGO absolutnie nie ostrzegano przed kupnem „Kryształu Myślencińskiego“, a przeciwnie zwracano tylko uwagę na nazwę piwa **Kryształ Wielkopolski**“ i domawiano nawet do kupna Kryształu Myślencińskiego, by się każdy laik mógł przekonać o miernej jakości tego piwa w stosunku do **„KRYSZTAŁU WIELKOPOLSKIEGO“.**

Przypominamy na tem miejscu publiczne oświadczenie p. Roszewskiego na zebraniach fachowców, że **Browar Myśleciński musi swoje piwa sprzedawać po niższej cenie, gdyż są one słabsze** — na dowód czego powoływał się na analizy.

Samo się rozumie, że towar lichszy musi być tańszy niż towar pełnowartościowy. **Nie wolno natomiast przez naśladownictwo opakowania** towaru pełnowartościowego wprowadzać **publiczności w błąd, a w dodatku narażać uczciwego producenta na straty i niesłuszne zarzuty ze strony nieorjentującej się klijenteli.** Właśnie te ostatnie zmusiły BROWAR BYDGOSKI do zastosowania środków obronnych wprawdzie zazwyczaj niepraktykowanych, lecz w tym wypadku zupełnie uzasadnionych. Podszywanie się pod cudzy produkt, a zwłaszcza tak znany ze swej dobrej jakości, jakim jest **„KRYSZTAŁ WIELKOPOLSKI“,** świadczy dobitnie o etyce kupieckiej, jaką posiada właściciel Browaru Myślencinek.

Zapomina ten pan, że jesteśmy w kraju zachodnio-europejskim, w którym nie można interesów na sposób, jaki się stosuje w Argentynie lub w innych krajach podzwrotnikowych, gdzie się ma do czynienia z Hotentotami, Kanibalami itp. ludami dzikiemi, nie posiadającemi jeszcze poczucia koleżeńskiego, lojalności i szlachetności, o których to wspomina Browar Myślencinek.

BROWAR BYDGOSKI nie miał powodu do rzekomej **denuncjacji** do Związku Browarów (widocznie nie rozumie właściciel Browaru Myślencinek wyrazu „denuncjacja“, jeżeli używa go wobec pisma **podpisanego przez BROWAR BYDGOSKI,** które było tylko odpowiedzią na zapytanie Związku), został natomiast do tego spowodowany przez Związek, który właśnie zarzucał BROWAROWI BYDGOSKIEMU, że nie przestrzega on cen ustalonych przez Związek. Na tak niesłuszny zarzut rzekomego braku solidarności, powstałego widocznie przez omyłkowe przyjęcie nalepek Browaru Myślencińskiego za nalepki BROWARU BYDGOSKIEGO musiał BROWAR BYDGOSKI zareagować i podać Związkowi, że pomiędzy innemi Browar Myślencinek oddaje **restauratorom piwo swe po 54 gr. za litr i butelkowe po 25 groszy,** a nie jak podano po 62 gr. i 30 gr.

Nie sprzeciwiamy się absolutnie obniżeniu cen **piw słabszej jakości,** jak to sam oświadczył kilkakrotnie p. Roszewski o piwach Browaru Myślencinek, lecz nie zezwolimy, by bałamucono publiczność przez **naśladownictwo** towarów pełnowartościowych. Za towar pielęgnowany, wyrobiony starannie z wielkim nakładem i fachowem doświadczeniem, należy się pełna zapłata, chyba nikt nie pracuje na to, aby oddawał towar ze stratą. Obecnie kierownictwo BROWARU BYDGOSKIEGO ma nader trudne zadanie, gdyż musi w ciągu kilku lat wygospodarować długi, spowodowane przez nieuczciwych byłych właścicieli upadłego Browaru Wielkopolskiego. Mając jednak pełne zaufanie wszystkich wierzycieli, pracuje kierownictwo BROWARU BYDGOSKIEGO z całem poświęceniem się, nie szczędząc kosztów i trudów, by tylko przez **doborowy towar zjednać sobie swoją stałą klijentelę.** W tej pracy i w tych zasadach nie da sobie kierownictwo BROWARU BYDGOSKIEGO przeszkadzać nikomu, a nawet bankrutom itp. muchom jednodniowym, o których nikt nie wie, skąd przyszli, a biorących ciężkie pieniądze za tandetę.

Panu właścicielowi Browaru Myślencinek radzimy zapoznać się wpierw gruntownie z tą gałęzią przemysłu, dawać klijenteli pełnowartościowy towar, przez co zbytecznym się stanie dotychczas stosowany nieetyczny sposób konkurowania, a natenczas i Browar Myślencinek zajmie należące się jemu miejsce. Przez uczciwą pracę stworzy sobie każde przedsiębiorstwo rację bytu, a Rzymu też w jednym dniu nie zbudowano. (11024)

Zarząd BROWARU BYDGOSKIEGO Sp. z o. o.
(—) **K. Kaczmarek.** (—) **Kirschner.**

Fordon.

— **Koło miejscowe Związku Obrony Kresów Zachodnich** wzywa niniejszem wszystkich członków na zebranie, które odbędzie się w niedzielę dnia 29 bm. o godz. 6-tej po południu w sali p. Krygiera. Referat wygłosi delegat z Poznania p. Kudlicki. Goście i sympatycy bardzo mile widziani.

Dar syna Sienkiewicza dla Bibljoteki Miejskiej w Bydgoszczy.

Tłomaczenie „Odyssei“ Homera z własnoręcznemi notatkami wielkiego powieściopisarza.

Bydgoszcz, 27 kwietnia.

Każda bibljoteka publiczna, a nawet każdy prywatny księgozbiór posiada swój znak, rodzaj herbu lub godła, który wybija lub przylepia się na tytułowej stronie każdej książki, aby tę książkę tem samem niejako stygmatyzować jako własność danego księgozbioru.

Znak taki nazywa się „Ex libris“ (po polsku: „ze zbioru książek“) i dążeniem każdej bibljoteki jest, aby był on jak najartystyczniej wykonany.

Zbiór takich ekslibrisów jest dumą niejednego bibljofila a już każda bibljoteka uważa sobie za punkt honoru posiadać ekslibrisy innych bibljotek.

Folgując temu nakazowi Bibljoteka Miejska w Bydgoszczy zwróciła się do syna Henryka Sienkiewicza o ofiarowanie do jej zbiorów ekslibrisu bibljotecznego zmarłego pisarza. W odpowiedzi na to inżynier Henryk Sienkiewicz przysłał naszej bibljotece pięknie oprawny egzemplarz „Odyssei“ Homera w przekładzie Lucjana Siemieńskiego z podpisem Sienkiewicza (ojca) w trzech miejscach i z własnoręcznemi jego notatkami na egzemplarzu. Dołączony do tego daru list wyjaśnia rzecz jak następuje:

Oblęgorek, 23 kwietnia 1928.

Wielce Szanowny Panie!

Przepraszam bardzo za zwłokę, ale rozjazdy świąteczne, przewożenie książek do Oblęgorka i rozpakowywanie ich tyle mi czasu pochłonęły, że teraz dopiero odpisuję na tyle miły dla mnie list. Niestety nie mogę spełnić w zupełności życzenia Szanownego Pana, gdyż Ojciec mój nie miał Exlibrisu, ani nawet pieczątki do znaczenia książek, czasami tylko niektóre książki podpisywał. Będzie dla mnie prawdziwą radością, jedną taką książkę, zamiast Exlibrisu, złożyć w Bibljotece Miejskiej, w tej Bydgoszczy, gdzie pamięć Ojca mego tak zawsze jest żywa i taką czcią otoczona, a gdzie było mi dane spędzić niezapomniane chwile, za które zawsze dla Szanownych Panów zachowam wdzięczność.

Łączę wyrazy itd.

H. I. Sienkiewicz.

*

Bibljoteka wyraża niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie p. inżynierowi Sienkiewiczowi za tyle cenny dar.

Ze sportu.

I. K. S. Astorja — I. O. P. N. Sokół.

W niedzielę dnia 29 bm. odbędą się na Stadjonie Miejskim zawody o mistrzostwo miasta między powyżej wspomnianemi drużynami. Kto był świadkiem ostatnio przez oba zespoły prowadzonych zawodów, ten napewno pospieszy w niedzielę na Stadjon — by oko swe zadowolić naprawdę piękną grą.

Początek zawodów o godzinie 16. Przed i po zawodach również bardzo interesujące przedmecze.

Piąty bieg „Dziennika Bydgoskiego“.

Bieg „Dziennika Bydgoskiego“ o srebrny puhar wędrowny, ma już za sobą wcale ciekawą historję.

Pierwszy bieg odbył się dnia 18 maja 1924 r. Startowało 8 drużyn. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna Szkoły Oficerskiej, w czasie 3:50,2 sek.

Drugi bieg odbył się dnia 24 maja 1925 r. Startowało 15 drużyn. Pierwsze miejsce zajęło Liceum Handlowe, w czasie 3:45,6 sek.

Bieg trzeci odbył się 16 maja 1926 r. Startowało 11 drużyn. Pierwsze miejsce zajął K. S. „Polonja“, w czasie 3:41,2 sek.

W biegu czwartym, dnia 30 maja 1927 r., startowało 16 drużyn, do finału stanęło 11. Pierwsze miejsce zajął powtórnie K. S. „Polonja“, w czasie 3:40 sek. Jest to najlepszy czas uzyskany dotychczas w tym biegu.

Jeżeli „Polonja“ w tym roku zdoła zająć pierwsze miejsce poraz trzeci, to w myśl regulaminu tego biegu, srebrny puhar „Dziennika“ przejdzie na własność K. S. „Polonja“.

Ten moment podnieca wszystkie inne zrzeszenia, aby bronić szczególnie w tym roku tego puharu z całą zaciętością. Czy Polonja zajmie w tym roku pierwsze miejsce, czy ma ku temu szanse? — o tem napiszemy w najbliższych dniach.

Oprócz puharu „Dziennik Bydgoski“ wydaje co roku dużą ilość cennych nagród praktycznych dla klubów tak, że każdy klub odchodzi od mety nagrodzony i zadowolony.

Przestrzeń biegu wynosi 1.500 mtr., podzielonych na 4 odcinki: 800+400+200+100 mtr. Jest to więc bieg sztafetowy, drużynowy. Drużyna liczy 4 biegaczy.

W tym roku bieg ten odbędzie się dnia 17 maja. Przedbiegi zostaną przeprowadzone, dnia 13 maja. Zgłoszenia do biegu należy składać do dnia 10 maja, na ręce kierownika biegu p. Fr. Gołębiewskiego, ul. Św. Trójcy 10. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

Każdy klub może wystawić nieograniczoną ilość drużyn.

Udział w biegu zapowiada się w tym roku bardzo liczny.

Nową bardzo ciekawą powieść

znanego i cenionego autora

Dr. ANTONIEGO MARCZYNSKIEGO

zaczniemy drukować **w pierwszych dniach maja.**

Prosimy zapisać zawczasu „DZIENNIK BYDGOSKI“ na miesiąc maj i zachęcić od tego swych krewnych, przyjaciół, sąsiadów i znajomych.



241.

Co pierwsze znaczy,
Nie trza tłumaczy,—
I koń zrozumie;

Trzecie też znane,
A spotykane
W spółgłosek tłumie;

Konieczne drugie,
Ale zbyt długie
Zdrowiu nie służy;

Całość tak miła,
Że niechby była
U nas najdłużej.

242.

Jeżeli jest w Turcji,
Pod sobą ma kraje,
A u nas — ironjo! —
Bydełku się daje;
Gdy pierwszą z ostatniej
Litery uczynię
To nowy masz wyraz,
A Paryż tem słynie.

* * *

Rozwiązanie szarad.

Nr. 239: 1. Jerozolima. 2. Nazaret. 3. Kafarnaum. 4. Betsaida.

Nr. 240: Latarnia.

* * *

Za trafne rozwiązanie szarad otrzymali nagrody: miejscowe: Elżbieta Isbauer, Bernard Lewandowski.

Z prowincji: M. Żurawski —Żnin, M. Kornowski — Brodnica.

Dar 3 maja
powiatu bydgoskiego.

Świat wciąż postępuje, a kto stanie, już się cofnął. Polska zmartwychwstała podwoić musi swoje kroki, chcąc zrównać się z innymi narodami. Jedyna droga do postępu i dobrobytu to nauka, to oświata, gdy przeciwnie, ciemnota podłożem zbrodni, i przewrotu. Najlepszy przykład — Rosja. Kto sam siebie i kraj swój zachować chce od strasznych skutków komunizmu, i bolszewizmu niech zdrową szerzy oświatę, niech popiera dążność **Towarzystwa Czytelni Ludowych, T. C. L.**, którego głównem zadaniem jest zakładanie bibljotek.

W powiecie bydgoskim ma wzorowo urządzoną bibljotekę Koronowo, średnio mają urządzone parafje: Fordon, Solec, Ślesin, Wierzchucin, Wtelno i Byszewo, słabo urządzone mają: Mąkowarsk, W. Łąsk, Nowa Dąbrówka, Żołędowo, Osielsk i Przyłęki. Wcale nie mają jeszcze Wudzyn i Dóbrcz. Zasadą musi być, że każda parafja sama z własnych funduszów zakłada bibljotekę i utrzymuje Komitet powiatowy. T. C. L.służy tylko radą i wyborem książek, jedynie parafjom materjalnie słabym może Komitet pow. przyjść także z pomocą pieniężną. Nie zakładajmy też małych bibljotek przy różnych towarzystwach, lecz jedną wielką bibljotekę przy kościele, z której każdy parafjanin w niedzielę i święta będzie mógł książkę wypożyczyć. Dzień **3. Maja to dzień oświaty.** A zatem do dzieła! Zbierzmy jaknajwiększe sumy. Zakładajmy jaknajwiększe bibljoteki T. C. L. Składki odsyłać na ręce ks. prob. Paluchowskiego w Wierzchucinie.

Komunikat T. C. L.

Komitet T. C. L. zawiadamia, że nalepki iluminacyjne 3-go Maja nabyć można w następujących miejscach:

1. Administracja „Dziennika Bydgoskiego“.
2. „ „Gazety Bydgoskiej“.
3. Biuro Parafj. Fary, ul. Farna.
4. „ „ Św. Trójcy, ul. Św. Trójcy.
5. „ „ Serca Jezus., Plac Piast.
6. Bibljoteka T. C. L. w Szwederowie.
7. „ „ w Wilczaku (szkoła).
8. „ „ w Okolu (szkoła).
9. „ „ w Jachcicach (szkoła)
10. Księgarnia Gieryna, Plac Teatralny.
11. „ Br. Bażańskich, ul. Gdańska.
12. „ Idzikowskiego, ul. Gdańska.
13. „ „Lektor“, ul. Gdańska.
14. „ „Świt“, ul. Śniadeckich.
15. „ Ludowa, ul. Batorego 4.
16. Trafika Kaszubowskiego, ul. Niedźwiedz.
17. „ Fleglera, ul. Dworcowa.
18. Kiosk przy ul. Gdańskiej obok „Zagłoby“ Trafika Pędrackiego, Plac Piastowski. Trafika Hoffmanna, ul. Gdańska.

Chorągiewki można nabyć w księgarni p. Gieryna, Br. Bażańskich, p. Idzikowskiego. „Świt“, — w składach: p. Hoffmanna przy ul. Gdańskiej, p. Pędrackiego przy placu Piastowskim i p. Flegiera przy ul. Dworcowej.

Humor i satyra.

NA WSI.

Wojtek (płaczliwie): Widzisz, Jagna, nie obrali mnie latoś na posła...

Agnieszka: A ja ci mówię, wybij sobie raz te polityki ze łba i weź się do roboty koło gospodarstwa... Bo jak chwycę miotły, to ci taką interpelację sprawę, że ci całe plenum na łeb wyleżie.

NIEPOROZUMIENIE.

Doktór: — Głębokie oddychanie zabija bakcyle.

Pacjent: — Ale w jaki sposób mam je przyzwyczaić do głębokiego oddychania?

MATKI I CÓRKI.

— Czego płaczesz?

— Jak nie płakać? Taki cacany chłopak oświadczył mi się, a ja go odesłałam po pozwolenie do mamy, mama się z nim rozmówiła, a teraz rozwodzi się z ojcem i wychodzi za niego. („Mucha“).

WÓDKA URATOWAŁA MU ŻYCIE.

— Stanowczo za wiele pijesz...

— A jednak kiedyś wódka uratowała mi życie

— Jakim sposobem?

— A no tak: pracowałem w kopalni i wyszedłem na chwilę, aby jednego kropnąć, a w międzyczasie nastąpił wybuch i ja jeden tylko się uratowałem...

OTO SKUTKI „DOBREGO“ UCZYNKU.

Adwokat do żony: — Moja kochana, pozamykaj dziś wszystko.

Żona: — Dlaczego

Adwokat: — Tak świetnie broniłem dziś pewnego złodzieja, że go uwolniono i boję się, by mi nie przyszedł podziękować.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Sobota, 28. IV. g. 4: „Czarnoksiężnik Szajbar“ (ceny najniższe).
Sobota, 28. IV. g. 8: „Kredowe Koło“.
Niedziela, 29. IV. g 4: „Tylko ty“ (ceny najniższe).
Niedziela, 29. IV. g. 8: „Kredowe Koło“.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Klęska mieszkaniowa.

Sprawa braku mieszkań oddawna przestała być „sprawą", a stała się klęską, w całem tego słowa znaczeniu, potworną hydrą wysysającą radość życia i zdrowie moralne narodu.

Dane statystyczne, ujawnione przez Komisję Ankietową, rzucają ponure światło, w promieniach którego, klęska mieszkaniowa nabiera sobie właściwych a tak okropnych cech.

W Warszawie istnieje 2562 mieszkań (1,23%) zupełnie pozbawionych światła, 11.756 (95,69%) wilgotnych, 4.685 (2,4%) jednocześnie wilgotnych i ciemnych.

W całem państwie 39% mieszkań stanowią mieszkania jednoizbowe, będące jednocześnie kuchnią, izbą mieszkalną i aż nadto często warsztatem pracy. Łódź takich mieszkań posiada 59,7%, Kraków 38,8%, Pabjanice 70%, Poznań najmniej, bo 10,7%. Wielkie miasta poza b. dzielnicą pruską mają do 7% mieszkań w suterenach.

15% ludności miejskiej (1.000.000 ludzi) grupuje się po 5 osób w jednej izbie. 38.000 osób zamieszkuje po 9 osób w jednej izbie, należących do 2 a czasem 3 rodzin!

Komisja Ankietowa stwierdziła, że dotychczasowe tempo akcji budowlanej jest zgoła niewystarczające i nietylko nie zapełnia luki, powstałej przez długoletni zastój, ale nie czyni nawet zadość bieżącym potrzebom, co znaczy, że **klęska mieszkaniowa pogłębia się z roku na rok.**

Okazało się dalej, że dotychczas udzielane na akcję budowlaną **kredyty zostały zmarnowane** z punktu widzenia racjonalnego zaspakajania głodu mieszkaniowego. **Za pieniądze rządowe, budowały różne spółdzielnie mieszkania 4-8 pokojowe, a o robotniczych 1- i 2-izbowych mieszkaniach zupełnie zapomniano.**

Komisja Ankietowa stwierdziła dalej, że spółdzielnie budowlane są małe, budują średnio po 170 izb, według własnych planów, uwzględniających gusta członków, a nie racjonalne wykorzystanie pieniędzy wyciśniętych z potu podatników.

Akcja kredytowa państwa winna więc dążyć do centralizacji ruchu budowlanego, do skoncentrowania budownictwa w kilku mocnych, doświadczonych organizacjach, za przykładem Europy Zachodniej. Takie to zalecenie stawia Komisja pod adresem rządu i domaga się, aby budownictwo mieszkaniowe nabrało właściwego charakteru i z luksusowego stało się społecznem to jest przeznaczonem dla najszerszych warstw. Winno się budować mieszkania małe 2—3 izbowe o łącznej powierzchni do 100 m². Na budowę will kredyt rządowy musi być wstrzymany.

Osiem lat rozwoju Targów Poznańskich w świetle statystyki

Imponujący rozwój Targów Poznańskich rzuca się w oczy każdemu, kto miał okazję do porównania choćby dwóch po sobie następujących okresów rocznych. Jednak statystyczne ujęcie postępu napotyka na daleko idące trudności.

W pierwszej linji szkopułem w ogólnem traktowaniu sprawy jest stabilizacja pieniądza, stojąca pośrodku czasokresu działania Targów. Stwarza to dwa tak różne podokresy, że ich badanie w jednej płaszczyźnie nie wydaje się wprost celowem.

Drugą trudnością jest niemożność wzięcia za podstawę liczby wystawców. Porównanie ilościowe kramikarzy z pierwszych lat inflacyjnych, zajmujących stoiska o powierzchni paru metrów kwadratowych z poważnemi firmami, rozmieszczającemi swe eksponaty na kilkuset mtr. kwadr. do żadnego celu nie prowadzi.

Wobec tego jedynem sprawdzianem rozwoju jest obszar terenów targowych. Zaznaczyć trzeba, że w pierwszych latach istnienia Targi Poznańskie nie skupiały się wyłącznie wokół Wieży Górnośląskiej, jak to się dzieje od 4 lat.

Powierzchnia hal targowych przy Wieży Górnośląskiej i teren niepokryty.

w metrach kwadratowych.



Przypominamy, że podczas I. Targu korzystano z 3 budynków szkół powszechnych, a przez 3 następne z drewnianej hali przy pl. Prezydenta Drwęskiego. Obszar tych terenów nie był wykorzystany w całości. Wystawiano na nich eksponaty drobnych firm często detalistów, które w krótkim czasie zostały przez dyrekcję Targów usunięte jako nieodpowiadające zupełnie charakterowi i znaczeniu imprezy targowej.

Wobec powyższych przesłanek rozwój Targów ilustruje w rzeczowy sposób jedynie rozbudowa i wykorzystanie terenów przy Wieży Górnośląskiej.

Na rynsunku naszym, obok załączonym, przedstawiliśmy powierzchnię hal targowych w formie kwadratów, wykazujących jej wielkość porównawczą w czasie poszczególnych targów.

Podczas I-go i II-go istniała Wieża Górnośląska i dwa pawilony Handlowy i Przemysłowy. Na III Targ dobudowano Halę Maszyn (na prawo od Wieży Górnośląskiej) o powierzchni 4400 m². Na V Targ postawiono do dyspozycji halę Pałac Targowy (na lewo od Wieży) i budynek administracyjny, powiększając teren kryty o 8000 m². Obecnie powstała w prawo od Hali Maszyn Hala Centralna o powierzchni 7500 metrów².

Oprócz tego począwszy od 1925 roku wykorzystywano rocznie przeciętnie 11000 metrów² pod stoiska na terenie pod gołem niebem, co na naszym rysunku nazwaliśmy terenem niepokrytym.

Podkreślamy, że tereny zabudowane, były w każdym roku wykorzystane do 1 metr. kwadr.

Trzeba nadmienić, że budynki targowe figurują w bilansie sumą 3 miljonów złotych.

Uwzględniając kanalizację i niwelację terenów, założenie kwietników, bruki itp. wartość całego obszaru szacować należy na sumę najmniej 10 miljonów złotych.

Jeśli się zastanowić nad tem, że Targi Poznańskie rozpoczęły swe istnienie w pierwszym roku po zakończeniu wojny, że działały w okresie 4 lat inflacji i 2 lat zaburzeń walutowych przy stabilizacji złotego, brak słów podziwu nad tężyzną organizacyjną władz miejskich i dyrekcji Targów, którym z tak świetnemi rezultatami udało się przebrnąć przez tak liczne trudności.

Służba informacyjna podczas Targów Poznańskich.

Podczas Tegorocznego Międzynarodowego Targu w Poznaniu uruchomiona będzie w szerokim zakresie służba informacyjna, ktora w pierwszym rzędzie będzie miała za zadanie zorjentować w konjunturach handlowych na rynkach zagranicznych. Służba ta zorganizowana będzie przez Wydział Zagraniczny Targów, gdzie zarówno wystawcy jak i odbiorcy otrzymać będą mogli materjał informacyjny, odpowiadający ich zainteresowaniom.

Należy nadmienić, że około 50 proc. firm krajowych, które wystawiają na tegorocznym Targu, mogą eksportować swoje wyroby, co świadczy wybitnie o stanie i pojemności naszego rynku wewnętrznego.

— **Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce.** Zachmurzenie zmienne, przeważnie jeszcze większe. Gdzieniegdzie mglisto lub możliwy przelotny deszcz, zwłaszcza na zachodzie Polski. Temperatura bez większych zmian. Ciepło. Słabe wiatry wschodnie.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę kwietnia br. w pozycjach kruszec wykazuje kwotę 556.500.000 zł., w pozycji waluty, dewizy i należności zagraniczne wykazuje kwotę 594.400.000 zł. Wszystkie te pozycje, które razem wzięte, t. j. pozycje kruszcu, walut, dewiz i należności zagranicznych wykazują zmniejszenie o 25.600.000 zł. do łącznej sumy 1.150.900.000 zł. Waluty i dewizy nie zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 2.200.000 zł. i wynoszą 212.000.000 zł. Portfel wiekslowy zwiększył się o 7.800.000 i wykazuje kwotę 490.200.000, natychmiast płatne zobowiązania wynoszą 639,3 milj. i obieg biletów bankowych, wynoszący 1.036.500.000 zwiększył się o 38.600.000 do łącznej sumy 1.675,8 milj. zł. Przyjęty do zapasów Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 1.800.000 i wykazuje kwotę 8.300.000 zł. Inne pozycje bez większych zmian.

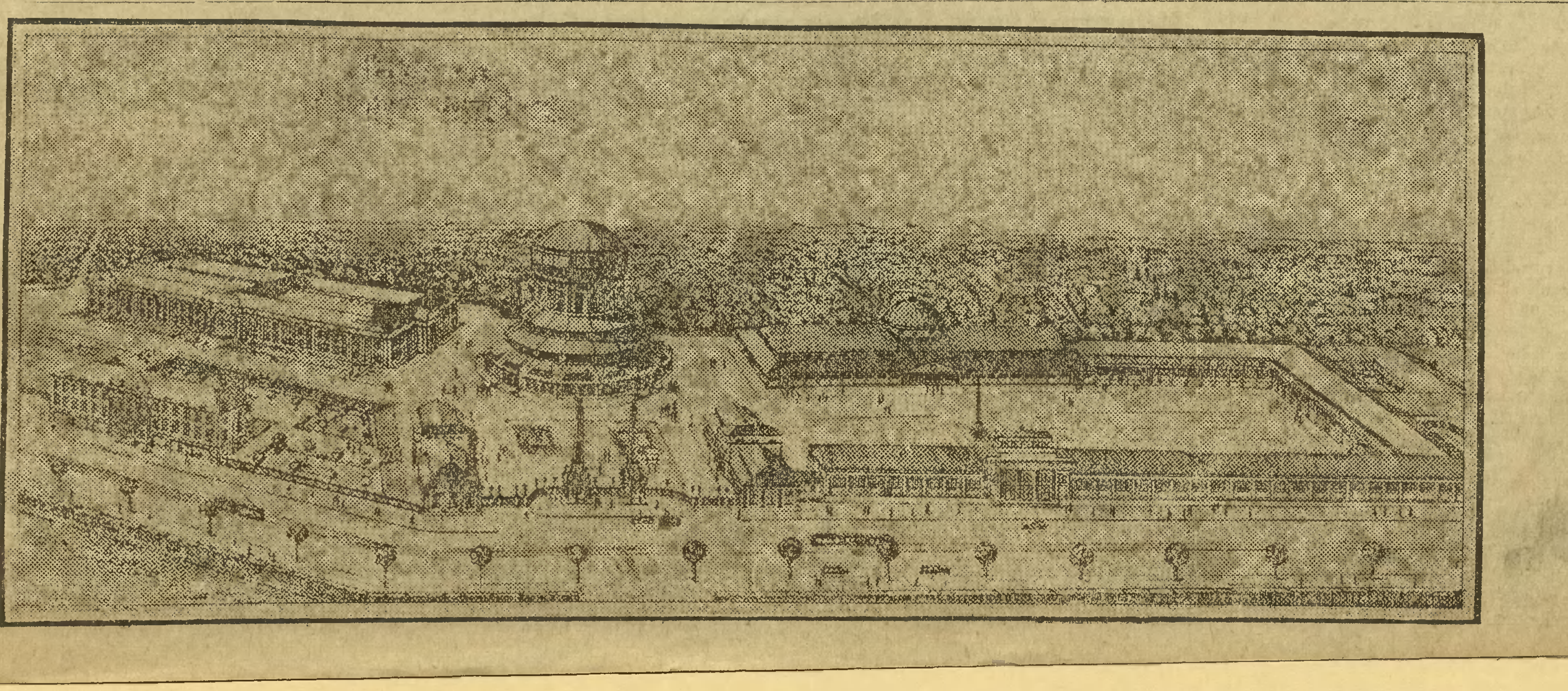
P. K. O. przyjmuje ubezpieczenie na życie.

W „Dzienniku Ustaw" ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu, rozszerzające działalność P. K. O. w dziale ubezpieczeń na życie. Wprowadzone zostają mianowicie ubezpieczenia o charakterze wybitnie ludowym, ujęte w bardzo szerokie ramy. W tym celu utworzono w PKO specjalny wydział ubezpieczeń na życie, pod kierunkiem p. Bączkowskiego, który w tym zakresie przeprowadził bardzo dokładne studja w instytucjach zagranicznych.

„Minimax" na Targach.

Minęło już ćwierć wieku, jak zaczęto produkować aparaty przeciwpożarowe „Minimax" w jednym z krajów europejskich, dzisiaj aparat ten jest produkowany prawie w każdem państwie Europy, a ostatnio (1923 r.) produkcję tychże rozpoczęto w Polsce, posiłkując się całkowicie krajowym surowcem. „Minimax" posiada kilkanaście patentów na rozmaite ulepszenia od pierwowzoru i tak np. aparat sam jak i części jego są całkowicie pokryte z zewnątrz jak i wewnątrz warstwą ołowiu, który chroni blachę od rdzy, kwasów i zmian atmosferycznych. Stożkowata budowa aparatu oraz umieszczenie rączki w punkcie ciężkości aparatu, umożliwia użycie tegoż przy pomocy tylko jednej ręki.

Kwas znajduje się w szczelnie zalanej tubie szklanej, uniemożliwiając zwietrzeniu lub wyparowaniu płynu, nic przeto dziwnego, że fabryka daje 10-letnią gwarancję wytrzymałości prawidłowo napełnionych i zawieszonych aparatów „Minimax".



Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Nowi starostowie.

„Monitor Polski“ z dnia 26 kwietnia ogłasza przesunięcie dotychczasowych kierowników starostw VII stopnia na stanowisko starostów VI stopnia służbowego:

Sędzimir Bronisław w Kartuzach,
Witkowski Roman w Obornikach,
Ciemniewski Tadeusz w Śmiglu,
Wąs Piotr Henryk w Odolanowie.

Zatwierdzeni już dawno starostowie VII stopnia sł. przesunięci zostali o jeden stopień wyżej:

Szczebiński Marjan w Żninie,
Kutzner Władysław w Szubinie,
Zenkteler Edmund w Lesznie.

Nadzwyczajne pociągi do Pakości.

Dyrekcja P. K. P. w Poznaniu donosi nam, że w dniach od 3 do 6 maja br. z powodu 300-letniego jubileuszu istnienia Kalwarji Pakoskiej zostaną uruchomione nadzwyczajne pociągi, według następującego rozkładu: Stacja Inowrocław: Przychodzą z Pakości do Inowrocławia o 9,00; 14,00; 16,38; 20,40; odchodzą z Inowrocławia do Pakości o 7,30; 9,50; 15,40; 18,30. Stacja Pakość: Przychodzi z Wągrówca do Pakości o 9,43 — odchodzi o 17,00.

Nakło.

Z przedstawienia gimnazjalnego. W ub. niedzielę, wystawiło gimnazjum siłami uczniów komedję w 4 aktach pt.: „Pan Jowialski“ w sali Strzelnicy. Całość gry i wystawa wypadły nadspodziewanie dobrze, nawet role kobiece odtworzono po mistrzowsku, mimo, że zastąpiono je mężczyznami. Na uznanie wykonania zasługują wszyscy grający bez wyjątku, z ról główniejszych nadmienić wypada p. Grabowskiego (w roli Jowialskiego), Aleksiewicz (jako czarująca szambelanowa), Czarneckiego (Helena), Szycha Edmunda (Ludomir), Rybiańskiego (Janusz) oraz Gapińskiego (Jowialska). Sztuką kierowali prof. Fedkowiczówna i prof. Marciniak i należy im się szczególne uznanie. Publiczności zebrało się bardzo dużo. W czasie przerw przygrywało po mistrzowsku trio uczniów gimnazjum.

Zacieranie zabytków. Urząd pocztowy Nakło przystąpi do przemalowania wszystkich wozów pocztowych, które swym względem przypominały czasy zaborcze; czas było już o tem pomyśleć.

Nowe przedsiębiorstwo. P. Antoni Polasik otrzymał nowy zakład fryzjerski, połączony z wszelkiemi wymogami najnowszej techniki.

Strzelno.

Osobiste. Dn. 24 bm. pobłogosławił ks. wikary Wasiela związek małżeński pomiędzy p. Bolesławem Jankowskiem, a p. Józefą Pilarską ze Strzelna. W czasie ceremonji ślubnej, wykonał p. Jan Nadolski na skrzypcach solo „Ave Maria“. „Młodej parze — Szszęść Boże“!

Święto Robotnika. Kat. Tow. Robotników Polskich urządza w dniu 13 maja w tut. mieście „Dzień Robotnika Katolickiego“. Bliższy program uroczystości podamy w swoim czasie.

Z jarmarku. Dn. 25 bm. odbył się jarmark na konie, bydło i trzodę chlewną. Spędzono sporą ilość bydła oraz koni. Przebieg jarmarku był spokojny.

Wycieczka do Pakości. Dn. 6 maja urządza komitet organizacyjny trzech zrzeszonych towarzystw, wielką wycieczkę promami do Pakości z okazji 300 letniej rocznicy poświęcenia Kalwarji. Wyjazd wozami z rynku w Strzelnie o godz. 6 rano, zaś o godz. 7-ej wyjazd promami z Bronisławia. Cena jazdy promami: od osoby 2,— zł, od dzieci 1 zł (Ceny te wyznaczone już w obie strony). Bilety sprzedaje się w czasie od 25 bm do 3 maja południa. Sądzić należy, że szerszy ogół tut. katolickiego społeczeństwa weźmie w wycieczce gremjalny udział i poprze tem samem dążenia towarzystw.

Pow. Kasa Chorych przystąpi w najbliższym czasie do budowy gmachu, w którym mieścić się będą biura, gabinety lekarskie dentystyczne, ambulatorjum i t. p. Gmach stanie na gruncie należącym do kościoła kat. w ul. Młyńskiej i św. Ducha (narożnik).

Z Inowrocławia.

Osobiste. P. Adam Lemańczyk, naczelnik więzienia w Inowrocławiu w 9 st. sł. został mianowany naczelnikiem tegoż więzienia w 8 stopniu służbowym od dnia 1 stycznia br.

Prywatna Szkoła Przygotowawcza w Inowrocławiu przyjmuje zgłoszenia uczniów i uczenic od 11 do 12,30 w południe z wyjątkiem środy i czwartku. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć metrykę urodzenia i świadectwo szczepienia ospy.

Zgłoszenia nowych uczenic przyjmuje gimnazjum żeńskie od godziny 12—13 codziennie za wyjątkiem poniedziałku i czwartku. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć ostatnie świadectwa szkolne, metrykę urodzenia i świadectwo szczepienia ospy. Zgłoszenia do 1 klasy należy uskutecznić do 1 maja br.

Kradzieże. Restauratorowi p. Leonowi Żmichowi z Inowrocławia skradziono 5 butelek wina i jedną butelkę koniaku, wartości 85 zł, p. Małgorzacie Kowalskiej skradziono dwie kury, wartości 14 złotych, p. Michalinie Janickiej skradziono dwa zegarki męskie, wartości 60 zł.

Zgłaszajcie się po mięso. Ub. środy na drodze prowadzącej z Truszczyzny do Lipia, pow. inowrocławski, znaleziono w rowie dwie tylne części wołu, wagi około dwóch centnarów. Mięso jest prawdopodobnie skradzione, świeżo ubite i niestemplowane. Prawy właściciel zechce się zgłosić po mięso na Post. P. P. w Gniewkowie.

PIERANIE. (Poświęcenie sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków.) Tow. Powstańców i Wojaków w Pieraniu urządza w dniu 3-go maja uroczystość poświęcenia sztandaru.

Na marginesie uchwały Zw. Stowarzyszeń Polskich

„Dziennik Kujawski“ zamieszcza sprawozdanie z zebrania delegatów Związku Stow. Polskich w Inowrocławiu, „gdzie omawiano, jak pisze, sprawę niegodnych walk, jakie się toczą w naszem mieście dokoła spraw miejskich“. Referował ks. prob. Jaśkowski. Po przeprowadzonej dyskusji uchwalono wezwać obywateli

1) by tylko dobro miasta mieli na oku, nie zaś osobiste sprawy,

2) by toczyli walkę w sposób społeczeństwu kulturalnemu odpowiedni,

3) by nie zohydzali w gazetach miasta, lecz na drodze legalnej dążyli do poprawy stosunków,

4) by społeczeństwo zdawało sobie z tego sprawę, że przy wyborach do korporacyj miejskich należy wybierać tylko takich przedstawicieli, którzy zasługują na zaufanie i doceniają godności swego stanowiska.

Do prasy zaś apelują, by wszelkie wiadomości przyjmowała ostrożnie i publikowała je w formie rzeczowej“.

Wiadomo, iż nie od dziś toczy się walka między Magistratem a Radą Miejską o sanację gospodarki miejskiej. Rozpoczęło się od drobnych zarzutów, które Magistrat bagatelizował; z czasem, gdy się bliżej przyjrzano poczynaniom Magistratu, poczęto mówić o skandalach, poczęto wymieniać nazwiska. Magistrat, zamiast zbadać stawiane mu zarzuty, i zło naprawić, zajął negatywne stanowisko i rozpoczął nieprzebierającą w środkach walkę z tymi radnymi, którzy wszelkie nieprawości wyciągali na światło dzienne.

Jednak, dbający o dobro miasta radni nie dali się sterroryzować i walkę ze złem, bardzo uciążliwą, doprowadzili do końca. Dziś dopiero rozpadło się grono „stowarzyszonych“ włodarzy m. Inowrocławia, którzy rujnowali gospodarkę miejską. Dziś „ostatnie szczury“ uciekają z Magistratu z prezydentem miasta na czele, zaś kilku radców oddano prokuratorji, — dziś władzę nad miastem sprawuje **komisaryczny** wiceprezydent.

Jak już z tego pobieżnego zarysu wynika, — walka ta była celowa, koniecznа właśnie dla dobra miasta.

Tymczasem zebrani delegaci Zw. Stow. Polskich stwierdzają co innego: „z ubolewaniem patrzą, jak głosi niejednomyślna uchwała, na gorszącą walkę, jaka od dłuższego czasu toczy się między obywatelami o sprawy miejskie. Myśmy na terenie naszym nie byli zwyczajni tak ohydnej walki, gdzie zamiast interesów ogółu, wchodzą w grę często interesy osobiste“.

Nie wiemy, co skłoniło członków Zw. Stow. Pol. do zajęcia podobnego stanowiska, i dlaczego nazywają spełnienie słusznych obowiązków przez radnych, którym powierzono pieczę nad gospodarką miejską „ohydną walką“. Prawda, że były momenty drastyczne na posiedzeniach, ale czy to wyłącznie wina Rady Miejskiej, czy Magistrat był bez zarzutu? Ileż to czasu trzeba było, aby władze zajęły się skandaliczną gospodarką miejską i pociągnęły winnych do odpowiedzialności. Dlaczego to się stało dziś dopiero, powodując tyle jątrzeń? Czy to też wina Rady Miejskiej? To są rzeczy znane. Niewiadomo nam jest, czy i w jakiej mierze zebrani delegaci Zw. Stow. Polsk. przyczynili się do sanacji gospodarki miejskiej, do wykrycia przeróżnych łajdactw.

Końcowe ustępy rezolucji były snać bardzo nieprzemyślane, gdyż są beznadziejnie gołosłowne, pełne frazesów;

Praktykowany bowiem sposób walki mówi rezolucja, 1) obniża powagę władz i podkopuje zaufanie do nich, 2) przynosi szkodę moralną różnym obywatelom, którzy w czasach niewoli położyli wielkie zasługi około społeczeństwa, 3) wyrządza krzywdę miastu i szkodzi jego rozwojowi, 4) utrudnia zmianę na lepsze.

Wszystko to są frazesy, które mijają się z celem uchwalonej rezolucji „w obronie godności m. Inowrocławia“.

Naprawa szos i ulic za pomocą specjalnej maszyny.

Uniwersalna, samoporuszająca się maszyna, pracująca przy pomocy ciśnienia powietrza, uruchomiona została w Berlinie do naprawy powierzchni ulic miasta i ich oczyszczania. Powietrze ściśnione za pomocą kompresora znajduje się zawsze w zapasie. Urządzenie maszyny składa się z trzech części: z traktora z kompresorem, z wozu zawierającego zbiornik ściśnionego powietrza i zbiornik materjałów, potrzebnych do budowy nawierzchni, jak asfalt, ter, szkło wodne itp.

Sposób pracy jest następujący:

Na czele roboczej kolumny idzie dwóch ludzi z szczotkami z piassawy, którzy oczyszczają bruk z grubszych zanieczyszczeń, kurzu itp., za nimi idzie robotnik z dmuchawką ściśnionego powietrza, który dokańcza oczyszczenia przy pomocy tejże dmuchawy. Za wozami idą ludzie, nakładający masę. Jeden polewa masę a pięciu narzuca. Polewanie nie odbywa się czysto mechanicznie, tylko zależne jest od miejscowych potrzeb. Polewający robotnik może zatem, zależnie od właściwości i stanu nawierzchni ulicy, więcej lub mniej zużyć masy, co posiada swoje znaczenie, zwłaszcza przy reperacjach ulic. Polewanie to odbywa się w sposób ciągły. Napełnianie masą zbiorników odbywa się za pomocą wessania kompresorem, który równocześnie zgęszcza powietrze potrzebne do polewaczy.

Odpada tu potrzeba użycia pomp, wentyli itp. elementów, niezbędnych do przenoszenia masy z beczek zapasowych do polewaczy. Traktor sam może być również użyty do pociągu. Sprawność jego jest tego rodzaju, że 10.000 m. kw. nawierzchni może być oczyszczonych, polanych asfaltem i narzuconych z pomocą 10 ludzi w przeciągu 8 godzin, przyczem koszta włącznie z robocizną, kosztami ruchu, odsianami i odsetkami, nie przenoszą ani feniga za metr kwadratowy.

Gniezno.

I. ciągnienie publiczne „Loterji Końskiej“ odbyło się w ub. czwartek, o godz. 10-tej przy licznym udziale publiczności w sali hotelu Europejskiego. Na scenie zajęli miejsca członkowie komitetu, p. hr. Mielżyński z Iwna p. Świniarski, p. starosta Łyskowski, p. pułk. Studziński, p. prezyd. Kasprowicz, dalej jako notarjusz p. mec. dr. Jurek, p. pułk. Ekkert oraz przedstawiciele prasy. Ciągnienia dokonywały dziewczynki z Ochronki św. Wojciecha, na mocy zaś wygrywających losów i wygranych przedmiotów wywołali p. Nadolski i p. Lebiedź.

Poniżej podajemy numery 19 głównych wygranych, na które przypadły konie:

4 konie wraz z powózką	44 098.
2 „ „ „	29 597.
1 „ „ „	38 315.
1 koń osiodłany	12 823.
1 koń luzem	37 128.
1 „ „	66 678.
1 „ „	64 959.
1 „ „	76 485.
1 „ „	20 413.
1 „ „	45 263.
1 „ „	28 330.
1 „ „	7 082.
1 „ „	41 689.
1 „ „	66 366.
1 „ „	90 978.
1 „ „	23 160.
1 „ „	87 558.
1 „ „	13 845.
1 „ „	12 740.

Nożem uśmiercił swego przeciwnika.

Korespondent nasz z Gniezna donosi: W Sokolnikach powiatu wrzesińskiego między Antonim Żołnierkiewiczem, 65-letnim młynarzem a 29-letnim robotnikiem W. Wolnakowskim powstała dnia 25 bm. sprzeczka, bowiem koza Wolnakowskiego weszła na grunt Żołnierkiewicza, który wypędzając nierozumne zwierzę, łajał jej właściciela w sposób ostry i obelżywy. Wolnakowski obraził się i zaczął również łżyć młynarza. Kłótnia stawała się coraz gwałtowniejszą. Gdy w pewnym momencie Wolnakowski zbliżył się zanadto do rozsierdzonego Żołnierkiewicza, ten dobył noża i zadał mu silny cios w pierś. Śmierć ugodzonego nastąpiła prawie natychmiast, gdyż pchnięcie było głębokie i rozszarpało mięśnie serca. Siwowłosego zabójcę odstawiono do więzienia sądowego we Wrześni. Zbrodnia starca wywołała w Sokolnikach silne wrażenie.

Poznań.

Samobójstwo studenta.

Dnia 27 bm. w godzinach rannych wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia student wydziału prawa w Poznaniu Antoni Rogulski, pochodzący z Łomży.

Tragedja instruktora lotniczego.

Dnia 26 bm. wydarzył się na lotnisku pod Pleszewem tragiczny wypadek, a mianowicie przy puszczaniu w ruch motoru samolotu śmigło uderzyło instruktora lotniczego kapitana M. Siodę tak nieszczęśliwie, że ten zmarł.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Ś. p. Józef Grau.

Dnia 26 kwietnia zmarł w Lidzbarku mistrz stolarski śp. Józef Grau, zasłużony działacz na niwie narodowej.

Ś. p. Grau był jednym z najstarszych członków tow. śpiewu Św. Cecylji. Również narażając się władzom pruskim, brał żywy udział w towarzystwie „Jutrzenka“ Tow. gimn. „Sokół“ w Lidzbarku, zalicza ś. p. Graua do swych założycieli. Zawsze marzył ś. p. Grau o Wolnej Polsce i doczekał się wolności Ojczyzny. W wolnej już Polsce, należał do Rady Miejskiej, w której to gorliwie pracował dla dobra miasta. W tow. Rzemieślników, którego członkiem zarządu był ś. p. Grau, oddał wiele usług stanowi rzemieślniczemu. Szczery i otwarty Jego charakter, zjednał sobie uznanie u wszystkich obywateli.

Z POMORZA.

TUCHOLA. (Nominacja.) Ks. biskup O-koniewski zamianował w dniach ostatnich ks. Sigmunda z Racząza pradziekanem dziekanatu tucholskiego.

CZARNY LAS. (Strajk robotników roln.) Dnia 25 bm. robotnicy rolni w ilości 27 rozpoczęli na majątku Domeny Państwowej Czarny Las, pow. starogardzki, strajk demonstracyjny, celem zmuszenia dzierżawcy do wypłacenia zaległej pensji za marzec i wydania deputatu zaległego od październik ka roku ubiegłego. Dzierżawcą Domeny jest p. Bąkowski.

OSIE. (Strajk). Dnia 25 bm. wybuchł w Osiu, pow. świecki, strajk robotników drzewnych, zatrudnionych w firmie Schut z Katowic. Strajkujący robotnicy w ilości 46 żądają podwyższenia płacy o 5 gr od metra, czyli 28 gr dziennie, na co zarząd firmy zgodzić się nie chce.

DĘBOWA ŁĄKA. (Pożar lasu). Dnia 24 bm. powstał pożar w lesie państwowym w Dębowej Łące pow. wąbrzeski. Spaliło się 3 morgi lasu 7-letniego. Pożar wznieciły dzieci, bawiące się zapałkami.

KULIGI. (Pożar zagrody). W dniach o-statnich rolnikowi Wł. Ryntlowi zamieszkałemu w Kuligach pow. Nowe-Miasto spalił się chlew wartości 2.500 zł.

Chełmża.

Z Klubu Mandolinistów „Lira". W niedzielę dn. 22 bm. odbyło się zebranie zarządu klubowego w hotelu Dworcowym. Po zagajeniu przez prezesa p. I. Lewandowskiego, omawiano sprawy wewnętrzne i przyjęto jednozgodnie co nast.:

Lekcje dla mandolin i skrzypiec pozostaną nadal tak jak dotychczas, t. j. we wtorki i piątki od godz. 7,30 wiecz. w hotelu Dworcowym. Postanowiono nawiązać styczność z klubami pozamiejscowemi. Na niedzielę, dn. 29 bm. ustalono nast. program:

O godz. 13 wspólne zdjęcie fotograf. klubu.

O godz. 14 zebranie plenarne w lokalu ćwiczeń, na którym przyjmowani będą i starsi panowie, zwolenicy muzyki strunnej, na członków wspierających! Zatem uprasza się zainteresowanych o łaskawe przybycie. Po zebraniu koncertuje cały zespół wyłącznie dla zaproszonych gości i członków klubu.

Dnia 2 maja urządza klub w hotelu Dworcowym o godz. 20-tej wieczorek familijny w ściśle zamkniętem kółku. — Rano w święto 3 Maja „majówka".

Tuchola.

KIEŁPIN. (Z życia „Sokoła"). Tut. „Sokół" rozwija się coraz bardziej. Potrzebne miejsce pod boisko godzi się odstąpić p. Bronisław Kopka. Jest to nader ważny krok naprzód, który przyczyni się w znacznej mierze do dalszego rozwoju tut. „Sokoła". Celem osiągnięcia potrzebnych funduszy na boisko zwróciło się gniazdo do instytucyj rządowych i prywatnych o subwencję. Na ostatniem rocznem walnem zgromadzeniu zaszczycili je swą obecnością wójt p. Br. Kopka, St. Okonek, nauczycielka p. K. Wróblewska i p. St. Mańkówna, z czego widać, że coraz więcej osób interesuje się pracą w towarzystwie. Majątek „Sokoła" wynosi 150 złotych (w sprzętach i wyekwipowaniach wszystkich sekcji). Nowy zarząd reprezentuje prezes M. Schoffer, wiceprezes Piotr Mięsikowski, sekretarz S. Glazówna, skarbnik Ig. Piotrowski, naczelnik J. Domeracki, zast. J. Polaszek, ławnicy Br. Kamiński, W. Marks; do komisji rewizyjnej K. Okonkówna, P. Dończyk i Jan Czort. Do sądu honorowego Tow. zostali wybrani Br. Kopka, K. Wróblewska, St. Okonek. Dłuższy referat wygłosił prezes naczelny M. Schoffer, który referował o idei sokolej.

Radzyn.

Kreżzież w miejscowym urzędzie pocztowym. W nocy z 15—16 bm. nieznani sprawcy włamali się do tut. Urzędu Pocztowego i skradli z kasy 160 zł. Zostali jednak spłoszeni przez policję około godziny 2 i pół w nocy, przyczem jeden z opryszków został postrzelony. Mimo to zdołali ulotnić się.

Zebranie walne Banku Ludowego. Odbyło się w lokalu „Strzelnicy" walne zebranie udziałowców miejsc. Banku Ludowego. Z sprawozdań zarządu Banku wynika, że instytucja ta znacznie się podniosła i jak na Radzyn, obroty Banku były stosunkowo duże, gdyż przekraczały sumę pół miljona złotych.

Brodnica.

Pożar majątku w powiecie brodnickim.

Dnia 26 bm. powstał pożar w majątku Skropacja, pow. brodnicki, własność p. Zygm. Łyskowskiego, gdzie spaliła się wielka stodoła, 500 ctr. zboża niemłóconego, pasza dla bydła, młockarnia parowa, maszyny rolnicze, kozy, źrebak, 60 ctr. zboża i zapasy obroku. Ogólna wartość spalonego objekty i inwentarza wynosi 80 tys. zł.

Tczew.

Zebranie organizacyjne obchodu 3 Maja zwołał burmistrz Wojczyński, które odbyło się przy udziale 70 obywateli, reprezentujących wszystkie sfery tut. społeczeństwa. Zgodzono się jednomyślnie na urządzenie pochodu, żądając bardzo stanowczo udziału w pochodzie całej młodzieży szkolnej. Rozłożono podział pracy między pięć komisji, a mianowicie; pochodową, zabawową, sportową, finansową i kulturalno-oświatową. Główne kierownictwo spoczywa w ręku naczelnego komitetu, do którego należą pp. burmistrz Wojczyński — prezes, sędzia Tomaszewski — wiceprezes, Pawlikowski — sekretarz, dyrektorzy banków pp. Malewski i Wudarski jako skarbnicy oraz ks. proboszcz Kupczyński i kuratus Młyński jako członkowie. Przewodniczącym komisji zabawowej wybrano inspektora Suchożebrskiego, do komisji pochodowej powołano p. Fabjana, w komisji sportowej objął kierownictwo porucznik Konopka, w komisji finansowej zasiada jako prezes dyrektor p. Malewski, do kom. kulturalno-oświatowej należą przedstawiciele Tow. Czyt. Ludowych. W pochodzie przygrywać będą trzy orkiestry. Program uroczystości będzie nast.: pobudka, strzelanie drużyn P. W., zbiórka towarzystw na placu przy Straży Ogniowej, nabożeństwo w obu świątyniach, pochód od Fary przed starostwo, przemówienie starosty, wielka zabawa ludowa na boisku przed Szkołą Morską na zakończenie zabawa taneczna w Domu Miejskim.

Godne uznania. W ub. niedzielę, niedawno zorganizowana orkiestra kolejowa wystąpiła na rynku z koncertem publicznym. Koncert ten bezpłatny zyskał gorące uznanie licznie zgromadzonej publiczności. Dobór utworów, jako też wykonanie było wprost artystyczne. Wyposażony w bardzo cenne instrumenty i przybrany w gustowne mundury cały zespół składający się z 30 muzykantów wywierał nadzwyczaj dodatnie wrażenie. Dyrygentowi p. Lesińskiemu należy się cześć, a głównym inicjatorom tej organizacji pp. Wędołowskiemu i Lizioniowi publiczne uznanie.

Zebranie Czeladzi Katolickiej Ostatnie zebranie Czel. Kat. odbyło się w sali Giełdy Strzeleckiej, które zagaił prezes ks. wikary Andrzejewski. Następnie po omówieniu różnych spraw przyjmowano nowych członków. Sprawę zorganizowania kasy oszczędności załatwiono pomyślnie. Urządzeniem wieczoru familijnego zajmie się specjalna komisja. Po wyczerpaniu porządku obrad zebrani wspólnie się zabawiali przy udziale zespołu mandolinistów.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 4 maja włącznie apteka „Radziecka", ul. Szeroka.

Z Teatru Pomorskiego.

W sobotę, dnia 25 bm., o godz. 8-ej wiecz. drugi i ostatni występ znakomitej artystki teatrów Szyfmana w Warszawie, ujmującej niezwykłym czarem i wrodzonym urokiem odtwórczyni doskonałej postaci dziewczęcych w nowoczesnem repertuarze komedjowym p. Marji Malickiej. Ukaże się ona w jednej ze swych najświeższych ról, które kreowała z olbrzymiem powodzeniem w Warszawie: jako Michalinka w przepysznej komedji Caillavet'a i Flors'a p. t.: „Osiołek", w której rozsiewać będzie na sali perły najczystszego humoru i blasku słonecznej pogody.

W niedzielę, dnia 29 bm., o godz. 8-ej wieczorem premjera przygotowanej od dłuższego czasu doskonałej komedji Federa pt.: Mysz kościelna". Ten prawdziwie słoneczny, owiany czarem najczystszej poezji utwór, należący do prawdziwych pereł nowoczesnego repertuaru komedjowego, wyreżyserowany misternie przez wytrawnego kierownika naszej sceny p. J. Leśniewskiego, w efektownej oprawie scenicznej przez p. Wł. Kuhna, ukaże się w pierwszorzędnej obsadzie, na czele której stoją chlubnie znani z dotychczasowych kreacji pp.: utalentowana interpretatorka roli tyt. J. Porębska, wykonawca głównej roli męskiej barona Ulricha A. Bystrzyński. W innych rolach głównych wystąpią pp.: Zielińska, Balcerzak, Jaworski i Marjański.

W przygotowaniu arcydzieło Fredry pt.: „Zemsta", w reżyserji p. J. Leśniewskiego.

Bieg na przełaj. Lekcja lekkoatletyczna T. K. S. w Toruniu rozpoczyna swój sezon w dniu 29 bm. biegami na przełaj. Biegi podzielone są na trzy kategorje i to: bieg dla pań — 800 metrów, młodzieży do lat 18 —1.200 metr., dla starszych ponad 18 lat — 3.000 metrów. Biegi rozpoczną się od godz. 12 w południe. Start i meta przy ul. Konopnickiej (Kawiarnia Grand). Udział w biegach biorą tylko członkowie klubów sportowych oraz wojskowi. Badanie lekarskie odbędzie się w dniu zawodów od godz. 10,30 w lokalu kawiarni „Grand".

Pomorska Wystawa Ogrodniczo Przemysłowa w Toruniu. Poraz pierwszy po powstaniu podjął Pomorski Związek Ogrodników Produkujących z siedzibą w Toruniu, wielkie przygotowania, celem urządzenia pierwszej trwałej „Pomorskiej Wystawy Ogrodniczo Przemysłowej", mającej się odbyć w czasie od dn. 28 lipca do dnia 4 października 1928 r. w Toruniu. Po dokładnem zbadaniu warunków technicznych i ekonomicznych praca w tym celu wre w całej pełni. Przez Pomorską Wystawę Ogrodniczo Przemysłową przedstawi się ogółowi, co dotąd na Pomorzu posiadamy, a czego nam brakuje i jaką ważną gałęzią gospodarczą dla Polski jest niedoceniane u nas ogrodnictwo. Pomorska Wystawa Ogrodniczo Przemysłowa jest wystawą ogólną, w której mogą brać udział nietylko ogrodnicy z Pomorza, lecz i z całej Polski, a także i przemysł współpracujący z ogrodnictwem. To też zwracamy się do wszystkich kolegów ogrodników z całej Polski, aby wzięli czynny udział w Pomorskiej Wystawie Ogrodniczo Przemysłowej w Toruniu, czem dadzą się poznać szerokiemu ogółowi i tym sposobem ułatwią sobie zbyt produktów swej pracy. Owe horoskopy zapowiadamy na podstawie już dziś licznie zgłoszonych gromadnych wycieczek na wystawę do Torunia, tej prawdziwej perły Pomorza, do której rok rocznie ciągną swoi i obcy. — Pomorski Związek Ogrodników Produkujących w Toruniu. B. Bagiński, prezes.

Pożar gospodarstwa. Dnia 24 bm. wybuchł pożar u rolnika Sarneckiego Fr., zamieszkałego w Stawie, pow. toruński. Spaliła się stodoła, 80 fur konieczyny, 320 fur słomy, młockarnia i 3 żniwiarki. Straty wynoszą około 68-tys. zł. Ubezpieczenie opiewało na 22 tys. zł. Przyczyny pożaru nieustalone.

Za jeden złoty — fortepjan. Stow. Urzędników W. R. Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu, za zezwoleniem Dyrekcji Loterji Państwowej, urządza loterję fantową, z której czysty zysk przeznacza na założenie kasy oszczędności, mającej być podstawą do zdobycia funduszów na budowę domu urzędniczego. Piękny i wzniosły ten cel, jakoteż wspaniałe i drogocenne fanty, jak: fortepjan, pokój sypialny, motocykl, dryling, maszyna do szycia, radjo-aparat 4-lampkowy z głośnikiem, dubeltówka, rower, aparat fotograficzny, serwis porcelanowy na 12 osób i 990 innych cennych fantów, zachęca obywatelstwo do wykupienia losów, przez co tem samem umożliwi się Stow. Urzędników Dyr. Lasów Państwowych zrealizowanie ich planów. Ciągnienie losów nastąpi dnia 18. VII. br. Cena losu 1 zł., które nabyć można w księgarniach, sklepach monopolowych i u członka komitetu p. Szczepanowskiego, ul. pod. Krzywą Wieżą 14. Szczegóły w ogłoszeniu.

Z posiedzenia rady miejskiej. — Budowa radjostacji nadawczej. Na posiedzeniu rady miejskiej w Toruniu, które się odbyło dnia 25 bm. m. in. ważniejszemi sprawami uchwalono: pobierać opłatę za czyszczenie ulic od władz wojskowych, wytoczyć proces p. Hoffmanowi, dzierżawcy majątku miejskiego Katarzynki, który zalega z zapłatą za dzierżawę, przedłużyć umowę dzierżawcy na targowicy miejskiej przy Rzeźni p. Górskiemu i Związkowi Inwalidów Wojennych oraz przydzielić grunt i wyasygnować kwotę 150 tys. zł na budowę radjostacji nadawczej. Pozatem zatwierdzono jeszcze zmianę statutu podatku komunalnego od broni myśliwskiej. Zmiana ta dotyczy broni 5 mil. kalibru (flowery) i broni służącej do strzelania ćwiczebnego, od których nie pobiera się podatku.

Wręczenie odznaczeń. Dnia 26 bm. prezydent m. Torunia Bolt, wręczył p. Jaskólskiemu, emerytowanemu sekretarzowi magistratu i Br. Dancewiczowi, emerytowanemu urzędnikowi kolejowemu, srebrne krzyże zasługi, za działalność narodową i społeczną.

Wycieczka do Papowa Biskupiego. Dnia 29 bm. staraniem Pol. Tow. Krajoznawczego odbędzie się wycieczka do Papowa Biskupiego. Wyjazd o godz. 7,51 rano z dworca Toruń—Miasto. Powrót do Torunia o godz. 16,01 względnie 18,06.

Koszty oblicza się na 5 zł. Zarząd prosi członków o wzięcie udziału w wycieczce, zaś sympatycy, wprowadzeni goście przez członków mile widziani.

Kradzieże i oszustwa zgłosili. Naporski Wincenty, zam. przy ul. Żeglarskiej 29, zgłosił oszustwo na sumę 240 zł. Bock Zofja, zam. przy ul. św. Katarzyny 4, zgłosiła kradzież parasola i innych rzeczy, wart. 100 zł.

Kradzież dokumentów. Wieczorek Adam, zam. w Małej Kołudzie, pow. Inowrocław, zgłosił kradzież w pociągu Inowrocław— Toruń dokumentów osobistych i 10 zł gotówki.

Budowa ustępów podziemnych. W ostatnich dniach przystąpiono do budowy projektowanych ustępów podziemnych, które mieścić się będą pod gmachem ratusza. Prace ziemne i wykonanie robót powierzono przedsiębiorcy budowlanemu mistrzowi p. Szneiderowi.

Z Grudziądza.

Kalendarzyk teatralny.

Dziś w sobotę wieczorem znakomita rewja, która cieszy się popularnością wielką „Tylko za gotówkę".

W niedzielę po poł. ta sama rewja, która niewątpliwie znajdzie poparcie szerokich mas „Tylko za gotówkę". Wieczorem znakomita komedja, pełna humoru „Azais".

W poniedziałek dnia 30 występ znanego i popularnego zespołu p. Jaracza, na który publiczność m. Grudziądza pośpieszy bardzo licznie.

Do drużyny sokolej m. Grudziądza i okolicy! W niedzielę, 29 bm. o godz. 10,30 w lokalu „Bagatela" przy miejskiem boisku sportowem podczas zjazdu Rady dzielnicowej, wygłosi referat p. t. „Praca p. w. w stałych drużynach sokolich" delegat głównego dowódcy S. D. S. p. poruczn. rez. Marciniak. Zachęca się gorąco drużynę tak męską jak i męską, by masowo przybyła na to zebranie, celem wysłuchania referatu.

Ze sportu.

Bydgoszcz w sporcie.

Wszyscy delegaci towarzystw, mających brać udział w żywym obrazie na akademji w dniu 3-go maja, proszeni są o przybycie we wtorek, dnia 1-go maja, o godz. 18.30, do Teatru Miejskiego, w celu odbycia próby. Koniecznem jest strój sportowy.

Sztafeta Bydgoszcz — Toruń — Bydgoszcz.

Przedstawiciele bydgoskich zrzeszeń kolarskich proszeni są o przybycie na zebranie informacyjne, w poniedziałek, dnia 30 bm. o godz. 20-tej, do hotelu Lengninga.

Adres M. K. W. F. i P. W.

Dokładny adres M. K. W. F. i P. W. brzmi: Miejski Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Bydgoszczy, Ratusz. Adresowanie listów na ręce przewodniczącego lub sekretarza, powoduje opóźnienie doręczenia korespondencji. Uprasza się o ścisłe używanie powyższego adresu.

Nagrody.

Zwycięscom w zawodach w dniu 3 go maja, zostaną wydane nagrody uroczyście w sali posiedzeń Rady Miejskiej, dnia 11 go maja.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

NIEDZIELA, 29 KWIETNIA.

Poznań (344,8). Godz. 9.30: Uroczyste otwarcie Targów Poznańskich. 10.15—11.45: Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej. 12.00—12.50: Odczyty rolnicze. 12.50—13.00: Gawęda reporterska. 15.15—17.20: Koncert z Filharm. warsz. 17.20—17.50: Nadprogram. 17.50—18.30: Audycja dla dzieci. 18.30—18.50: Pogadanka w języku franc. p. t. „Alfred de Vigny — poète" — p. Omer Neveux. 18.50—19.10: „Silva rerum". 19.10—19.35: Odczyt „Listy nieznane Mickiewicza w latach 1845—18.55 —dr. Ludw. Pomian-Biesiadecki. 19.35—20.25: Odczyty z Warszawy. 20.30—22.00: Koncert wieczorny. 22.00—22.20: Sygnał czasu, komun. meteor. i sportowy. 22.20—22.50: Nadprogram. 22,50—24.00: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111). Godz. 10.15—11.45: Transmisja nabożeństwa z Katedry pozn. 12.00: Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Komun. lotn.-met. i nadprogram. 12.10—14.00: Transmisja z Filharmonji warsz. 14.00—15.00: Odczyty rolnicze. 15.00—15.15: Komunikat meteor. oraz nadprogram. 15.15—17.20: Koncert symf. z Filharm. warsz. 17.20—17.40: Rozmaitości. 19.10—19.35: „Nasi sąsiedzi bliżsi i dalsi" — prof. Aleksander Janowski. 19.35—20.30: Odczyty. 20.30: Koncert wieczorny wspólny Warszawy i Krakowa. 22.00—22.05: Sygnał czasu i komunikat lotn.-met. 22,05—22,30: Komunikaty: PAT, policyjny, sportowy oraz nadprogram. 22,30—23.30: Muzyka taneczna.

Płody rolne.

Berlin, dnia 27. kwietnia 1928.

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg. reszta za 100 kg.

Pszenica marchijska	271,00—274,00
maj	284,00—284,25
lipiec	294,50—293,00
wrzesień	000,00—275,00
Żyto marchijskie	286,00—288,00
maj	302,00—300.00
lipiec	275,50—277,75
wrzesień	252,00—252,00
Jęczmień jary	254,00—290,00
Jęczmień zimowy	000,00—000,00
Jęczmień pastewny	—
Owies marchijski	263,00—269,00
maj	000,00—271,00
lipiec	000,00—271,50
wrzesień	000,00—226,00
Kukurydza loco	
Berlin	243,00—239,00
Mąka pszenna	34,75— 37,25
Mąka żytnia	40,32— 38,35
Otręby pszenne	00,00— 18,50
Otręby żytnie	00,00— 18,50
Rzepak	000,00—000,00
Siemię lniane	00,00— 00,00
Groch Victorja	52,00— 62,00
Groch jadalny polny	36,00— 39,00
Peluszka	24,00— 24 50
Bob polny	23,00— 24 00
Wyka	24,00— 26,00
Łubin niebieski	14,00— 14,75
Łubin żółty	15,00— 15,80
Seradela nowa	24,00— 28,00
Makuch rzepakowy	19,60— 19,70
Makuch lniany	23,20— 24,00
Wytłoki suszone	15,50— 16,20
Śrót Soya	21,80— 22 20
Płatki ziemniaczane	27,90— 27,35

Zjazd Związku Restauratorów Dworcowych.

Restauratorzy dworcowi mają ze względu na specyficzny charakter swoich przedsiębiorstw, podlegających ścisłemu dozorowi władz państwowych i zależnych w wysokim stopniu od takiego czy innego stanowiska Ministerstwa Komunikacji, swój osobny Związek, poświęcony obronie materjalnych i moralnych interesów tego ważnego zawodu. Związek ten, występujący pod nazwą, wymienioną w nagłówku, dzieli się na oddziały, obejmujące terytorjalne obwody poszczególnych dyrekcyj kolejowych, które — jak wiadomo — w dziedzinie administracji, dozoru i rozdziału bufetów kolejowych mają całkowitą samodzielność. Oddział Związku Restauratorów Dworcowych z terenu dyrekcji gdańskiej, prowadzony przez p. **Józefa Berendta** z dworca bydgoskiego a zaszczytnie znany na całą Polskę z samodzielnej inicjatywy w obronie swoich warsztatów pracy, odbył onegdaj, t. j. w czwartek, dnia 26 bm. w hotelu Lengning w Bydgoszczy swój doroczny zjazd dla wysłuchania sprawozdania zarządu i rozważenia położenia, wytworzonego ostatnim okólnikiem dyrekcji gdańskiej, odnoszącego się do sposobów gospodarki w bufetach kolejowych i brakiem nowelizacji ustawy antyalkoholowej, znoszącej na dworcach wyszynk trunków alkoholowych.

Obradom przewodniczył p. **Berendt.** Sprawozdanie zarządu przyjęto do wiadomości z aplauzem. Najwięcej zainteresowania wywołała sprawa nowelizacji ustawy antyalkoholowej, przez rząd obecny już postanowionej. Ma ona w najbliższym czasie stanąć na porządku obrad Sejmu. Nowela idzie w kierunku zniesienia zakazu wyszynku trunków alkoholowych na dworcach. W sprawie tej interwenjował z ramienia Związku u władz centralnych p. **Napiontek.** W dyskusji nad jego sprawozdaniem zabrał na życzenie prezydjum głos p. red. **Bigoński,** który przedstawił całokształt tego zagadnienia od chwili uchwalenia ustawy antyalkoholowej do ostatnich czasów.

Dyskusja zakończyła się uchwaleniem rezolucji, wzywającej zarząd Związku do opracowania szczegółowego memorjału, któ ry ma nowowybranych posłów poinformować o rzeczowem i opartem na doświadczeniu życiowem stanowisku Związku w sprawie wyszynku trunków alkoholowych na dworcach.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Sokół VIII. Ćwiczenia lekkoatletyczne w niedzielę o godz. 10 w Strzelnicy. Strzelanie dla przedpoborowych i rezerwistów 29 bm. o 2-ej po poł. Zbiórka o godz 1,30 przy moście koło Ekspedycji Towarowej.

Tow. Kat. Robotn. Polsk. przy kościele Serca Jezusa prosi o liczny udział członków w pogrzebie ś. p. Rydelskiego, dziś w sobotę, o godz. 15-ej z domu żałoby przy ul. Pomorskiej 40. — Jutro, w niedzielę o godz. 16,30 zebranie w sali p. Mellera, Plac Piastowski.

K. S. „Tęcza". W poniedziałek 30 bm. o 8-ej wiecz. schadzka informacyjna w lokalu „Złoty Róg", celem wyrażenia udziału w rewji sportowej.

S. M. P. „Promyk" przypomina wycieczkę do Inowrocławia. Zbiórka jutro, w niedzielę, o godz. 12,30 przed głównym dworcem. Cena biletu w obie strony wynosi 3.60 zł. W poniedziałek dnia 30 bm. zakończenie kursu gotowania i wystawa w szkole Nowodworskiej. Początek o godz. 5-ej. Wszystkie drużyny zachęca się do zwiedzenia tej wystawy.

Klub Motocyklistów. W dniu 29 bm. wspólna wycieczka do Torunia. Odjazd o godz. 8.30 z placu przed firmą Butowski i Ska, przy ul. Gdańskiej. Komplet pożądany.

Sokół V, oddział żeński. Miesięczne zebranie 29 bm. o godz. 16-ej w salce posiedzeń na Wilczaku, ul. Nakielska 6.

Baczność, muzycy, należący do orkiestry Tow. Powst. i Wojaków Bydgoszcz „Macierz" są proszeni na zebranie wraz z zarządem, które odbędzie się w poniedziałek 30 bm. o 8-ej w lokalu p. Kocerki, ul. Kordeckiego 1, róg Św. Trójcy, celem zbadania działalności.

IV. Bielawy. Zebranie miesięczne we wtorek, 1 maja br., o godz. 7,30 w sali posiedzeń Instytutu Rolniczego przy ul. Zacisze. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy oraz wykład. Członkowie, którzy dotychczas jeszcze kwestjonarjuszy nie nadesłali wzywa się do natychmiastowego załatwienia.

Cech obuwniczy. W poniedziałek, 30 bm., o godz. 7,30 w sali Mellera, powtórne nadzwyczajne walne zebranie, celem uchwalenia statutów cechowych, bez względu na ilość przybyłych członków.

„Zorza", Stow. Młodych Polek. W niedzielę 29. bm. po nieszporach o godz. 4-tej w salce parafjalnej, zebranie informacyjne. Komplet druhen z obu oddziałów konieczny.

Związek emerytów i rencistów zawiadamia członków, iż wskutek święta narodowego plenarne posiedzenie odbędzie się dopiero dn. 10 maja.

Legjoniści. W niedzielę, 29 bm., o godz. 11 przed poł. zebranie miesięczne w lokalu „Maksim", Marcinkowskiego 5, z nast. porządkiem obrad: 1) Zagajenie. 2) Udział w obchodzie 3 Maja. 3) Sprawy organizacyjne. 5) Wolne wnioski.

Bydgoski Klub Wioślarek. Plenarne zebranie we wtorek, dnia 1 maja br., o godz. 8 wiecz. w sali hotelu Lengniga, Długa 56. Obecność wszystkich członkiń pożądana. Po plen. zebraniu posiedzenie komisji pływackiej.

Zebranie Związku Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych R. P., koło Bydgoszcz we wtorek, 1 maja, o godz. 7 wieczorem przy ulicy Poznańskiej 20.

K. S. „Hellas". Dziś w sobotę o 8-ej schadzka informacyjna u p. Bielawskiego przy ul. Szczecińskiej narożnik Hetmańskiej. Komplet I i II druż. konieczny.

Bydg. Tow. Wioślarskie. Plenarne zebranie w poniedziałek 30 bm. o 8-ej w hotelu Lengninga. Na porządku obrad ważne sprawy; liczne przybycie konieczne.

Polskie Zjednoczenie drobnych kupców. Miesięczne zebranie 28 bm. w sobotę o 7-ej wiecz. w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski 2. Przybycie wszystkich członków jest konieczne.

Związek Pracowników Kupieckich. W środę, 2-go maja zebranie plenarne o godz. 20-tej w sali hotelu Lengninga przy ul. Długiej 56. Na porządku dziennym interesujący wykład p. inspektora pracy, referat p. Romańskiego i inne bardzo aktualne szczegóły. Uprasza się o liczne przybycie członków. Goście i sympatycy mile widziani.

K S. „Astorja". W niedzielę zbiórka w lokalu Rzeźni Miejskiej II dr., o godz. 13-ej a I dr. o godz. 14,30. Zbiórka III dr. na stadjonie o 15-ej godz.

Sokół IV Bielawy. Oddział żeński, młodzież żeńska, młodzież męska — zbiórka tych oddziałów w niedzielę 29 bm. o 11,30 w szkole na Bielawkach.

Tow. Kobiet pracujących w handlu i konfekcji. W niedzielę, 29 bm. w salce przy kościele Św. Trójcy kurs dla zarządu. W poniedziałek, 30 bm. o godz. 7-ej zebranie zarządu.

„Moniuszko". Zebranie plenarne we wtorek, 1 maja o 8-ej wieczorem w salce parafjalnej przy kościele Św. Trójcy. Zebranie zarządu w poniedziałek o 8-ej.

O. P. N. „Gwiazda". Dziś zbiórka wszystkich drużyn w salce parafj. o godz 7,30 wiecz.

Zarząd XXI okręgu Wlkp. Związku Kół Śpiewaczych w Bydgoszczy. Zebranie zarządu oraz członków komisji zjazdowych odbędzie się w środę, 2 maja o 20-ej w lokalu Resursy Kupieckiej.

Tow. Uczniów Kupieckich. W niedzielę, 29 bm. wycieczka do Smukały, zbiórka o godz. 2, przy małym dworcu. Liczny udział członków pożądany.

„Sokół" Bydgoszcz IV., Bielawy, oddział żeński. Walne zebranie naszego oddziału odbędzie się dnia 1 maja br., o godz. 7-ej w Instytucie Rolniczym, wspólnie z zebraniem gniazda. O liczne i punktualne przybycie prosi wydział sokolic.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie Ch. Z. Z. filji Zimne Wody (tartaki) w niedzielę, 29 bm. o 2-iej po południu w lokalu p.. Szerbartha, ul. Toruńska.

Zebranie Ch. Z. Z. filji 8. Dyonu Samochodów dziś w sobotę o 7-mej wieczorem w lokalu p. Bielawskiego, ul. Szczecińska 1.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 2.7 4. 1928 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	52,50—54,00
Pszenica	53,00—53,50
Jęczmień	43,00—45,00
Jęczmień zwykły	51,00—49,00
Owies	43,00—45,00
Mąka żytnia 65 proc.	—76,50
Mąka żytnia 70 proc.	—74,50
Mąka pszenna 65 proc.	74,00—78,50
Otręby żytnie	38,00—37,00
Otręby pszenne	34,50—35,50
Wyka latowa	35,00—3 8,00
Peluszka	37,00—40,00
Groch polny	46,00—51,00
Groch Viktorja	60,00—82,00
Groch Folgera	55,00—65,00
Łubin	24,00—23,00
Łubin żółty	24,50—25,50
Seradela	30,00—31,00

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 27 kwietnia 1928 roku.

8% oblig. miasta Poznania	92,00—
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred. 96,50—00,00 (za 1 dolar.)	
4 proc. listy zastaw, konwert. Pozn. Ziemstwa Kredytowego 00,00—56,50—00, proc.	
5 proc. Pożyczka premj. serja II	81,50—,00
Brzeski — Auto I—III em	14,—
Lubań, Fabr. przet. ziemn. I—IV em.	106,—
Wytwórnia Chemiczna I—VI em.	00,—85,

Bank Polski płacił dnia 28 kwietnia za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,33
franki szwajcarskie	171,08
franki francuskie	34,96
marki niemieckie	212,34
guldeny gdańskie	173,30
szylingi austrjackie	124,91
liry włoskie	46,81
korony czeskie	26,31

Giełda warszawska

z dnia 26 kwietnia

Akcje: w złotych:

Bank Polski	158,00—160,75
Bank Dyskontowy	130,00—129,00
Bank Handlowy	000,00—123,00
Elektrownia w Dąbr.	00,00— 79,50
Siła i Światło	115,00—125,50
Firley	57,00— 57,25
Wysoka	000,00—153,00
Lilpop	45,25— 43,50
Modrzejów	51,75— 50,50
Ostrowickie Zakłady	109,00—118,00
Pocisk	12,50— 18,00
Rudzki	00,00— 57,00
Starachowice	66,50— 66,25
Borkowski	00,00— 19 00

CENY TARGOWE.

Bydgoszcz, 28 kwietnia.

Masło 2.30—2.50 zł., jajka 2.10—2.20, twaróg 50—55 gr., cebula 30—35, marchew 40—50, sałata 30—40, brukiew 20—25, buraczki 40—45, selery 1.20—1.50 zł., kapusta 35—40 gr., włoska kapusta 65—70, jabłka 0.40—1.20 zł., fasola 40—50 gr., rabarber 0.90—1.20 zł., kurczęta 8—10 zł. para, kury 6—8, kaczki 5—8, indyki 12—20. Cielęcina 1.00—1.20 zł., wołowina 1.10—1.40, wieprzowina 1.20—1.40, baranina 1.30, słonina 1.40—1.50 zł.

Stan wody w Wiśle dnia 28 kwietnia rano: Zawichost 1.60, Warszawa 1.87, Płock 2.06, Toruń 2.68, Fordon 2.73, Chełmno 2.71, Grudziądz 2.96, Korzeniewo 3.28, Piekło 2.94, Tczew 2.94, Einlage 2.42, Schievenhorst 2.40.

Dnia 26 kwietnia 1928 r. o godzinie 16 zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najmłodsza córka, siostra i ciocia, ś. p.

Antonina Donajówna

przeżywszy lat 20, o czem krewnych i znajomych zawiadamiają stroskani

Rodzice.

Bydgoszcz, Berlin, Kolonia, Krzywin, Hoerde.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby, ul. Garbary 6, w niedzielę, dnia 29 bm. o godzinie 4.15 po południu na stary cmentarz katolicki. (10900

Dnia 26 kwietnia 1928 r. o godzinie 2 w nocy zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, nasz najtroskliwszy ojciec, kochany teść, brat, szwagier, wujek, ś. p.

Ignacy Sułkowski

mistrz krawiecki

przeżywszy lat 52.

W głębokim smutku pogrążona **Żona wraz z rodziną**

Bydgoszcz. Sont a'Vendin (Francja), Gelsenkirchen (Niemcy), Jastrzębie, Mrocza, Gniezno. (10922

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 29 kwietnia b. r. o godz. 4.45 po poł. z domu żałoby, Malborska 4 na stary cmentarz

Poszukuję zaraz wykwalifikowaną w swem fachu

prasowaczkę.

Reflektuję tylko na pierwszorzędną siłę. Podanie of. drzy wolnym utrzymaniu i mieszkaniu pod adresem **B. Behlau, Puck,** powiat Morski. (11053

Potrzebny

odl. V. 28. na 2 miesiące

korepetytor

na wieś do chłopca 13 lat francuski język konieczny Zgł. wraz z podaniem warunków do Dzien. Bydg. pod **„A. S."** (10797

Elewa

z wykształceniem 6-klas gimnazjalnych lub też ukończoną szkołą handlową przyjmie na praktykę rolniczo-handlową

Poznański Bank Ziemian

Sp. Akc.

Oddział w Bydgoszczy.

Kucharki

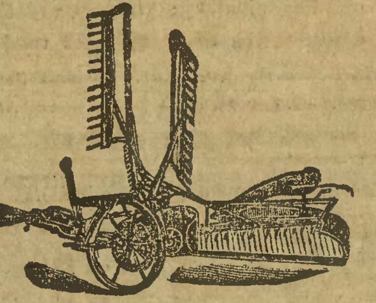
pierwszorzędnej, która się okaże świadectwami hotelowemi poszukuje od 1 maja. Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem warunków do Restauracji Dworcowej Tczew. — Taksamo potrzebny jest

młodszy stołowy

z dobremi świadectwami. (11052

Po **korzystnych cenach** i na dogodnych warunkach do natychmiastowej dostawy

Żniwiarki



oryg. **Deering**
„ **Cormick**
„ **Eyth**

Kamienie do toczenia - Wózki przednie
Grabie konne - Przetrząsacze siana

Wielki skład części zapasowych

Bracia Ramme

Bydgoszcz, Św. Trójcy 14b. Telefon 79.

110 7

MARZENIEM WSZYSTKICH ILOŚNIKÓW MUZYKI I TAŃCA jest

GRAMOFON

Największy wybór również **w płytach** tylko w firmie

„MUSICA" BRACIA SOKOŁOWSCY ul. Dworcowa 90

MANDOLINY — GITARY — SKRZYPCE



Kupno nagrobka

jest rzeczą zaufania. Polecam takowe **w różnych stylach i gatunkach, po cenach najniższych,** oraz na **dogodnych warunkach spłaty** pod długoletnią gwarancją.

Pierwsza Polska Fabryka Pomników i Nagrobków Teofil Strehlau, Bydgoszcz, Błonia 17

Założona 1905 roku (10892) Założona 1905 roku

Obwieszczenie. Postępowanie upadłościowe do majątku kupca Mieczysława Lewandowskiego właściciela firmy Adam Lewandowski w Kcyni, Rynek 11, wdrożone przez Sąd powiatowy w Kcyni z dnia 4 czerwca 1926 o godzinie 16.30 po odbyciu terminu końcowego znosi się.

Kcynia dnia 17 marca 1928 r.

11022 Sąd powiatowy.

Konkurs.

W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy wakuje posada

referenta.

Wymaga się ukończonych studjów ekonomicznych lub prawniczych. Praktyka przemysłowo-handlowa lub prawniczo administracyjna pożądana ale nie konieczna. Pobory wedle norm dla urzędników państwowych z dodatkiem komunalnym. — Zgłoszenia pisemne z dołączeniem życiorysu, referencyj i odpisu świadectw przyjmuje **Prezydent Izby** B. Kasprowicz w Gnieźnie. (11029

Bydgoszcz, dnia 25. IV. 1928 r.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy.

(—) Kasprowicz, prezydent.

Przetarg ofertowy.

Magistrat miasta Bydgoszczy rozpisuje niniejszem przetarg na dostawę:

1. około 2500 m^3 wapna gaszonego dla budowy szpitala miejskiego na Skrzetusku (gaszonego na miejscu w specjalnych dołach.)

2. 400.000 kg. cementu portlandzkiego,

na którą to dostawę zamierza się ewtl. udzielić częściowej lub całkowitej zaliczki.

Bliższe szczegóły i warunki udziela Miejski Urząd Budownictwa Nadziemnego w Bydgoszczy przy ul. Jana Kazimierza nr. 3.

Oferty należy złożyć do dnia 8 maja 1928 r. godz. 10-tej przedpoł. w zamkniętych kopertach z odpowiednim napisem do niżej podpisanego Urzędu.

O tej samej godzinie nastąpi otwarcie ofert. Oferty oddane po godz. 10 tej nie zostaną uwzględnione.

Magistrat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru pomiędzy oferentami względnie nieuwzględnienia żadnej oferty.

Czas podtrzymania oferty na zlecenie dostaw wynosi 3 tygodnie od dnia otwarcia oferty.

Bydgoszcz, dnia 27 kwietnia 1928 r.

Magistrat — Urząd Budownictwa Nadziemnego

(—) Inż. arch. Raczkowski. Radca budowlany.

Przyjmujemy łubin

do przeróbki na odgoryczony śrut łubinowy.

Ponadto **mamy na składzie i do oddania**

odgoryczony łubin śrutowany

znany i doświadczony jako pasza treściwa i do tuczu — dla krów dojnych koni i trzody chlewnej.

Wielkopolskie Zakłady Przetworów Kartoflanych

Tow. Akc. WRONKI, **Oddział Wągrówiec.** 10943

Kancelarja adwokata Fabiańczyka
w Bydgoszczy, ulica Jagiellońska nr. 18
poszukuje od 1. VII. 1928

samodzieln. sekretarza

z gruntowną znajom. praktyki biura adwokack.

Biegły maszynista

potrzebny od 1. V. 1928 r. Of. upraszam składać pisemnie z podaniem wymagań, odpisami świadectw i życiorysem. 11041

Firma **„Rika" Budowlane T. A.**

w Bydgoszczy

ul. Marcinkowskiego 9 - telefon 172

poleca się do

wykonania wszelkich robót budowlanych

mianowicie: Do budowy domów mieszkalnych i wil, gmachów fabrycznych i handlowych z cegieł, betonu, z materjałów własnych lub powierzonych. Do budowy mostów drewnianych betonowych i żelbetonowych, dróg bitych i kolei. Wykonanie fundacji własnymi kafarami parowymi, naprawa pękniętych murów, przyczółków i filarów sposobem „Torkreta".

Posiada własny tartak parowy z różnemi obrabiarkami i stolarnię mechaniczną.

Bezpłatne porady inżynierskie z wykonaniem projektów, rysunków i kosztorysów.

Referencje pochlebne. Ceny umiarkowane.

Ważne dla Torunia!

Filja „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu

ulica Mostowa nr. 17

przyjmuje przedpłatę na „Dziennik Bydgoski", ogłoszenia, druki i wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa.

Agentury „Dziennika Bydgosk." w Toruniu:

W Śródmieściu:
p. **Rejmoniak,** ul. Warszawska 8, skład towarów kolonjalnych
p. **Habisz,** ul. Prosta 35, skład papieru

Przedmieście Bydgoskie:
p. **Szulc,** ul. Mickiewicza 59, skład papieru
p. **Rzepa,** ul. Mickiewicza 92, skład wyrobów tytoniowych
p. **Kamiński,** ul. Sienkiewicza 29, skład kolonjalny
p. **Runowski Fr.,** Mickiewicza 138
Spółdzielnia Baonu Balonowego, ul. Sienkiewicza
Spółdzielnia 8 pac., ul. Mickiewicza
p. **Witkowska,** ul. Kochańskiego 5
p. **Koernela,** skład kolonjalny, Sienkiewicza 1 (róg Bydgoskiej)

Przedmieście Mokre:
p. **Łaniecka Z.,** Wodna 29
p. **Gębarski,** Jana Olbrachta 3, skład kolonjalny
p. **Komarowska Helena,** ul. Podgórna 32, skład kolonjalny
p. **Wojciechowski Zygfryd,** ul. Podgórna 49, skład kolonjalny
p. **Raniszewski Józef,** ul. Grudziądzka 95, skład kolonjalny
p. **Kamiński Dominik,** ul. Kościuszki 77
Spółdzielnia Obozu szkoły artylerji, ul. Sobieskiego

Podgórz:
p. **Kruszyński,** ul. Główna 12, księgarnia
p. **Leier M.,** ul. Parkowa 27, skład kolonjalny
Rudak, Spółdzielnia Centralnej Szkoły Strzelniczej.

Przyjmują również abonament „Dziennika Bydgoskiego" na maj

Odbierać można nasze pismo w filji o godz. 15, w agenturach o godz. 16

Wielki wybór

majątków 3500 mórg, 2200 1800, 1400, 1250, 1000, 940, 800, 720, 680, 600, resztówki 540, 430, 420, 400, 360, 320, 300, 285, 240, 210, 195, 180, 150, 140 mórg, gospodarstwa od 10 mórg. Cegielnia 580 mórg w najlepszej kulturze, produkcja roczna 8.000.000 cegieł, cena 1.000.000 zł, wpłaty 200.000 zł, reszta na 10 lat. Wszelkie objekty osobiście zbadane. Przyjazd konieczny. „Polonja", Bydgoszcz, Dworcowa 17, telefon 698. Westfalewski. Nowe zlecenia pożądane 5956

Czytajcie

„Dziennik Bydgoski"

Poszukuję

zaraz kilku dzielnych

krawców

Magazyn Mód

B. Cyrus,

Bydgoszcz. Gdańska 155.

11006

Pługi parowe Kemna

w znanej od dawna najlepszej jakości we wszystkich wielkościach, dostarczamy krótkoterminowo

Kemna - Breslau

Wystawiamy na **Targach Poznańskich** od 29 kwietnia do 6 maja na stoisku Centralnej Spółdzielni Rolniczej Poznań, Wjazdowa 3. 11023

Skład

kolonjalny w mieście 11 tys. mieszkańców w najlepszem położeniu przy rynku natychmiast tanio **na sprzedaż.** Trzy pokoje i kuchnia przy składzie 5000 zł. Zgł. do Dz. Bydg pod „D. W. R." (10955

Mieszkanie 4 do 5 pokojowe

w górnej części ulicy Gdańskiej, Al. Mickiewicza, Świętojańskiej, Zamojskiego **poszukuję zaraz.** Płacę czynsz z góry.

Zgłoszenia do filji Dziennika Bydgoskiego, ulica Dworcowa 2, pod „Z. Z. 2". (5838

POLECENIA

Wszelkie choroby
leczę przeszło 25 lat, wyleczyłem tysiące osób specjalnie żołądki i proszę o zupełne zaufanie T. Kasprzewski, homeopata, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 31b, II wejście, telefon 775. (10930

Baczność!
Podania, prośby, nakazy płatnicze przez sąd, reklamacje podatkowe, interwencje tak do Władz jak i do Sądu, opracowuje natychmiast i tanio pod kierownictwem siły rutynowanej „Rolpol“, Bydgoszcz, Gamma 2, telefon 2040. (5946

Rowery
najkorzystniej kupisz u Smoczyka przy ul. Gdańskiej 58. Warsztat reperacyjny. (5932

Plisowanie
karbowanie sukien wykonuje prędko, trwale i tanio „Valentia“, Cieszkowskiego 5, Mostowa 2, ul. Gdańska 14. 5884

Joghurt
Kefir, mleko 6 % pasteryzowane we flaszkach dostarcza na zamówienia „Lactol“, Gdańska 75 c, telefon 169. 10969

Kanapy
otomany, leżanki, materace, garnitury klubowe tanio na raty. Tapicernia, Jagiellońska 4 drugie podwórze. 10973

Modne
plisowanie oraz karbowanie sukien, jak i wzorami wszelk. rodz. robót ręcznych wykonuje szybko i tanio Piwecki, ul św. Trójcy 27. (10989

Szory
wyjazdowe, półszorki robocze w dużym wyborze walizki, torebki damskie, teki szkolne, teki do ak , parasole, laski, biczyska, tran, oliwy do maszyn, smary na osie poleca po cenach przystępnych Zywert, Bydgoszcz, Grunwaldzka 24, (10991

Kefir
kaukazki we flaszkach ½ i ¼ ltr. z dostawą do domu poleca Zakład przetworów z mleka „Lactol“, Gdańska 75 c, telefon 169. (10970

Panowie
Najbardziej zniszczoną garderobę czyści, reperuje, przerabia starannie, najtaniej „Ekonomja“, ul. Dra Em. Warmińskiego nr. 15. (5964

Nowość!
„Kollografje“ (amerykańskie fotografje). Jedyne w swoim rodzaju oryginalne zdjęcia! dwanaście sztuk w trzech pozach za 2 złote wykonuje Zakład Fotograficzny „Janina“, Dworcowa 95. (5985

Tani Bazar
Stary Rynek 14 obok apteki. Poleca swój skład papieru. Wielki wybór pocztówek, przybory szkolne i biurowe, scyzoryki, nożyczki, brzytwy, nożyki. Wyroby skórzane teki, torebki, portfele itp. Perfumy, mydła toaletowe, szczoteczki, grzebienie i różne przybory toaletowe, biżuterja sztuczna, zabawki różnego rodzaju w dużym wyborze. 11036

Mleko
pełnotłuste, mleko 6%, pasteryzowane we flaszkach, mleko 10% potrójne i 6% podwójne wolne od kazeiny, śmietankę, śmietanę, masło deserowe z dostawą do domu na zamówienia poleca „Lactol“, Gdańska 75 c, telefon 169. (10968

Do
Pierwszej Komunji św. książeczki do nabożeństwa, mszały rzymskie, nasze modlitwy i wiele innych. Pamiątki, krzyże, różańce, medaliki, obrazki w ramkach i bez, świece. Wszystko to można dostać w wielkim wyborze w Tanim Bazarze, Stary Rynek 14, obok apteki. 11035

Mleko
pełnotłuste pasteryzowanie we flaszkach z dostawą do domu poleca „Lactol“, Gdańska 75 c, telef. 169. 10971

SPRZEDAŻE

2 domy
2 interesa z mieszkaniami w rynku za cenę 24 tys. zł. z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż. Of. pod „St. W. 235“ do Dz. Bydg. (10923

Kolonjalka
z towarem i mieszkaniem tanio do nabycia. Adres wskaże Dz. Bydg. 10932

Olbrzymi wybór
domów do 1200000 zł. Interesa handlowe i przemysłowe, fabryki, hotele, poleca na dogodnych warunkach „Polonja“, Dworcowa 17, tel. 698. Nowe zlecenia pożądane. 5955

Dom
II-piętrowy narożnikowy, 4 składy, centrum. Dochód roczny 17000, cena 130.000, wpłaty 100.000. Dom II-piętrowy, ogród, centrum, rocznie 7.500, cena 75.000. Wila II-piętrowa koło Jagiellońskiej 32.000. Również poszukuję dla poważnych reflektantów wszelkich nieruchomości. Szarek, ul. Dworcowa 90, tel. 1909. 5938

Kamienica
2-piętrowa, 3 sklepy, dochód roczny 9.000 cena 70 000 wpłaty 40.000 zł. Kamienica 2-piętrowa, dochód roczny 5.000 cena 35.000. Kamienica piętr. 11.000, wila piętr. 10.000

Sklepy
kolonjalne z towarem po 6.500, sklepy z cukierkami po 6.500. Również polecam młyny, tartaki, majątki ziemskie oraz i przyjmuję pośrednictwo Sochacki, Batorego 5. 10999

Za 8.000 zł.
sklep piśmienny z urządzeniem, towarem i ładnem mieszkaniem w Toruniu. Zgł.: Toruń, Szeroka 46, pod „3431“. (10887

Skład
kolonjalny i delikatesów okazyjnie na sprzedaż. Do objęcia potrzeba około 10.000 zł. Spieszne zgłoszenia „Ziemianin“, ulica Dworcowa 69 parter. Nowe zlecenia pożądane. 5930

Skład
kolonialny z mieszkaniem w śródmieściu tanio byle zaraz na sprzedaż. Of. do filji Dziennika Bydg. Toruń pod „Mieszkanie“. 11013

Dom
w centrum miasta z interesem, mieszkania pięcio pokojowe, dobry dochód miesięczny 90000; dom 3 piętrowy z dobrym dochodem w dwunastym roku pobudowany 38000 wielki wybór domów, majątków dużych, małych, młynów korzystnie do dzierżaw poleca i przyjmuje świeże zlecenia. Szkodlarski, Dworcowa 53. 5958

Sprzedam
budynki, przytem 1 morga ogrodu, skład kolonjalny z mieszkaniem w Bydgoszczy Na Wzgórzu 47. Cena podług ugody. 10981

Rower
męski za 80 zł. na sprzedaż. Pomorska 58, ślusarnia. (5981

Skład
kolonjalny, 2 pokoje i kuchnia, urządzenie, towar za 5 tys. zł sprzedam natychmiast. Wiad. w Dz. Bydg. 11044

Sprzedam
budynki przytem 1 mg. ogrodu w tem jest skład kolonjalny z mieszkaniem w Bydgoszczy, Na Wzgórzu nr. 47. Cena podług ugody. 10931

Skład
kolonjalny z mieszkaniem jest na sprzedaż. Gdzie wskaże filja Dzien. Bydg. 5927

Pianino
krzyżowe korzystnie na sprzedaż. Stary Rynek 20, II ptr. prawo. 10937

Fortepjan
tanio na sprzedaż. Obejrzeć można między 2—4 po poł. Gdańska 40, III p. oficyna strona lewa. 5375

Bufet
i kredens na sprzedaż. Stolarnia Jokiel, Poznańska 4, podwórze. 11045

Tanio
na sprzedaż 13 rur nadających się do kanalizacji oraz 1 duża wanna do kąpieli, 1 balja do prania i szpryca rzeźnicka. Wiad.: ul. Henryka Dietza nr. 1, I p. lewo. (10878

Rower
damski i męski w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Chrobrego 17 w podwórzu prawo. 10958

Szafa
do pieniędzy bardzo korzystnie na sprzedaż. Wodtke, Gdańska 131. 5951

Kinoaparat
główką „Pathe“ oraz objektywy sprzedam Szkaradkiewicz, Pomorska 3. 5849

Samochód
„Panhard“ 6 osobowy, 4 cylindr. coupè gotowy do jazdy tanio na sprzedaż. Zgł. Kopczyński, Sowińskiego 1. 5819

Samochód
Amilkar 2 osobowy 6/18 P. S. elektr. światło, starter, nowe ogumowanie 50 mtr. toru kolejki polnej N. P. 65 na sprzedaż. Toruń, skrzynka poczt. nr. 63. 11014

Samochody
Ford. ciężarowy, osobowy, sprzedam tanio. Andrzejewski, Grudziądz, Budkiewicza 29. (11039.

Mam
tanio na sprzedaż 1 kopyciarkę, 2 modelarki, (Kischner Leipzig) 1 tokarkę 2 mtr. (Kischner Leipzig) 1 automat, frezerka, (Kaczmarek Leipzig) J. Mikołajczyk, Kanałowa 3. 10926

Kanarki
klatki różnego rozmiaru wygodnie urządzone do wylęgu sprzedaje Plac Piastowski 12. Gruszkiewicz. 5873

Darniny
1—2 mórg łąki tuż przy Noteci lub w okolicach Jachcic poszukuje się. Zgłoszenia pod „Darnina“ do biura ogłoszeń Iro, Hermana Frankego 3 11005

KUPNA

Kupię
zaraz domek z większem wolnem mieszkaniem i ogrodem, wpłata 4—5 tys. Of. do Dz. Bydg. pod „P. B.“ 10933

Kupię dom
w mieście przy wpłacie 20.000 zł. Oferty do Dz. Bydgoskiego Toruń pod „Nr. 1228“. 11011

Kupię
dom dochodowy w Bydgoszczy gotówką 10 do 12,000 zł. Pośrednictwo pożądane. Murawski, Toruń, Słowackiego 91. 11015

NAUKA

Udzielam
lekcji gry na fortepjanie. Toruńska 180. w pobliżu Zbożowego Rynku. (5229

Wyższa
szkoła kroju i szycia, nagrodzona złotym medalem w Paryżu przyjmuje uczenice. Po ukończeniu wydaje dyplomy. Zgłoszenia Barańska, Plac Piastowski 7, w podwórzu. 5962

POSADY WOLNE

Zastępców
na Wielkopolskę przyjmie Firma Śniegowski, Śniadeckich 21, tel. 215. 5872

Potrzebni
agenci na Pomorze i Poznańskie do sprzedaży obrazów, dobre warunki. Zgłoszenia listowne Warszawa Sliska 41 Urbanowski. 11043

Dzielnych
pomocników krawieckich poszukuje M. Andrzejewski, Szubin. 5882

Poszukujemy
natychmiast 2 samodzielnych monterów mechaników samochodowych za dobrem wynagrodzeniem na stałą pracę. Reflektujemy tylko na pierwszorzędne siły. Pom. Fabryka Samochodów B-cia Cierpiałkowscy: Toruń, Chełmińska szosa 33. (11016

Pomocnik
ogrodniczy młodszy potrzebny zaraz. J. Kabat, Bydgoszcz, Kapuścisko. 10977

Młodszy bufetowy
potrzebny od 1. 5. 28 r. Kaucja wymagana. Of. do filji Dz. Bydg. Grudziądz, pod „Nr. 73“. 11037

Czellista
pierwszorzędny poszukiwany od 1 maja. Pilne oferty A. Finc, kawiarnia Grand, Bydgoszcz. 11056

Książkowa
starsza która by się równocześnie zajęła kasą potrzebna zaraz. Zgłoszenia piśmienne z odpisami świadectw, możliwie z fotografją, podaniem pretensji przy wolnem utrzymaniu i praniu skierować do biura ogłoszeń Iro, Hermana Frankego 3. 11004

Ucznia
ogrodniczego przyjmie zaraz Wałęsa, Grudziądz Pańska 18. 11038

Kobieta
do posługi i prania potrzebna. Sienkiewicza 8, I prawo. 10980

Służąca
do wszelkich prac domowych może się natychmiast zgłosić. Hotel International, Dworcowa 33. 11003

Kobieta
do prac w ogrodzie potrzebna. Knoof, Nakielska nr. 65. (5945

Uczenica
do szycia potrzebna. Czerwińska, Zduny 2. (5952

Służąca
do wszystkiego potrzebna Wileńska 17, parter pr. 5937

Uczennicę
do robótek przyjmę. Tobolska, Plac Poznański 2. 11050

Gospodyni
kucharka w średnim wieku dobrze polecona potrzebna zaraz do samotnoj osoby. Zgłosz. z odpisem świadectw, fotografją i podaniem pensji do filji Dz. Bydg. pod „Gospodyni“. 5940

Ucznia
gastronomicznego, syna uczciwych rodziców poszukuje Hotel Rosenfeld, Poznańska 9. 10965

Stenotypistka
ze stenografją, znająca język polski i niemiecki oraz obznajmiona z księgowością, **potrzebna** zaraz lub od 1 maja rb. Oferty z odpisami świadectw przesłać do:
KAROL KLUCK, Inżynier, Bydgoszcz
Pomorska 49-50. (5870

Popierajcie Dziennik Bydgoski!

POSADY POSZUKUJĄ

Starsza
osoba znająca wszelkie prace domowe poszukuje posady u starszego państwa lub do dziecka. Ul. Kościuszki 55, II ptr. pr. 5856

Syn
z dobrej rodziny lat 16 poszukuje posady jako praktykant rzeźbiarski. Zgł. proszę nadesłać do Dz. Bydg. pod „Rzeźbiarski“. (10914

Szofer
starszy, kawaler, trzeźwy i sumienny, dobre świadectwa poszukuje posady od 1. 5. Okolica obojętna. Nerlich, Września (Wlkp.), ul. 3 Maja nr. 10. 5905

Pianista
wolny od 1 maja. Of. pod „Rutyna 15“ do Dz. Bydg. 10931

Zwolniony
podoficer rezerwy z ukończoną szkołą handlową poszukuje zajęcia w biurze lub przedsiębiorstwie. Of. do Dz. Bydg. pod „P. O.“ 10873

Kasjerka
sumienna poszukuje posady od 1. 5. 28 r., w wolnych chwilach może się zająć haftowaniem Zgłoszenia pod „Kasjerka“ Grodzka 18. (5936

Ekspedjentka
zdolna dział cukierniczy poszukuje posady zaraz lub później, może być do obsługi gości. Zgłosz. piśmienne do Dz. Bydg. pod „Praca“. 10870

DZIERŻAWY

Dzierżawy
polowania lub udziału dzierżawy poszukuję. Zgłoszen. proszę kierować do Dzien. Bydg. pod „B. D. B.“ 10957

Sad
owocowy poszukuję celem dzierżawy. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Sad“. 5934

Skład
mąki zaraz do wynajęcia z powodu zmiany stosunków. Oferty do Dzien. Bydgoskiego Toruń pod „1312“. 11012

Hotel
nowoczesny w centrum Gdyni 24 pokoje, urządzenie, po 100 zł. miesięcznie pokój, wydzierżawię. Półroczna wpłata. Warszawa, Nabielaka 8, gospodarz. (11010

Poszukuje
się dzierżawy składu kolonialnego lub cukierków od zaraz. Oferty pod „Kolonialny“ do filji Dz. Bydg. 5933

Poszukuję
dzierżawy majątku od 300 do 600 mórg. Zgłoszenia kierować B. Ziółkowski, Świecie n. W., Klasztorna nr. 8. (10918

Poszukuję
od 1 czerwca lub lipca dzierżawy składu z 3 pokojowem mieszkaniem, nadający się na interes bielizny i towarów krótkich w dobrem położeniu na Pomorzu, w Bydgoszczy lub Nakle. Oferty pod „M. L. 100“ do Dz. Bydg. 11046

Wydzierżawię
dom murowany, 4 lokatorów, 5 mórg roli i morga łąki, 2 pokoje i kuchnia wolne w powiat. mieście. Zgłosz. pod „Dom“ do Dz. Bydg. 10960

Składu
kolonjalnego na prowincji dobrze prosperującego, z towarem, mieszkaniem 3 pokojowem i większym ogrodem chociażby i małym poszukuje celem dzierżawy Zapłacę z góry. Adr. skierować Bydgoszcz, Ustronie 11, Gospodarz A. K. 5924

MIESZKANIA

Poszukuję
jednego wolnego mieszkania od gospodarza. Płacę czynsz z góry. Szewc, Sieroca 16. 11051

Surowo
wzbraniam przed nabyciem mieszkania od pana Jamroga i pana Rusinowskiego, I ptr. przy ulicy Sw. Trójcy 1a, ponieważ mieszkanie obejmuję. Właścicielka. 10974

Mieszkanie
5 pokojowe z komfortem w centrum do oddania Kosiński, Garbary 12 11028

POKOJE

Hotel Rio
Bydgoszcz, Długa 53. Pokoje czysto utrzymane od 3 zł za dobę. 11026

Pokój
z utrzymaniem do wynajęcia. Śniadeckich 11, I ptr. lewo, podwórze. 11048

Pokój
umebl. z osobnem wejściem dla 2 panów do wynajęcia. Jasna 28 I ptr. 10978

Pokój
umebl. dla dwóch osób do wynajęcia. Sw. Trójcy 22a, I piętro prawo. 5909

Poszukuję
ładnie umeblow. pokoju możliwie w pobliżu dworca ewtl. z utrzymaniem. Zgł. pod „Ł. U.“ do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. 5860

1—2 pokoi
dobrze umeblowanych, elektr. światło i telefon. Toruńska 180. (5928

Dobrze
umebl. pokój i sypialnia do wynajęcia od 1. 5. Adres wskaże Dz. Bydg. 11047

Pokoje
do wynajęcia z utrzymaniem lub bez. Krasińskiego 14, parter. 5874

Pokój
umeblowany z fortepjanem dla lepszego pana do wynajęcia. Siemiradzkiego 9. II ptr. lewo. 10998

Pokój
umeblowany dla solidnego pana do wynajęcia. Kołłątaja 11, I. ptr. pr. 5950

Pokój
umeblowany zaraz do wynajęcia Szkaradkiewicz, Pomorska 3. (5948

2—3 dobrze
umeblowane pokoje z osobnem wejściem razem lub osobno z utrzymaniem lub bez od 1 maja do wynajęcia. Ul. Gdańska 125, parter. (5939

Pokój
ładny z utrzymaniem lub bez potrzebny natychmiast dla dwu osób na czas do dwu tygodni. Zgł. pod „Inżynier“ do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. 5917

Pokój
umebl. frontowy z osobnem wejściem dla 2 panów do wynajęcia Hetmańska 10. 5944

Pokoik
mały osobne wejście umeblowany, do wynajęcia. Mutschelowa. Gdańska 52. 7926

RÓŻNE

Wspólnik
(najchętniej podróżujący) z gotówką 500 zł zaraz potrzebny. Oferty do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Fabrykacja“. (5861

Sposobność
dla P. szewców na mieszkanie biorących do domu roboty. Adres wskaże Dz. Bydg. (10901

Pianino
wolne do ćwiczeń. Małkowska, Toruńska 1. 1097

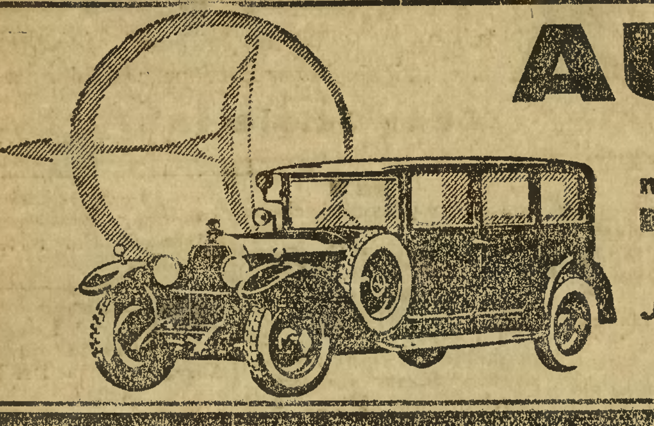
Za pożyczkę
od 1 tys zł płacimy wysoki procent. Zgł. listownie do filji Dzien. Bydg. pod „Dzwon“. (5947

Oświadczam
niniejszym firma Ignacy Pituła, że wydałem weksel dnia 3. II. 28 r. na 100 zł płatny 5. V. 28 r. przedstawicielowi fabryki „Słód“ w Bydgoszczy p. Chrabkowskiemu za proszek fałszywy, który oświadczył, że był prawdziwy. Fałszywy proszek skonfiskowano. Wobec czego weksel wydany unieważniam. Ignacy Pituła, Grudziądz. 11031

MATRYMONJALNE

Panna
lat 30, brunetka, miłego usposobienia posiada własne mieszanie 2-pokojowe, gotówki 1500 zł. pragnie zapoznać towarzysza życia. Oferty pod „P. Z.“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 5505

Panna
przystojna, intel. zapozna pana średnich lat. Cel matrymonjalny. Of. pod „Niezależna“ do Dzien. Bydg. 10935



Obrońca prywatny

załatwia sprawy procesowe, akcyzowe, skarbowe, umowy najmu, podatki, ściąganie należności, sporządza wszelkie wnioski i udziela porady prawnej

J. Wojciechowski

Bydgoszcz, Dworcowa 33, I ptr.

POLECENIA

Kanapy
leżanki, materace solidnego wykonania na dogodnych warunkach najtaniej poleca Juljan Nowak, magazyn mebli, ul. Szpitalna 8. 10927

Parkany
siatki druciane wszelkiego rodzaju i ustawienie kompletne parkanów poleca na dogodnych warunkach L. Kurowski, Bydgoszcz, ul. Bart. Głowackiego nr. 25. 5907

„Nagut"
wzmacniającą paszę dla drobiu otrzymać można w domu sprzedaży w Bydgoszczy, ul. Marcinkowskiego 6, tel. 989. (5913

Najtaniej
zakupisz wszelkie artykuły sportowe, wózki dziecięce, rowery damskie i męskie na raty. Ul. Długa 50, tel. 948. 10963

Sprężyny
gobeliny, plusze, jute. szpagaty, pasy oraz wszelkie artykuły tapicerskie po cenach konkurencyjnych poleca U. Dykert Bydgoszcz, Długa 45 I. Tel. 1934. 10944

SPRZEDAŻE

230 morgowy
majątek, pszenna ziemia wtem łąki 20 mórg, budynki masyw, ogród owocowy, koni 8, bydła 20, świnie i drób. martwy inwentarz kompletny z maszynami, okolica ładna, prywatne w Poznańskiem 100.000 wraz z hipoteką, wpłata od 50 70 tys. zł. Jak również wiele innych majątków poleca biuro Pogoń, Dworcowa 80 tel 18-15. Znaczek na odpowiedź.

Gospodarstwo
w mieście, prywatne, pow. Bydgoszcz, ca 60 mórg dobrej żytniej ziemi z dobremi masywnemi budynkami, dom mieszkalny 5 pokoi, duży ogród owocowy i warzywny $2^1/_2$ morgi. Bardzo korzystne dla dzieci szkolnych też na letnisko, przy wpłacie 25.000 zł. zaraz na sprzedaż. Kieliszek i Łomżyński, Bydgoszcz, Plac Piastowski 12. (10795

Majątek
rycerski na Pomorzu, blisko Torunia, z pięknym dworem, leżącym w starym parku, wszelkie budynki masywne z kompl. żywym i martwym inwentarzem, ca. 3500 mórg obszaru, w tem 2600 mórg pod pługiem, 300 mórg łąki, 400 mórg lasu i zagajeń, 160 mórg wody z własną bocznicą w miejscu, wartościowo z powodu choroby właściciela na sprzedaż. Oferty do „Par" Toruń ul. Szeroka 46 pod „3433". 10954

Posiadłość
prywatna 52 mórg, masywne zabudowania, kompl. inwentarz położona przy stacji i mieście przy wpłacie 25 000 zł na sprzedaż. K. Wetzker, Bydgoszcz, Długa 41, Telefon 1013. 10908

Skład
papieru, galanterji i wyrobów tytoniowych z 2 pokojowem mieszkaniem na sprzedaż w Grudziądzu Do objęcia potrzeba około 18.000 zł. Zgł. do agentury Dz. Bydg. Grudziądz pod „18". (10744

Dom
przy ul. Dworcowej II piętr. z 2 składami, gotówka 80 tys. zł. do sprzedania. Of. do Dz. Bydg. pod „Z. Z. 18" 10750

Egzystencja
Pewna dobrze rentująca się egzystencja (branza surowców) solidnej osobie do oddania. Do objęcia potrzeba 6000 zł gotówki. Zgłosz. pod „Egzystencja" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 5596

Dom
przy głównej ulicy z składem, oknem wystawowem do tego ogród i łąka, nadaje się do każdej branży na sprzedaż. Jan Częszek, mistrz rzeźnicki, Gębice pow. mogileński. (10920

Hurtownia
piwa i fabryka wody mineralnej w powiatowem mieście, istniejąca od 30 lat na miejscu z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa zaraz do oddania, do objęcia potrzeba ca. 15—20 tysięcy złotych. Zapłata podług umowy. Zgłoszenia do agentury Dz. Bydg. Żnin pod „100". 5920

Kawiarnia
w centrum miasta natychmiast na sprzedaż. Zgł. Wielkopolanka, Nakło. (5744

Jadłodajnia
wśródmieściu, skład, cukiernia, urządzenie, 3 pokojowe mieszkanie umeblowane, towar, sprzedam zaraz z powodu choroby. Komorne 45 zł. miesięcznie. Cena 6.000 zł. Adr. wskaże Dz. Bydg. (10925

Sprzedam
dom i kuźnię, $3^1/_2$ roli. Prądy 22. 10961

Największa
hurtownia piwa, fabryka wód mineralnych, oraz dom mieszkalny, najnowszej konstrukcji, przynoszący 7200 zł dzierżawy rocznie, budownia, stajnia, garaż do samochodu na sprzedaż na dogodnych warunkach. Zgł. B. Ziółkowski, Swiecie, Klasztorna 7-8. 5857

Fabryka
masowych artykułów o stałym zbycie z dużą przyszłością natychmiast na sprzedaż. Zgł. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „12.000". 5896

Do oddania
zaprowadzona pracownia obuwia z wszelkiemi narzędziami i maszyną, cena 550 zł. Wiadom. Skład obuwia, ul. Pomorska 28. 5897

Piekarnia
w pełnym biegu z całkowitem urządzeniem zaraz do odstąpienia. Adr. wskaże Dz. Bydg. 10857

Na sprzedaż
dobrze utrzymany rower damski (Göricke) i maszyna do szycia. Szczecińska 4, parter lewo. 5713

Dom
3 morgi roli na sprzedaż. Brzozowa 62, Bydgoszcz. 10982

Pokój
męski, komplet. dąb na sprzedaż. Stolarnia, Dworcowa nr. 69. 5753

Najtaniej
kupuje się meble używane, lustra, szafy, szafonierki, garnitur klubowy, nocne stoliki, ubrania, obuwie, różne inne antyczne przedmioty. Ul. Sienkiewicza 44. (5900

Rower
z wolnym biegiem i bez sprzedam. Sienkiewicza 44 5899

Radjo
5 lampkowe duży głośnik, kompletne akcesorja sprzedam. Krasińskiego nr. 14, 3 ptr. 5879

Wóz
nowy na 60 centnarów i wózek na resorach dla stolarza sprzedam tanio. Grunwaldzka 35. (5877

Sypialnia
i kuchnia nie używane tanio sprzedam z powodu wyjazdu. Obejrzeć można u p. Nowaka, Jagiellońska 4, stolarnia. 10779

Kanapa
2 fotele nowe nie pokryte tanio na sprzedaż. Szulc, Chełmińska 20. 10994

Tanie
wieszadła do garderoby na sprzedaż. Malborska 3, podwórze. 10967

Okazja!
Narzędzia kowalskie sprzedam. Of. pod „Narzędzia" do filji Dziennika Bydg. 5903

Żelazny
płot 16 mtr., 1 mtr. wysoki nadający się na nagrobki sprzeda tanio, ul. Kordeckiego 1, II piętro lewo. 10959

Wóz
2 cal. używany w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Okole, Scieżka 12. (10911

Radjo
komplet z głośnikiem tanio na sprzedaż, korzystne warunki spłaty. Gdzie wskaże Dzien. Bydg. (10988

KUPNA

Kupię
dom wpłacę 10—15.000 zł. Spieszne oferty do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „G. H. K." (5735

Dobrze
utrzymana lokomobila, 6-8 P. S. zaraz celem kupna poszukiwana. — Mleczarnia Banges, Dworcowa 49. 10305

Kupię
skład cukierków lub tow. kolonj. wraz z mieszkaniem w centrum miasta. Zgł. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „H. R. 101" 5788

Kupię
motocykl siła do 6 koni, światło elektryczne. Oferty nadesłać Koronowska nr. 36, Gawrych. (10642

Dom
4—7 pokojowy z oficyną nadający się na fabrykę mebli poszukuję zaraz. Zgł. proszę nadesłać do Dz. Bydg. pod „Dom". 10915

Poszukuję
willę, nadającą się na pensjonat w Gdyni, na Helu lub w okolicy. Oferty z warunkami upr. do filji Dzien. Bydg. pod „GDYNIA" 5606

Kupuję
stale za gotówkę wszelkiego rodzaju używane meble. Kompletne pokoje, meble spadkowe, bufety, biurka, regały do książek, maszyny do szycia, pierzyny. Jakubowski, Okole, Jasna 9, tylny dom parter. (10938

Poszukuję
motor 3 konny 220 wolt. Andreskowski, Seminaryjna 14. (10986

Poszukuję
celem kupna stoły i krzesła do restauracji. Gdzie wskaże filja Dzien. Bydg. 5849

Kupię
kilka dobrze palących, jasno świecących lamp do sali tańca. Kto wskaże filja Dzien. Bydg. (5848

LEKCJE

Lekcji
robót ręcznych i malowania udziela się Plac Piastowski 12, parter lewo. 5875

POSADY WOLNE

Ubezpieczeniowcy
i niefachowcy przez wyszkolenie znajdą pracę na korzystnych warunkach. Oferty z życiorysami nadsyłać do Towarzystwa Ubezpieczeń „E u r o p a" w Bydgoszczy ul. Jagiellońska 60. (10200

Zastępcy
do zwiedzania gospodarzy poszukuję zaraz. Z rowem pierwszeństwo. Fabryka paszy wzmacniającej, Marcinkowskiego 6. 5912

Stolarz
potrzebny Wełniany Rynek 13, stolarnia. (10990

3 stolarzy
1 tokarza na pracę akordowe i to stałą oraz 1 stolarza do obsługi maszyn poszukuję zaraz. Liczę tylko na pracowników o wyborowej kwalifikacji i doskonałej znajomości fachowej. Fabryka i Magazyn Mebli, M. Bałachowski, Świecie n. W. 10874

Poszukuję
zaraz młodego cukiernika obeznanego we wszelkich ciastkach i twardych cukierkach. Ipczyński, Koronowo, ul. Bydgoska 11. (10893

Ekspedjentka
do składu rzeźnickiego zaraz potrzebna. Zgłosz. do Dziennika Bydg. pod „M. M. 22". 10914

Pomocnik
krawiecki potrzebny zaraz. Prentki, Błonia 24. 10984

Krawcowa
do sukien, z długoletnią praktyką może się natychmiast zgłosić. Kościelna 7, I piętro. 10992

Chłopak
który zna doskonale Bydgoszcz do rozwożenia towarów może się zaraz zgłosić. Rutkowski, restauracja, Grunwaldzka 80. 10902

Panienki
młodsze z odpowiednią figurą znajdą dobre zajęcie poboczne. Gdzie wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. 5921

Uczeń
kowalski potrzebny zaraz lub później. Toruńska nr. 117. 11009

Poszukuję
panienki do dzieci freblowskich od 12—1. Pożądana muzyka. Wiad. Dworcowa 61, I ptr. (5885

Dziewczynka
do czteroletniego dziecka z lepszej rodziny od lat 14—16 może się zgłosić. Z. Kunkiel, Długa 39. Piekarnia. (10894

Poszukuję
do 5-letniego chłopczyka bonę-freblankę mówiącą bardzo dobrze po niemiecku. Błonia 8, I p. Krzywcowa. (10897

Ucznia
do składu żelaza przyjmie J. Paprzycki, Zboż. Rynek, nr. 3. (10950

Chłopiec
jako uczeń siodlarski może się zgłosić. B. Krajewski, mistrz siodlarski, Dworcowa 69. 5858

POSADY POSZUKUJĄ

Ekspedjentka
poszukuje zaraz lub od 1 maja posady. Branża obojętna. Of. do Dz. Byd. Toruń pod „Poszukuje". 10733

Filję
przedstawicielstwo, jakiejbądź branży przyjmie na Bydgoszcz. Skład z pokojem, telefon, wolne. Of. pod „Filja" do Dz. Bydg. 10985

Do 500 zł. nagrody
otrzyma ten, kto wskaże mi posadę buchaltera-bilansisty w banku lub poważnej instytucji. Łask. of. pod „J. D." do Dzien. Bydg. (10900

Biuralistka
znająca wszelkie prace biurowe z ładnym charakterem pisma poszukuje pracy. Warunki skromne. Zgł. pod „Biuralistka zamiejscowa" do filji Dzien. Bydg. (5795

Ziemianka
znająca gospodarstwo domowe poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w lepszym domu zaraz lub później. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Ziemianka". (10951

Panienka
zamiejscowa poszukuje posady ekspedjentki w kawiarni lub cukierni z całodziennem utrzymaniem. Zgł. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Zamiejscowa". 5859

Mechanik
młody i trzeźwy specjal. na maszyny do szycia, rowery i t. d. który otrzyma prawo jazdy na samochodzie w najbliższych dniach, zna dobrze remont samochodu, szuka odpowiedniej posady zaraz. Miejscowość obojętna. Of. do Dz. Bydg pod „Mechanik". (10910

Panienka
znająca dobrze liworyzację i malarstwo przyjmie posadę natychmias. Skromne wymagania najchętniej z utrzymaniem. Zgłoszenia pod „Liworyzacja" do filji Dzien. Bydg. (5794

DZIERŻAWY

Poszukuje się
celem dzierżawy lub kupna składu kolonjalnego z urządzeniem lub bez i małem mieszkaniem zaraz. Łask. zgl. stolarnia. Łokietka 4. (10972

Poszukuję
do wynajęcia pianina dobrze zapłacę. Zgł. ulica Krasińskiego 14, I p. 5871

MIESZKANIA

Zamienię
1 pokój z kuchnią na 2 pokojowe mieszkanie. Gdzie, wskaże Dz. Bydg. 10858

Mieszkanie
poszukuję w Bydgoszczy lub zamienię na takowe w Nakle. Oferty do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „A. M. 15.000". (5922

Mieszkanie
5 pokojowe odstąpię za zwrotem kosztów. Oferty pod „Gotówka 5" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. 5925

Mieszkanie
z meblami, odnowione 4 pokoje, kuchnia, łazienka do objęcia od maja. Ul. Siemiradzkiego 10, II ptr, lewo. 10964

Zamienię
duży pokój z kuchnią świeżo odnowione, na dwa lub trzy pokojowe. Gdzie? wskaże filja Dzien. Bydg. Dworcowa 2. 5904

POKOJE

Pokój
z utrzymaniem. Cieszkowskiego 17, III. 5902

Pokój
dobrze umebl. w dobrym domu z utrzymaniem od 1. V. do wynajęcia. Paderewskiego 7, I ptr. prawo. 5919

Pokój
umebl. dla solidnego pana z utrzymaniem lub bez od 1. 5. br. do wynajęcia Gdańska nr. 136, II ptr. 5916

Pokój
umebl. z utrzymaniem lub bez. Dworcowa 66, II ptr. lewo. 5914

Umeblowany
pokój do wynajęcia. Ul. Swiętojańska 21 part. l. 10983

Pokój
skromny, umeblowany do wynajęcia. Długosza 14, p. p. 10996

Pokój
do wynajęcia. Dolina 24. 10995

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Chwytowo 16, parter lewo. 10962

Uczciwą
panienkę przyjmę na wspólny pokój. Matejki 6, parter prawo. 5906

Pokój
umeblowany, osobne wejście dla solidnego pana lub pani do wynajęcia. Wróblewski L., Św. Trójcy nr. 10, I piętro lewo. 10993

Pokój
dobrze umeblowany do wynajęcia tylko dla lepszego pana. Ul. Artura Grottgera 3, I p. (10904

Pokój
umeblowany z dwoma lub jednem łóżkiem i telefonem do wynajęcia, Dworcowa 18a, II p. (5923

2 panie
poszukują od 15-go maja w leśniczówce lub w miejscowości położonej blisko lasu dwóch pokoi z używalnością kuchni lub z utrzymaniem. Warunek bliskość stacji kolejowej. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „5849". 5855

Pani
w zatrudnieniu poszukuję na wspólne mieszkanie. Sw. Trójcy 22a, I ptr. prawo. 5908

Technik
wykształcony człowiek poszukuje skromn. mieszkania (2 pokoje) dla 3 osób. Przyjąłby ewtl. administrację domu, gdyż w takowej obeznany. Upr. się o łask. of. pod „Technik" do Dz. Bydg. 10780

Poszukuje
się skromnej stancji dla szofera w okolicy ulicy Śniadeckich lub Pomorskiej. Zgł. pod „Stancja" do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (5867

RÓŻNE

Francuskiemi
metodami usuwa radykalnie zmarszczki, piegi, pryszcze, wągry, brodawki, łupież. Konserwuje cerę według najnowszych metod lekarskich Gabinet Kosmetyczny Żukowskiej, Cieszkowskiego nr. 20. Dyplomy warszawski i paryski. (5846

Udziałowca
czynnego lub cichego z kapitałem od 5—10.000 zł poszukuje dobrze prosperujący interes hurtowniczy. Oferty pod „K. K. 13" do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (5863

75 zł nagrody
za zwrócenie psa (szpica) ewtl. wskazanie miejsca pobytu zaginionego dnia 20 marca br. naprzeciw kina Kristal, Gdańska 146, Gizot. Tel. 1321. (5803

MATRYMONJALNE

Kto chce
dobrze wyjść zamąż lub bogato ożenić, niech się zwróci z całem zaufaniem do biura pośrednictwa małżeństw. Janina Korab, Bydgoszcz, Paderewskiego 33. 5915

Kupiec
ciemno-blondyn, przystojny, Wielkopolanin, posiada skład bławatów pragnie zapoznać panią religijną, miłą i sympatyczną do lat 32 celem ożenku. Pośrednictwo krewnych mile widziane. Of. z fotografją do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Bławatów". 10997

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 2. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka.

Moje biuro
pod atkowe przy ul. Gdańskiej 151, telef. nr. 1674 zostało powiększone o specjalny dział bilansowy przy współpracy wybitnego fachowca, sądownie zaprzysiężonego rewizora ksiąg handlowych. Oprócz wszelkich spraw podatkowych i administracyjnych podejmuję się zestawiania i sprawdzania bilansów, oraz przerachowania bilansów w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. III. 1928 — Dz. U. Nr. 38. Rzecznik Podatkowy Fr. Chmarzyński, b. naczelnik Urzędu Skarbowego. (9477

POLECENIA

Zdrowie
to skarb, zwłaszcza zdrowie u dzieci. Dajcie im znakomitą Mączkę Logi, będą one zdrowe i silne. Do nabycia w aptekach i drogerjach. (10880

Karbowanie plisowanie
i dekatyzowanie
wykonuje w jednym dniu po cenach najniższych, Plisownia sukien damsk. Zakowicz, Bydgoszcz, ul. Gdańska 114, Garbary 13, F-a Wakarecy, ul. Dworcowa nr. 95a, Jagiellońska nr. 4, skład kapeluszy, ul. Gdańska 58, i Plac Kościeleckich nr. 2, Nakło, ul. Ks. Skargi 391. Materjał może być pocztą przesłany. 10891

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania własnych warsztatów na dogodnych warunkach poleca
Ignacy Grajnert,
Bydgoszcz. (9574
Dworcowa 8. Tel. 1921.

Radjoodbiornik
pięciolampkowy nowy okazyjnie sprzedam tanio. Gdańska 44, II ptr. lewo. 5798

Zabawki
wyrabia masowo. Żądać cennik. „Wiol", Sienkiewicza 44 5853

Meble.
Jadalnie, sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze od najwykwintniejszych do pojedyńczych. Ceny i warunki najkorzystniejsze. Dobrzyński, Długa 4. 10671

Aparaty
fotograficzne używane kupuje, reperuje, wyrabia nowe „Wiol", Sienkiewicza 44. 5851

Udziałowców
przyjmie „Wiol", Sienkiewicza 44 5850

Fotografje
legitymacyjne wykonuje przepisowe tylko „Wiol" Sienkiewicza 44. (5839

Fotografje
pocztówkowe 3 zł, portret 2 zł poleca „Wiol", Sienkiewicza 44 5840

Rowery
i wszelkie części w największym wyborze poleca najtaniej Wasielewski, ul. Dworcowa 1. 9476

Całuski
(murzynki) hurtownie oddam tanio. „Sława" wyroby cukiernicze, Bydgoszcz, ul. Nakielska 3 10381

Walizki
Torebki damskie
najnowsze modele wiedeńskie. Nessesery, manicury, teki do akt, teki szkolne, portfele, portmonetki, sakwojarze, sutki skórzane, kufry bagażowe, kufry samochodowe, plecaki, laski, parasole damskie i męskie — zawsze w wielkim wyborze po niskich cenach poleca (dla odsprzedających wysoki rabat) specjalny magazyn wyrobów skórzano - galanteryjnych i przyborów podróżnych
ZYGMUNT MUSIAŁ
Bydgoszcz
Długa 52. Tel. 1133
Hurt (11627 **Detal**

Kapelusze
damskie ostatnie modele stale na składzie, ceny konkurencyjne poleca Kazimierz Seifert, Długa 65. 9605

Kapelusze
męskie, damskie przyjmuje się do przefasonowania na najnowsze fasony. Kazimierz Seifert, Długa nr. 65. (9606

Meble
wszelkiego rodzaju, solidnego wykonania: kompletne sypialnie, jadalnie, kuchnie oraz pojedyńcze szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, leżanki na najkorzystniejszych warunkach poleca Andrzej Nowak, Podgórna 28, róg Wełniany Rynek. (6230

Sam sobie szkodzi
kto do mnie nie chodzi. Mój zakład gwarantuje higjeniczną i pierwszorzędną obsługę, golenie 0,30, strzyżenie 0,90, ondulacja 1,50, masaż 1,00, manicure 1,50. Salon de Coiffure Plac Teatralny 3, naprzeciw Klarysek. (13782

Kapelusze
damskie stale duży wybór. Bydgoszcz, Dworcowa 76, N. R. Głowaccy. P. P. Modniarkom ustępstwo. (4981

Meble
kompl. urządz. mieszk. na składzie oraz na zam. poleca na dog. war. Fabryka Mebli, Poznańska 11. 10549

Sypialnie
dębowe, orzechowe, meble pojedyncze, leżanki, kanapy, lustra, wprost z warsztatu poleca najtaniej Fabryka mebli Bydgoszcz Dr. Em. Warmińskiego 10. 9417

Meble!
Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. pokoje męskie, kluby, jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra i inne przedmioty.
Piechowiak, Długa 8
Tel. 1651.

Tapety
w najnowszych deseniach wielkim wyborze i niskich cenach poleca Pomorska 8. 10286

Kapelusze
męskie i damskie przyjmuje do przefasonowania Gutmeyer, Poznańska 34. 7677

W całej Bydgoszczy
i nawet w okolicy mówią, że obuwie u Smolarka najtaniej kupują. Smolarek, Św. Trójcy 33, II-gi skład przy Wełnianym Rynku pod firmą „Postęp". 10726

Meble
jadalnie, sypialnie dębowe, szafy, stoły, krzesła, umywalnie, kuchnie, lustra, leżanki, kanapy tanio na najdogodniejszych warunkach sprzedaje Dom Mebli, Śniadeckich 43. 5845

SPRZEDAŻE

Majątek
bardzo korzystny 350 mrg. pszennej ziemi, 3 marki bonitacji przy stacji kolejowej, dom 9 pokoi również dom komorniczy, budynki masywne dobre, inwentarz żywy i martwy kompletny 270000 złotych wpłaty 130000 zł, jak również wiele innych majątków poleca i przyjmuje świeże zlecenia biuro Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa 80, telefon 18-15.

Gospodarstwo
85 mg. ziemi dobrej z zabudowaniem i inwentarzem, 7 klm. od miasta, cena 28 tys. zł — 105 mg. ziemi dobrej z zabudow. i inwent. cena 38 tys. zł — 58 mórg ziemi pszennej z zabudowaniem i inwent., cena 35 tys. zł — 21 mg. w mieście z zabudowaniem i inwentarzem, 20 minut od tramwaju, cena 22 tys. zł na sprzedaż. Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 2, tel. 699. 10720

Na sprzedaż
dom parterowy i oficyna, mieszkania 3—2—1 pokoj. z kuchnią, dochód mies. 150 zł, 3 minuty od Rynku cena 15 tysięcy zł — dom piętr. z wolnem mieszkaniem i ogrodem w centrum miasta, cena 28 tys. zł — dom w centrum miasta, z 2 sklepami, dochód roczny 7000 zł, cena 55 tys. zł, wpł. 30 tys. zł — dom II piętr. z 3 sklepami, cena 80 tys. zł — dom III ptr. przy Rynku, mieszkania 4—5—6 pokojow., dochód roczny 11 tys. zł. cena 100 tys. zł — dom III ptr. ze sklepem i wielkim placem, cena 75 tys. zł i wiele innych poleca i przyjmuje Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 2, telefon 699. 10719

Dom
2 piętr., skład kolonjalny i żelaza, duży zajazd, 5 i 2 pok. mieszkania wolne przy głównej ulicy w Chełmnie n. W. (Pom) za 50.000 zł zaraz na sprzedaż. Oferty pod „Z. Z. K." do Dzien. Bydg. (10843

Dom
2 piętrowy 6 mieszkań po 3 pokoje i kuchnie tanio na sprzedaż. Wpłata podług ugody. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „D. G. D." (10917

Dom
I ptr. w Bydgoszczy z 2 interesami, 5 pok. lokal bez towaru do objęcia zaraz. Cena 25 000 zł. Zgł. spieszne biuro Pogoń, Dworcowa 80, tel. 1815.

Hotel
w dużem powiatowem mieście na Pomorzu przy głównej ulicy z dużym ogrodem zaraz na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (10766

Hipoteka
5 000 zł, reszte ceny kupna płatne w tym roku sprzedam natychmiast za 3 500 zł. Zgł. spieszne do biura Pogoń, Dworcowa nr. 80, tel. 18-15.

Skład
bławatów i towarów krótkich w Nakle przy głównej ulicy z towarem lub bez z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. 10807

2 domy
wraz z piekarnią z nowoczesnem urządzeniem w ruchliwej ulicy zaraz na sprzedaż. Cena podług umowy. Zgł. do agentury Dz. Bydg. Łabiszyn. 10818

Dom 10822
handlowy z 2 składami i ogrodem, najlepsze położenie ulica Dworcowa, przy wpłacie 70.000 zł na sprzedaż. Grundtke, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 33 narożnik ul. Dworcowej.

Z powodu
wyjazdu sprzedam mój dom z składem przy głównej ulicy w powiatowem mieście na Pomorzu, gdzie jest gimnazjum, nadaje się na każdą branżę. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „611". (10768

Kolonjalka
z towarem i mieszkaniem 500 zł miesięcznie obrót, korzystnie do nabycia. Adres wskaże Dz. Bydg. 10799

Zakład fryzjerski
korzystnie na sprzedaż. Gdzie? wskaże filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (5590

Maszyna
do szycia na sprzedaż. Śniadeckich 27, III ptr., Krzykanowski. 10924

Powózkę
na 1 konia sprzedam Ścieżka 10. 5893

Powóz
półkryty sprzeda korzystnie Wojciechowski, Chocimska 17-18. 10861

Kinoaparat
sprzedam za 500 zł. Tomaszewski, Hetmańska 7. 5865

Wózik
dziecięcy sprzedam. Kujawska 75. 5862

10 stołów
ogrodowych tanio na sprzedaż. Sienkiewicza 6, fabryka. 5837

Z powodu
wyjazdu na sprzedaż sypialnia nieużywana, sypialnia używana i kuchnia Kempiński, ul. Gajowa 39. 10919

Polowiec
wolant i inne powózki sprzedam. Dworcowa 90, w podwórzu. 5539

Motocykl
Gierke $1^1/_2$ P.S. na sprzedaż Śniadeckich 33, Gretza. 5832

Buldog
angielski tanio na sprzedaż. Olszewska, Chocimska 9. 5797

Części
samochodu Ford jak: motor, chłodnica, resory, koła itd. sprzedam tanio. Zgłosz. ul. Kościelna 11. (10856)

Wilk
ładny okaz tanio na sprzedaż. Toruń, ul. Podmurna nr. 32, II p. p. (10842

KUPNA

Złoto
i srebro kupują Br. Kochańscy i Künzl, Gdańska 139. (1982

Kupię
mniejszy dom, z dobrze prosperującą piekarnią wprost od właściciela. Szczegółowe oferty do filji Dzien. Bydg. Toruń, pod „Dom". (10839

Lodówkę
(szafę) większą z połkami kupię natychmiast. Zgł. „Bristol", Bydgoszcz, ul. Mostowa 5. 10796

LEKCJE

Udzielam
lekcji artystycznych haftów ręcznych. Cieszkowskiego 5, II p. 5883

POSADY WOLNE

Lekką
pracą piśmienną w domu umożliwiamy 40 zł. zarobku tygodniowo pod gwarancją każdemu. Załączyć 2 zł. 50 znaczkami na materjał i informacje „Rowax", Katowice I. 10334

Szofera
do autobusu „Chevrolett" poszukuję. Reflektuje się na pierwszorzędną i samotną siłę. Hoppe i Lakowski, Starogard, Telefon 51. 10765

Kamasznik
potrzebny zaraz. Michał Ziółkowski, Gniew, (Pomorze). 5804

Czeladników
na białą pracę stolarską przyjmę zaraz. Dworcowa 76. (5847

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz. Chocimska 1. (10827

Ubezpieczeniowcy
z działu życiowego w Bydgoszczy i na Pomorzu znajdą pracę na korzystnych warunkach w Towarzystwie Ubezpieczeń „Przyszłość", Bydgoszcz, Chrobrego 8, II p. Niefachowcy zostaną wyszkoleni. (10612

Firma
Krzymień i Paszke, Chrobrego 12 poszukują natychmiast 2 młodszych chłopców do pracy. (10879

2 fryzjerskich
pomocników poszukuje W. Błaszczyk, Dworcowa nr. 18 d. (10913

Retuszer
fotograf od 1. V. potrzebny do zakładu fotograficznego. Wojucki, Bydgoszcz, ulica Śniadeckich 13. 10825

Poszukuję
fryzjerkę i fryzjera damskiego zaraz. L. Borowicz, fryzjer, Sępólno (Pomorze). (10201

Technik-dentysta
potrzebny zaraz na stałą posadę w Bydgoszczy biegły w kauczuku i złocie. Zgł. ul. Konarskiego nr. 3 od 9—10 lub 6—7 wieczorem. (5720

Stenotypistki
(stenografującej biegle po polsku ewtl. i po niemiecku i piszącej biegle w obu językach na maszynie) poszukuje zaraz Dom Hipoteczno-Handlowy Edmund Suwalski, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2. Zgłoszenia tylko pisemne z odpisami świadectw. 5711

Dzielnych
fryzjerów na wysokie wynagrodzenie i wolne utrzymanie poszukuje H. Klein, Tczew, Pocztowa 18. 10650

Dzielnego
pomocnika fryzjerskiego specjalistę na fryzurę chłopięcą poszukuje H. Klein, Tczew, ul. Pocztowa 18. 10651

Sprzedawaczy
do ulicznej sprzedazy lodów potrzebuję zaraz. Ul Bernardyńska 11. 10898

Służąca
i chłopak potrzebni od 1. V. 28. do wszelkich prac. Leśnictwo Trzciniec, pocz. Ciele. 10928

Stenotypistka
znajdzie zajęcie. Zgł. pod „C. O." do Dzien. Bydg. 10899

Uczennica
do składu potrzebna. Szulcowa, Gdańska 43. 10936

Człowieka
do tłuczenia szotru przyjmie Wojciechowski, Chocimska 17-18. 10860

Potrzebni
zdolni czeladnicy szewscy na męskie. Nodzykowski, Gdańska 64. 5895

Pomocnika
fryzjerskiego poszukuję. Hamulski, ul. Gdańska 40. 5887

Służąca
młodsza, uczciwa i pracowita jako przychodnia potrzebna zaraz. Pomorska 49-50. 5869

Dziewczyna
do prac w kuchni potrzebna od 1. maja, świadectwa pożądane. Restauracja, ul. Artura Grottgera 1. 10641

Wpracowana
szwaczka do bielizny damskiej i męskiej także poza dom potrzebna. Zgł. z szyciem próbnem do składu bielizny Marta Jaeckel, Zduny 1. (10789

Dziewczyna
do dziecka może się zgłosić. Kołłątaja 2, parter prawo. (5834

Uczniów
przyjmie do fotografji, malarstwa, stolarstwa „Wiol", Sienkiewicza 44. 5852

POSADY POSZUKUJĄ

Pani
z lepszej rodziny, znająca się dobrze na gospodarstwie przyjmie natychmiast posadę w dużym majątku, okolica obojętna. Kaucja na żądanie. Oferty pod „B. P." do Dz. Bydg. 10864

Freblanka
poszukuje posady do dzieci z 5-letnią praktyką od 1 maja. Oferty złożyć do filji Dz. Bydg. pod „Freblanka". (5898

Ekspedjentka
z branży rzeźnickiej poszukuje posady zaraz. Of pod „Ekspedjentka" do Dz. Bydg. 10929

Inteligentna
panienka w ciężkiem położeniu finansowem może od godz. 4-tej po poł. załatwiać korespondencję, przepisywać kosztorysy, różne obliczenia i t. p. na własnej maszynie do pisania, oraz może prowadzić książkowość amerykańską. Łaskawe oferty do Dzien. Bydg. pod „Maszynistka".

Szofer
z $^1/_2$ roczną praktyką, lat 30, żonaty, bezdzietny, poszukuje posady zaraz lub później. Zgł. M. Kwaśny, Sierakowice, pow. Kartuzy, Pomorze. (10819

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
plac na składnicę drzewa lub żelaza. Grunwaldzka nr. 139, właściciel. 10907

Do wydzierżawienia
ogród warzywny. Wrocławska nr. 4, właściciel. 10906

Piekarnię
lub mniejszą cukiernię poszukuje w dzierżawę dobry fachowiec, kawaler. Oferty pod „K. L. P." do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. 5716

Poszukuję
młyna średniego najchętniej wodny lub dobry wiatrak w dzierżawę. Of. proszę skierować do adm. Dz. Bydg. pod „P. 69". 10770

Plac
924 m^2 duży, przy ulicy Hetmańskiej do wydzierżawienia z. p. Rycerska 9. Restauracja. (5773

Dzierżawa
placu zdatnego na skład budowlanych materjałów lub podobnych Orła nr 15. Wiadomość na miejscu piekarnia Gołębiowskich 9923

POKOJE

Pokój
umebl. z używaniem kuchni do wynajęcia. Księdza Skorupki 102. 10909

Poszukuję
duży próżny pokój na sekretarjat. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Sekretarjat". 10865

Pokój
umebl. dla dwóch panów z osobnem wejściem. Nowy Rynek 2, II ptr. (10903

Pokój
umebl. dla 2 panów do wynajęcia. Sw. Jańska nr. 4, I piętro prawo. 5891

Pokój
umeblow. Hetmańska 12, II piętro prawo. 5886

Pokój
umebl. z osobnem wejściem od 1. wynajmę. Pomorska 58, II ptr. lewo. 5881

Pokój
umebl. dla bezdzietnego małżeństwa do wynajęcia. Rycerska 23, III p. lewo. 5901

Pokój
umebl. dla pani do oddania. Chodkiewicza 43. 5866

Pokój
umebl. z utrzymaniem. Paderewskiego 13, I ptr. lewo. 5876

Pokój
przy inteligentnej rodzinie. Plac Piastowski 2, III. 5910

Pokój
na dwie osoby od 1. V. do wynajęcia. Kujawska nr. 127, II prawo. (10916

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Gdańska 136, III ptr. 5829

ROZMAITE

Hotel Warszawski
ul. Warszawska 16. 5 minut od dworca poleca obiady z 3 dań 1.20, kolacje z 2 dań 1.30, oraz pokoje czysto utrzymane dla przejezdnych. (17003

Obiady
smaczne z trzech dań 1 zł. Kuchnia wyśmienita. Restauracja Hotelu Rios. (3329

Biuro porad
w sprawach wojskowych udziela porad w sprawach: odroczenia służby wojskowej, ochotniczego wstąpienia do wojska, wyjazdu zagranicę, wstąpienia do szkół i kursów wojskowych emerytalnych, zaopatrzenia inwalidzkiego i innych w związku ze stosunkiem do służby wojskowej. — Bydgoszcz, Zduny 21, I p. Godziny od 9—16. (4344

Karwia
nad pełnem morzem, las sosnowy, piękna plaża, pensjonat Opończewskiej i Taudowej. Zgłoszenia i informacje Helena Opończewska, Grodzisk, Poznańskie. 5080

Zgubiłem
kwit na 16 zł pana Fudzińskiego. Sz. znalazca zgłosi się Glanz, szteper, Szpitalna 7. (10866

Bezinteresownie!
Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego". Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, redakcja, „Wiedza Tajemna". Skrzynka pocztowa 571. Załączyć niniejsze ogłoszenie, znaczek pocztowy na przesyłkę. (10876

Skradzione
wszelkie papiery wojskowe P. K. U. Grudziądz, na nazwisko Józef Karczmarz unieważniam. (5740

Zaginął
młody pies Bernardyn, wabi się „Brytan." Za zwrotem kosztów oddać Ścieżka 10. 5894

MATRYMONJALNE

Wdowiec
lat 47, kat., szuka żony. Panna lub bezdzietn. wdowa w podeszłym wieku zechce złożyć swój adres z fotografją pod „Poważny" do Dz. Bydg. 10921

Kawaler
lat 25, z zawodu rzeźnik, samodzielny, posiadający 5.000 zł. poszukuje z braku znajomości panienki do lat 30, wdowy bezdzietne nie wykluczone. Zgł. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod „25". 5807

Zapoznam
lepszą panią do przechadzek i podróży. Zgł. pod „G. N. 48" do Dz. Bydg. 10905

Który
wdowiec z dzieckiem lub kawaler ożeni się z panną przystojną, gospodarną i miłego charakteru lat 44, pragnie z całego serca domowe ognisko, posiada także cokolwiek oszczędności. Rzecz traktuje się pod dyskrecją. Łaskawe zgłoszenia proszę złożyć pod „Szczęście" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. 5854

Gabinet kosmetyczny, higjena piękności

M. Petrykowskiej
dyplomowanej kosmetyczki (26636
Bydgoszcz, ul. Krasińskiego nr. 14
zastosowuje najświeższe zdobycze współczesnej kosmetyki. Odświeża cerę, wygładza zmarszczki i zapadłe policzki. Powoduje naturalne rumieńce i nadaje piękną karnację. Modeluje kształty. Trwale przyciemnia brwi. Częściowym siwym włosom przywraca naturalny kolor. Usuwa defekty skóry: kurzajki, znamiona, wągry, rozszerzone pory, **piegi**, czerwoność i t. d.
Farbuje włosy na wszystkie kolory naturalne.

Osiedliłam się
w Dąbrowie Chełmińskiej
mieszkam w hotelu
p. Popielarskiego.
Marja Plucina
5864 akuszerka.

Tylko kto karmi (5911
paszą z mieszanką melasy „HĘKA"
gospodarzy racjonalnie i oszczędnie.
Żadne kulki więcej — tylko zdrowe bydło!!!
Uznania pierwszych miejscowych firm wyłożone są do wglądu. — Żądajcie naszą paszę melasową u Waszych dostawców paszy, gdzie zaś nie do nabycia, nastąpi sprzedaż przez nas.
Fabryka paszy wzmacniającej „HĘKA"
Bydgoszcz, ul. Marcinkowskiego 6. Telefon 989.
Odsprzedający i ewtl. także zastępcy na własny rachunek poszukiwani w każdej miejscowości.

KUPUJCIE WYROBY
Boguna
firmy C. F. MÜLLER i SYN
BOGUSZEWO-POMORZE.
FABRYKA POWIDEŁ BURACZANYCH MARMELAD i POWIDEŁ ŚLIWKOWYCH
ADRES TELEGRAFICZNY: „BOGUNA"
ROK ZAŁOŻ. 1881. — TELEFON 1 i II.
WSZĘDZIE DO NABYCIA

ADET

ADET SEWARD-COGNAC
Generalne przedstawicielstwo na całą Polskę i W. M. Gdańsk
Z. KRAJEWSKI, Bydgoszcz, Gdańska 139
Telefon 1639

Wedel & Co
Sp. Kom.
Bydgoszcz, Długa 19
poleca
mieszanki trawy
na stałe pastwiska.
Oryginalna
mieszanka traw na trawniki
Dalej:
seradelę
wykę 10890
łubin
peluszkę
kukurydzę
oraz wszelkie
sztuczne nawozy.

Hej strzelcy wraz!

Idźmy do Brzozowskiego,
Tam wiele ładnych pięknych rzeczy jest,
Tam wystrzelić można sobie coś dobrego,
Gdy się na dwunastce trzyma fizjer fest.

Pierwsza nagroda jest serwis do kawy,
Który kosztuje trzysta złotych już,
Więc spieszmy wszyscy do tej zabawy,
Niech nikogo nie obleci żaden tchórz.

Dzień strzelania jest 29-tego,
Na ulicę Owiecką pod 14 idź,
U Władka Brzozowskiego wystrzel coś dobrego
I z swą nagrodą do żoneczki przyjdź.

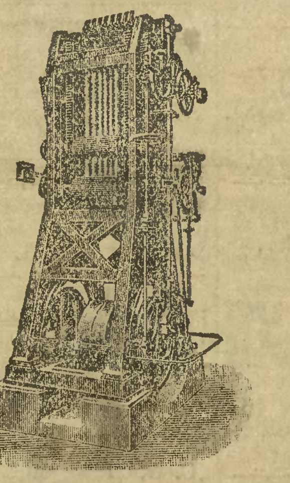
Więc człeku nieród sobie przykrości,
Idź pod adresem sobie wskazanym,
Tam wódki piwa, będzie w obfitości
I będziesz gościem mile widzianym.

WSTĄP NA CHWILĘ!
Gospodarz **Sielanki** zaprasza
na otwarcie nowego lokalu 117
ul. Śniadeckich 29
Koncert artystyczny zespołu p. LUSTIGA.

Osiedlam się z dniem 1 maja 1928 roku
w Nowem, pow. Świecie, ul. Nowa 2
Przyjmuję od godziny 9—1 i 3—6, w niedziele i święta od godziny 10—1. (11034
Zakład dentystyczny Zygmunt Müller

W sobotę i niedzielę, dnia 28 i 29 kwietnia br.
Wielkie zawody konne
na placu konkursowym przy ul. Gdańskiej.
Początek o godzinie 2.00 po południu. (10772
Szczegóły w afiszach i programach

Konkurs.
Magistrat miasta Grudziądza wydzierżawia w drodze konkursu (11033
tartak parowy
z kompletnem urządzeniem, położony zupełnie przy dworcu. Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na dzierżawę tartaku" należy składać w terminie do 5 maja br. w niżej podanem biurze Ratusz II pokój nr. 4 gdzie udziela się także bliższych informacji. Magistrat zastrzega sobie wybór jednego z oferentów.
Grudziądz, dnia 26 kwietnia 1928 roku.



Właściciele tartaków i Przemysłowcy drzewni,
nie zaniedbujcie na
Międzynarodowych Targach w Poznaniu od 29. IV. do 6. V.
na wolnym terenie Targów **obejrzeć nasz nowy**
trak walcowy z wolną ramą
z szybkobieżącym wózkiem do spinania i **zwiedzić stoisko** firmy
C. JÄHNE & SOHN, G. m. b. H., Landsberg a. W.
Najstarsza fabryka traków Niemiec Wschodnich (10793
Traki walcowe o wysokim skoku, z łożyskiem beczułkowym, prowadnica z jednej części

---

Tel. 5369 „POGOŃ" Tel. 5369
biuro detektywno-wywiadowcze i porad prawnych
przeprowadza: obserwacje wszelkiego rodzaju, informacje w sprawach sądowych, majątkowych, charakterze przeszłości itp. 10948
Ściąganie należności i rachunków.
Sumienne załatwianie oraz ścisła dyskrecja zapewniona
W. ADAMCZEWSKI i T. ŁUCZYŃSKI
b. komisarze krym. Policji Państwowej
Poznań, Aleje Marcinkowskiego 3a, I ptr.

PROWINCJA!
Tanim kosztem załatwiamy w Warszawie wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych, komunalnych, instytucjach finansowych etc. — **Informacje, wskazówki** we wszelkich sprawach.
Biuro „Pomoc Prawno-Handlowa", Warszawa
Nowy Świat 28-16. (10687

Jak odzwyczaić się od palenia w 3 dniach

Książki bezpłatnie!

Każdy, nawet najbardziej namiętny palacz, może w sposób łatwy i przyjemny odzwyczaić się od zgubnego wpływu nikotyny w przeciągu **72 godzin.** Kto był dotąd niewolnikiem strasznego nałogu, może się go pozbyć, a wraz z nim szeregu chorób, które mu zagrażają, jak: melancholji, dyspensji, rozstroju nerwowego, niedomagań żołądka, gardła, nerek, pęcherza, wady serca, paraliżu, suchot, ból głowy, choroba oczu, utrata pamięci, mocy płciowej itd. Na temat powyższy napisaliśmy książkę, którą wysyłamy **bezpłatnie** na każde żądanie. — Wystarczy do nas napisać pocztówkę, a niezwłocznie prześlemy na podany adres naszą książkę, szeroko traktującą o strasznych skutkach tego nałogu i o metodach leczenia go. Nasza metoda przedłuża życie, daje gwarancje spędzenia długich, zdrowych lat, daje zadowolenie moralne i fizyczne, krzepi nadwątlone zdrowie. Adres nasz: (10872

Dom wysyłk. „Merkury" Łódź, Oddział 3, Piotrkowska 37, Skrzynka poczt. 487

Książki bezpłatnie!

25% taniej
niż wszędzie przekonaj się bo z własnej pracowni!
Płaszcze, kostjumy, suknie i kapelusze damskie
Ubrania i czapki męskie.
Bielizna męska i damska oraz wszelk. tow. krótkie
Leon Dorożyński
ul. Długa nr. 49
róg Jezuickiej.
Urzędnikom i kolejarzom udzielam kredytu.

Uwaga proszę wyciąć i schować!
Ważne dla biur, fabryk, pracodawców i t. d.!
Formularze
do ubezpieczenia pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia w Ubezpieczalni Krajowej (Dzien. Ustaw z dn. 24. 11. 27 nr. 106 poz. 911) są stale na składzie w firmie (10912
Stanisław Jankowski
Księgarnia i skład papieru.

Poszukuję natychmiast kasjerkę
Zgłoszenia z odpisami świadectw, podaniem wymaganej pensji i dołączeniem fotografji.
W. Koczorowski, magazyn obuwia
Bydgoszcz, Gdańska nr. 5. (11000

Korzystajcie z okazji!



10 dni wyjątkowych na **10 dni**
łóżka żelazne i materace
urządza firma
JAN PAPRZYCKI, Bydgoszcz
Zbożowy Rynek 3. (8173

Linoleum
w różnych kolorach i w desenie
oraz
dywany i chodniki
kupuje się najtaniej u
Waligórskiego
przy ul. Pocztowej 31
naprzeciw poczty. (10952

Chodnikowe
płyty cementowe bardzo korzystnie do oddania.
Bracia Schlieper
Gdańska 99.

Parę
koni wyjazdowych
rasowych wschodniopruskich z papierami 4—6 letnie, złote kasztany, 1,60 wielkości, prawy 6 letni, chodzi pod siodłem, za 2000 zł na sprzedaż. (5868
Ziętak, Salno
pow. Bydgoszcz, dworzec małej kolejki Wtelno.

Baczność Brukarze i Kamieniarze!
Poszukuję **10 brukarzy i 20 kamieniarzy.** Zgłosz. przyjmuję do 1 maja
Przedsięb. robót ziemnych i brukarskich
ANDRZEJ LIERA, Bydgoszcz, Gimnazjalna 2. Telefon nr. 63

Przeszywaczy
(Einstächer) jak również **ćwiekowacza** do Mackay robót **poszukuje**
Fabryka Obuwia „MARKO"
Kraków, Ludwinow, (11021

Dworcowa 7a Telefon 340
RESTAURACJA i WINIARNIA
Hotelu „Boston"
Codziennie w południe i wieczorem
KONCERT ARTYSTYCZNY
Dancing
Lokal otwarty do godziny 2-ej w nocy.

Cena ogłoszeń: 20 gr. za milim. 1 łamowo, szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej, terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.